

# BELARUS

Polityka. Gospodarka. Kultura

ISSN 1991-8216



## KORZYSTNE LEKCJE DEMOGRAFII

INTERNATIONAL

# The Minsk Times

Socio-political Weekly

**O wydarzeniach na Białorusi i na świecie**

**Tygodnik  
czytany  
w kilkudziesięciu  
krajach**

**Nie zapomnij o prenumeracie**

# SPIS TREŚCI



## PRZEŁADOWYWANIE STOSUNKÓW BĘDZIE KORZYSTNE

- 8 Dla pokoju i harmonii** W Mińsku odbywało się plenarne posiedzenie Rady Konferencji Episkopatów Europy
- 10 Kiedy minus daje plus** W lipcu zeszłego roku Białorusini przestali być milionerami. Z waluty krajowej zniknęły cztery zera. Nasza korespondentka oszacowała, co się zmieniło po tym wydarzeniu



## DZIEWIĘĆ I PÓŁ WIEKU

- 12 Eksportuj do dowolnego smaku**
- 14 Źródła w oczekiwaniu inwestora**
- 22 Przejechać na "Czyżówkę" — samą przyjemnością** W Mińsku zaprezentowali ultranowoczesne tramwaje, które wkrótce pobiegą ulicami Petersburga
- 26 Korzystne lekcje demografii**
- 28 Bike4SDGs wraca**

- 32 Na orbicie wschodniej**
- 36 Jabłka, jeszcze raz jabłka...** Festiwal stał się atrakcją witebszczyzny
- 38 Żywa woda piękna**
- 42 Zapalogueń, czyli Droga do siebie** Sezon teatralny na Białorusi, który rozpoczął się we wrześniu, nadal cieszy premierami. Wśród nich jest również oryginalny spektakl "Zapałki" białoruskiego dramaturga Kanstantyna Sceszyka wyreżyserowany przez zaproszonego reżysera Tatianę Łaryną w Narodowym Akademickim Teatrze imienia Janki Kupały na scenie Kameralnej
- 48 Pięknie, otwarcie, szczerze** Duże europejskie zawody, które odbędą się u nas w 2019 roku, powinny stać się prezentem dla całego kraju i licznych gości

- 50 Legenda. Epoka. Styl**



## ZNAJOMOŚĆ ZAPOWIADA SIĘ CIEKAWA

## Białoruś.Belarus

Miesięcznik

Nr 10 (997), 2017 rok

Wydawany od 1930 r.

Zaświadczenie o rejestracji państwowej środka masowego przekazu Nr 8 z dnia 02.03.2009 roku, wydane przez Ministerstwo Informatyki i Komunikacji Republiki Białoruś

### Założyciele:

Ministerstwo Informatyki i Komunikacji Republiki Białoruś  
Redakcja gazety "SB"

Belvnesheconombank

**Redaktor:** Wiktor Charkow

**Redaktor prowadzący:** Walentyna Żdanowicz

### Projekt graficzny i łamanie:

Wadim Kondraszow  
Nadieżda Ponkratowa

**Białoruś.Belarus** ukazuje się w języku białoruskim, angielskim, hiszpańskim, chińskim i polskim.

Czasopismo rozpowszechniane jest w 50 krajach świata. Za wiarygodność informacji, ich interpretację odpowiedzialność ponoszą autorzy tekstów. W przypadku wykorzystania materiałów czasopisma konieczne jest powołanie się na **Беларусь.Belarus**.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń reklamowych.

### Wydawca:

Redakcja gazety "SB"

Czasopismo wydano w Krajowym Przedsiębiorstwie Unitarnym Wydawnictwo Białoruski Dom Druku  
Aleja Niezależności 79,  
Minsk, Białoruś, 220013

Zlecenie Nr 2703

Łączny nakład — 2309 egz.  
(w języku polskim — 533)

### Adres redakcji:

ul. Kisiałowa 11, Mińsk  
Białoruś, 220029  
Tel.: +375 (17) 290 62 24  
Fax: +375 (17) 290 68 31

**E-mail:** belmag@sb.by

Indeks prenumeraty w katalogu "Bielpoczty"— 00135

Cudzoziemcy, którzy chcą zaprenumerować czasopismo "Belarus", mogą skontaktować się z agencją "MK — Periodyka".

E-mail: info@periodicals.ru

Telefon w Mińsku:  
+375 (17) 227 09 10

© Беларусь.Belarus, 2017





## Odbicie w czasie

**W**e współczesnym świecie, jeśli brać pod uwagę jego globalny składnik, nie ma stabilności. I to jest charakterystyczna cecha naszego czasu. Jednak tak było prawie zawsze. Jedyną różnicą jest stopień sprzeczności. Dlatego napięcie wzrastało lub słabło.

Ale pozostawało zawsze. Wywoływało szereg zdarzeń, stanowiło politykę reagowania.

Oto już prezydent Białorusi wzywa zagranicznych dyplomatów przyczynić się do stworzenia grupy państw o podobnych poglądach w celu wspierania i realizacji inicjatywy „Helsinki-2”.

W tym roku Mińsk gościł dwa ważne fora międzynarodowe. U nas spotykali się ministrowie spraw zagranicznych Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, odbyła się sesja Zgromadzenia Parlamentarnego Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Na tej sesji, a następnie z trybuny Zgromadzenia Ogólnego ONZ kraj wystąpił z inicjatywą o rozpoczęciu pod egidą OBWE szerokiej dyskusji o nowym procesie helsińskim, który ma na celu rozwiązanie węzłów sprzeczności między państwami na euroatlantyckiej i euroazjatyckiej przestrzeni. Białoruś jest zainteresowana w tym, aby projekt „Helsinki-2” się odbył. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest budowanie i wzmocnienie mostów — politycznych, gospodarczych, humanitarnych — między różnymi stowarzyszeniami integracyjnymi na Zachodzie i na Wschodzie. Poszukiwanie jak najwięcej punktów kontaktu, które będą jednoczyć kraje i narody.

Na ten temat jest publikacja *“Odpowiedzialna, ale szlachetna misja”*.

Z oficjalną wizytą kraju odwiedził prezydent Wenezueli Nicolas Maduro.

Wenezuela jest chyba najbliższym partnerem Białorusi na długim łuku dobrego sąsiedztwa.

Caracas wspierał Mińsk w ostrej fazie problemów energetycznych. Białorusini u partnerów budowali domy i stwarzali przedsiębiorstwa. Jednak w ostatnich latach we współpracy powstała mimowolna pauza. Prezydenci Białorusi i Wenezueli podczas negocjacji w Pałacu Niepodległości zdecydowanie wyrazili intencję, aby ją przerwać.

Szczegóły — w materiale *“Przeładowywanie stosunków będzie korzystne”*.

Z sfery międzynarodowego życia nie może zostać zignorowane jeszcze jedno wydarzenie.

Białoruś gościła reprezentatywne forum europejskich przywódców duchowo-religijnych. Dokładniej, w Mińsku odbyła się sesja plenarna Rady Konferencji Biskupów Europy. Uczestnicy zgromadzenia, a są to szefowie i przedstawiciele konferencji biskupich z 45 krajów, omówili tematy poświęcone młodzieży i Europie jako wspólnemu domu. Katolicyzm na Białorusi jest drugą największą i najbardziej znaczącą konfesją, o długiej historii i wielowiekowych tradycjach duchowych i kulturowych. Przez ostatnie 20 lat do kościoła rzymskokatolickiego na Białorusi przekazano, a faktycznie zwrócono, nie mniej niż 300 budynków religijnych. I proces nadal trwa. Przybycie do Mińska wysokich przedstawicieli kleru katolickiego jest z pewnością uznaniem białoruskiej polityki pokoju i harmonii.

Mianowicie wyznania religijne na świecie mogą i powinny odegrać ważną rolę w rozwiązywaniu konfliktów, uważa Aleksander Łukaszenka. Prezydent Białorusi zauważa, że rdzenna populacja europejskich państw starzeje się, spada wskaźnik urodzeń. Te negatywne procesy demograficzne występują na tle moralnej degradacji społeczeństwa, zniszczenia tradycyjnych instytucji rodzinnych i masowego napływu imigrantów. Aleksander Łukaszenka przyznaje, że może to w końcu doprowadzić do tragicznych konsekwencji, do zwyrodnienia całej starożytnej, najcenniejszej cywilizacji.

Czytajcie publikację *“Dla pokoju i harmonii”*.

Przy okazji, o demografii. 15 lat temu nasz kraj pierwszy na przestrzeni postradzieckiej zobaczył i określił na poziomie państwa problem światowy — starzenie się populacji i spadek wskaźnika urodzeń. W rezultacie przyjęto ustawę o bezpieczeństwie demograficznym, a następnie pierwszy krajowy program działań, który został opracowany przez wiodących ekspertów i lekarzy. Od tego czasu co pięć lat określamy dla siebie główne punkty wyjścia i rozwijamy sukces. Wystarczy powiedzieć, że w ubiegłym roku po raz pierwszy w ciągu 20 lat odnotowano przyrost naturalny ludności. Ponadto u nas zarejestrowano najniższe w krajach WNP wskaźniki śmiertelności matek i niemowląt. I to również jest odbiciem w czasie.

A bardziej szczegółowo temat został rozwinięty w materiałach *“Korzystne lekcje demografii”*, *“Pozostać we wroście”*.

WIKTOR CHARKOW



## Na Igrzyska — z komfortem

**Białoruś będzie poważnie rozwijać połączenie transportowe na Igrzyska Europejskie-2019. W przyszłym roku kupimy jeszcze dwa nowe samoloty pasażerskie i zrobimy bardziej stałym połączenie między Mińskiem i Wilnem na pociągach elektrycznych.**

**R**ząd bardzo liczy na wsparcie finansowe Unii Europejskiej w realizacji projektów transgranicznych. Wicepremier Anatolij Kalinin potwierdził, że obecnie prowadzone są negocjacje na szczęblu Brukseli:

— Nabiera tempa współpraca transgraniczna. Uruchomiliśmy elektryfikację do Wilna, budujemy autostradę M-6 do Polski, realizujemy wspólny projekt z Ukrainą i Polską w dziedzinie transportu wodnego E-40. Istnieją już decyzje na szczęblu szefów państw w tym projekcie, i w krótkim czasie musimy go zrealizować.

Według wicepremiera, kraj pracuje nad poszerzeniem geografii transportu lotniczego, obniżeniem cen biletów i zwiększeniem komfortu pasażerów:

— W przyszłym roku planujemy zakup dwóch nowoczesnych samolotów. A do II Igrzysk Europejskich w 2019 roku mamy podejść ze stabilnym połączeniem transportowym na pociągach elektrycznych pomiędzy Mińskiem i Wilnem.

Nawiasem mówiąc, Ministerstwo Transportu do Igrzysk Europejskich planuje zakończyć realizację kilku ważniejszych projektów infrastrukturalnych. W szczególności, Minister Transportu i Komunikacji Anatolij Siwak powiedział, że do ich rozpoczęcia trzeba ukończyć przebudowę odcinków autostrad M-6 Mińsk — Grodno, P-23 Mińsk — Mikaszewicz, jak również budowę drugiego pasa startowego na Lotnisku Krajowym Mińsk-2.

Ponadto pracownicy transportowi przygotowują się do kolejnych mistrzostw świata. Chodzi o Mistrzostwa Świata-2021 w Hokeju, które odbędą się w Mińsku i Rydze. Według Anatolija Siwaka, do tego wydarzenia będą inwestowane środki w infrastrukturę drogową w obszarze Połocku, aby osiągnąć nowy poziom autostrad według parametrów i jakości.



### ► Według wysokich standardów

**Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) zawarła umowę o współpracy z Białorusią**

— Kiedy byłem w czerwcu na Białorusi, przekonałem się o doskonałej jakości produktów mleczarskich i mięsnych, serów. Stwarza to dobrą podstawę dla rozwoju eksportu, kraj ma potencjał do zwiększenia konsumpcji krajowej produktów mleczarskich — powiedział szef programów regionalnych FAO w Europie i Azji Centralnej Rajmund Jele.

Współpraca jest rozliczona na cztery lata.

Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa w zamian pomoże zmniejszyć ryzyka związane z chorobami zwierząt, wprowadzi marketing kraju do nowego poziomu w handlu międzynarodowym. W procesie wspólnych prac międzynarodowi eksperci obiecują wsparcie w dziedzinie bezpieczeństwa żywności, oceny zasobów leśnych, kontroli fitosanitarnej, przywrócenia terenów zdegradowanych, przystosowania się do zmian klimatu i złagodzenia ich konsekwencji.

Również FAO pomoże stworzyć nowe miejsca pracy w przedsiębiorczości wiejskiej.

— Będziemy używać najlepszych innowacyjnych praktyk światowych i globalnych standardów, biorąc pod uwagę regionalne i krajowe doświadczenie — powiedział R. Jele.

— Czekamy z niecierpliwością na początek współpracy i liczymy na wsparcie wszystkich zainteresowanych partnerów.





# Przeładowywanie stosunków będzie korzystne

## Mińsk z oficjalną wizytą odwiedził prezydent Wenezueli Nicolas Maduro

**W**enezuela jest chyba najbliższym partnerem Białorusi na długim łuku dobrego sąsiedztwa. Caracas wspierał Mińsk w ostrej fazie problemów energetycznych. Białorusini u partnerów budowali domy i stwarzali przedsiębiorstwa. Jednak w ostatnich latach we współpracy powstała mimowolna pauza. Prezydenci Białorusi i Wenezueli podczas negocjacji w Pałacu Niepodległości

zdecydowanie wyrazili intencję, aby ją przerwać.

Dlaczego pauza była mimowolną? Nie stało się dowódcy Ugo Chavesa, i kraj pograżył się w dość skomplikowany i kontrowersyjny okres. Jak często bywa w takich przypadkach, nie bez "pomocy" z zewnątrz. A dokładniej, mianowicie "dzięki" niej. Dotkliwie powstały wewnętrzne problemy polityczne, one były napędzane przez trudności gospodarcze, ale szczyt tych problemów, powiedział wenezuelski przywódca Nicolas Maduro, pozostał w tyle, co otwiera możliwości dla przeła-

dowywania białorusko-wenezuelskiej współpracy:

— Tę drogę rozpoczęliśmy razem z naszym dowódcą Ugo Chavesem, nazywał tę drogę do nowego świata drogą tych, którzy chcą pokoju i występują za współpracę, gdzie panują wartości cywilizowanego świata.

Mówiąc o stosunkach białorusko-wenezuelskich, niemożliwie ograniczać się tylko powściągliwym stylem dyplomatycznym i powstrzymywać się od emocji. Bardzo silna, nie protokołowa, a prawdziwa męska przyjaźń łączyła Aleksandra Łukaszenkę i Ugo Chavesa.



Dlatego i partnerstwo początkowo budowało się na absolutnym wzajemnym zaufaniu, czasami zamocowanym przez mocny uścisk dłoni dwóch odpowiedzialnych osób. To wystarczyło, i wyniki były natychmiast. Przyjacielem i sojusznikiem Ugo Chavesa był Nicolas Maduro. W rozmowie w Pałacu Niepodległości Aleksander Łukaszenka wielokrotnie przypominał, że wiele wspólnych planów omawiali we troje. W tym samym rozjaśniały się twarze obu współbiedników. Publicznie nie zostało powiedziane, ale duch spotkania był odczuwalny w całości: w pamięci o koledze nie tylko przywrócimy poprzedni poziom współpracy, ale także wyjdziemy na jeszcze wyższy.

Nicolas Maduro zaproponował Wenezueli nową strategię Boliwariańską. Polega na pomysle budowy gospodarki okresu post-olejowego z dywersyfikacją wsparcia: nie tylko sektora surowców, ale także rozwoju różnych gałęzi przemysłu:

— Jest to kluczowy punkt, aby ponownie uruchomić nasze projekty w sferze polityki i dyplomacji, a także w poszczególnych obszarach gospodarki, przemysłu naftowego. Musimy odnowić nasze uzgodnienia energetyczne w dziedzinie przemysłu, rolnictwa... Wizyta ta powinna dać impuls do nowego etapu, aby rozwinąć realną gospodarkę na Białorusi i w Wenezueli... Aby osiągnąć ten cel, liczymy na Białorusi. Znamy tę wydajność, żelazną wolę i dyscyplinę, które mają Białorusini... Myślę, że decyzja, aby rozpocząć nowy etap pracy w dziedzinie energetyki, w sferze finansowej, przemysłowej, rolnictwie, budownictwie, budowie maszyn w oparciu o ten sukces, który już osiągnęliśmy, jest najlepszym rozwiązaniem, które mogliśmy zaakceptować. Musimy promować go w praktyce... Jestem bardzo zadowolony, bo wiem, że Aleksander Łukaszenka, rząd i naród Białorusi są szczerymi i prawdziwymi kolegami Wenezueli. I nie ma żadnych trudności, gdy przyjaciele łączą swoje wysiłki.

Tutaj poglądy partnerów i przyjaciół zbiegają się całkowicie. Zwłaszcza podstawa do dalszych prac, zwrócił uwagę prezydent Białorusi, jest bardzo silna:

— Nie trzeba nic zaczynać od zera. Musimy kontynuować to, co możemy robić. Na fundamencie, który stworzyliśmy, musimy kontynuować budowę nowego budynku... Jest to dobra podstawa dla naszych dalszych działań. Począwszy kiedyś, bardzo precyzyjnie trafiliśmy w

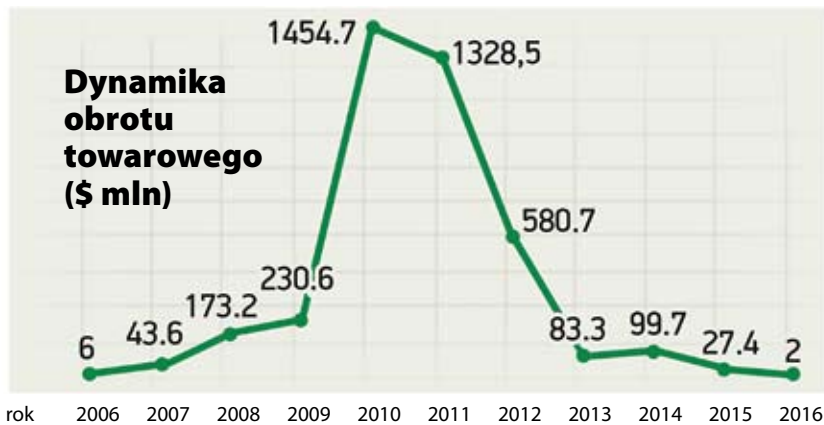
## BIAŁORUŚ — WENEZUELA: współpraca handlowo-gospodarcza



Republika Białoruś

Boliwariańska Republika Wenezueli

**Według wyników 2016 roku, białorusko-wenezuelski obrót towarowy spadł poniżej poziomu 10-letniej dawności. Jednak kraje nadal realizują wspólne projekty w sferach budownictwa mieszkaniowego, wydobycia ropy naftowej, gazyfikacji, energetyki, rolnictwa, przemysłu i nauki.**



cel, rozwijając realny sektor gospodarki w Wenezueli... Jesteśmy gotowi do pracy z wami, aby kontynuować tę drogę... Tak, w Wenezueli dzisiaj nie jest łatwe, ale mieliśmy trudniejsze czasy. Również dzieliliśmy po kuponach na jedzenie po upadku Związku Radzieckiego. Ale dołożyliśmy starań i wyznaczyliśmy sobie cel, aby maksymalnie w ciągu 8-10 lat nie tylko nakarmić swoich ludzi, ale także wyjść na eksport żywności. I rozwiązaliśmy ten problem. Wenezuela z żelazną wolą władzy i dyscypliną rozwiąże ten problem przez pięć lat. Jesteśmy gotowi do uczestniczenia w tym procesie oraz wspierania swoich najbliższych i dobrych przyjaciół... Kiedy mieliśmy trudne czasy, pomogliście nam. Nie zapomnieliśmy o tym. Więc pomyślijmy dzisiaj razem, jak nam szybko rozwiązać problemy, które istnieją w Wenezueli... W ciągu 5 lat rozwiążemy je w zasadzie.

Te cytaty w pełni przekazują duch komunikacji między dwoma prezydentami w Pałacu Niepodległości. W jego urzeczywistnienie w sprawach rzeczywistych będzie zaangażowana specjalna komisja międzyrządowa, która spotka się na posiedzeniu już w listopadzie. Aleksander Łukaszenka powiedział również o gotowości do wizyty w Wenezueli, jeśli okoliczności tego wymagają.

Tego samego dnia prezydent Wenezueli wziął udział w uroczystej ceremonii otwarcia pomnika bohatera narodowego Wenezueli Simona Bolívara. Na nowym zabytku w Mińsku — znak "Dar rządu boliwarskiego Wenezueli na cześć 20. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Białorusią a Wenezuelą. Replika popiersia dzieła wenezuelskiego rzeźbiarza Lorenza Gonzáleza". Jest zainstalowany w parku Simona Bolívara.

Dmitrij Kriat





BELTA

# Odpowiedzialna, ale szlachetna misja

**Prezydent Białorusi wzywa zagranicznych dyplomatów przyczynić się do stworzenia grupy państw o podobnych poglądach w celu wspierania i realizacji inicjatywy "Helsinki-2"**

**A**leksander Łukaszenka powiedział o tym, przyjmując listy uwierzytelniające od 11 nowych ambasadorów, którzy zaczęli swoją misję w Mińsku.

Polityka pokojowa naszego kraju, jego stabilność i bezpieczeństwo, brak konfliktów międzyetnicznych i międzyreligijnych zapewniają przewagę konkurencyjną na światowej arenie gospodarczej i politycznej. A zasady otwartości, uczciwości, równości

i sprawiedliwości są doceniane przez partnerów w konstruktywnym dialogu. Ich grono ostatnio wyraźnie się rozszerza. Na to zwrócił uwagę Aleksander Łukaszenka:

— Mianowicie konsekwentna i pragmatyczna polityka pomogła nam normalizować i wzmocnić stosunki z krajami zachodnimi. Udało się nam przezwyciężyć różnice i teraz budujemy nową platformę współpracy opartą na wzajemnym szacunku i równowadze interesów.

Odzwierciedleniem tych pozytywnych procesów jest fakt, że w tym roku

Mińsk gościł dwa ważne fora międzynarodowe. U nas spotykali się ministrowie spraw zagranicznych Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, odbyła się sesja Zgromadzenia Parlamentarnego Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Aleksander Łukaszenka przypomniał jedną z głównych inicjatyw promowanych dzisiaj przez Mińsk na platformach międzynarodowych:

— Na tej sesji, a następnie z trybuny Zgromadzenia Ogólnego ONZ kraj wystąpił z inicjatywą o rozpoczęciu pod egidą OBWE szerokiej dyskusji o nowym procesie helsińskim, który ma na celu rozwiązanie węzłów sprzeczności między państwami na euroatlantyckiej i euroazjatyckiej przestrzeni. Jesteśmy zainteresowani w tym, aby projekt "Helsinki-2" się odbył. Jestem pewien, że państwo, szanowni ambasadorzy, będziecie w stanie przyczynić się do stworzenia grupy państw o podobnych poglądach na rzecz promowania i wdrażania tej aktualnej inicjatywy... Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest budowanie i wzmocnienie mostów — politycznych, gospodarczych, humanitarnych — między różnymi stowarzyszeniami integracyjnymi na Zachodzie i na Wschodzie. Poszukiwanie jak najwięcej punktów kontaktu, które będą jednoczyć kraje i narody.

Zgodnie z dobrą tradycją, prezydent przedstawił krótki opis stosunków z każdym z krajów reprezentowanych przez dyplomatów, którzy przybyli. Z niektórymi mamy już dość wysoki poziom relacji, na przykład, z Mołdawią, Uzbekistanem, Afganistanem i Laosem. Z innymi, takimi jak Dżibuti, Mali, Peru, Urugwaj, Chile, nadal jesteśmy na początku rozwoju aktywnej współpracy. Jest ważki potencjał współpracy z Hiszpanią i Szwecją. Ale niezależnie od poziomu dialogu pozostają niezmiennione mińskie zasady jego prowadzenia: równość, wzajemny szacunek i wzajemne korzyści. Prezydent wyraził nadzieję, że działalność ambasadorów na Białorusi będzie owocna i przyczyni się do nawiązania bardziej poufnych relacji między krajami, wzmocnienia przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między narodami:

— Jesteśmy szczerze zainteresowani, aby nasza współpraca była produktywna, obustronnie korzystna, a jej wyniki nie każały na siebie czekać.

Konstantyn **Denisow**



## ► Będzie wygodniej

**Na Białorusi zamierzają podwoić długość pobytu zagranicznych turystów bez zezwolenia na wjazd**

Projekt ustawy jest już gotowy — na uzgodnieniu w Radzie Ministrów Białorusi. Jeśli parlamentarzyści zatwierdzą go po wakacjach letnich, innowacje wejdą w życie za półtora roku.

— Reżim bezwizowy działa od początku 2017 roku. Było wiele obaw

i sporów, ale, jak widać, na próżno. Przestępstw z tego powodu nie stało się więcej. Proponujemy przedłużyć okres pobytu na Białorusi cudzoziemców bez rejestracji dwa razy — do dziesięciu dni. Teraz pracujemy nad tym zagadnieniem z Krajowym Centrum Usług Elektronicznych w sprawie wprowadzenia rejestracji cudzoziemców w formie elektronicznej” — powiedział pierwszy zastępca szefa Departamentu Obywatelstwa i Migracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Witalij Naumczyk.

Są dane za sześć miesięcy: na Białoruś na zasadzie bezwizowej wjechało ponad 30 tysięcy gości z 64 państw. Litwini, Szwedzi, Finowie, Estończycy, Grecy, Chorwaci, Meksykanie i Cypryjczycy, mieszkańcy Andory i Namibii. Strażnicy otrzymali więcej pracy — obciążenie lotniska mińskiego w porównaniu do ubiegłego roku wzrosło o jedną trzecią. Jeśli w zeszłym roku eksport usług turystycznych Białorusi wynosił tylko 155,2 miliona dolarów, to w 2017 roku jest o 10-15 procent wyższy.

## ► Korzyści współdziałania

**Komisja śledcza Białorusi jest wdzięczna kolegom z USA za pomoc podczas dochodzenia przestępstw transnarodowych**

O tym powiedział przewodniczący komisji Iwan Noskiewicz podczas spotkania z czasowym pełnomocnikiem ds. Stanów Zjednoczonych na Białorusi Robertem Rayli.

Iwan Nockiewicz podkreślił znaczenie współdziałania organów ochrony porządku publicznego dwóch krajów w trakcie przygotowawczego postępowania karnego. On wyraził podziękowanie stronie amerykańskiej za udzielaną pomoc podczas dochodzenia spraw karnych, szczególnie o charakterze transnarodowym.

Robert Rayli potwierdził zainteresowanie USA wobec dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy białoruskich i amerykańskich stróżów prawa, akcentując szczególną uwagę na przeciwdziałaniu cyberprzestępczości, naruszeniu własności intelektualnej, handlowi ludźmi.

## ► Ambitne plany

**Białoruś jest gotowa do dostarczenia do chińskiej prowincji Szantung szeroki zakres żywności, powiedział premier Andriej Kobiakow na spotkaniu z gubernatorem prowincji Szantung Guo Shuqingiem**

“Widzimy rosnący popyt w Chinach na żywność wysokiej jakości. Taka tendencja jest charakterna dla prowincji Szantung. Białoruskie produkty mają reputację naturalnych i przyjaznych dla środowiska. Jesteśmy gotowi do organizacji dostaw szerokiej gamy towarów spożywczych: mleka, żywności dla niemowląt, wołowiny, kurczaka, napojów i wyrobów cukierniczych — powiedział Andriej Kobiakow. — W przypadku dostaw żywności uważamy za możliwe wykorzystanie dostaw

kolejowych Jedwabnym Szlakiem w pojemnikach, które nie są jeszcze w pełni załadowane na drodze z Unii Europejskiej do Chin”.

Ogólnie rzecz biorąc, Białoruś jest zainteresowana poszerzeniem współpracy z prowincją Szantung w



całym zakresie kwestii: od zapewnienia tranzytu trasą inicjatywy szlaku “Jeden pas — jeden szlak”, współpracy w dziedzinie turystyki i edukacji do stworzenia wspólnych zaawansowanych produkcji w parku przemy-

słowym “Wielki kamień”. Premier z zadowoleniem przyjmuje decyzję chińskiej firmy Weichai stać się rezydentem “Wielkiego kamienia”. Weichai wraz z MAZem zbuduje w parku zakład do produkcji silników. “Projekt firmy jest naprawdę zaawansowany, co pasuje do profilu parku przemysłowego, bo stworzono go specjalnie dla rozwoju produkcji i innowacji, a nie tylko dla handlu” — podkreślił Andriej Kobiakow. Gubernator Szantunga osobiście pracuje nad przyciągnięciem do chińskiej prowincji światowych liderów w dziedzinie technologii informatycznych, robotyki i inteligentnej produkcji, więc strona białoruska

będzie wdzięczna za zaangażowanie tych firm do udziału w projektach w “Wielkim kamieniu”.

W wyniku negocjacji podpisano umowę o wspólnej działalności pomiędzy MAZ SA i Weichai.

# Dla pokoju i harmonii

## W Mińsku odbywało się plenarne posiedzenie Rady Konferencji Episkopatów Europy

**U**czestnicy spotkania, a to byli głowy i przedstawiciele Konferencji Episkopatów z 45 państw, omówili tematy, poświęcone młodzieży i Europie jako wspólnemu domowi. Poprzednie plenum odbyło się rok temu w Monako. Właśnie tam miejscem nowego spotkania biskupów nazwano Białoruś. “Dzięki kompleksowi pozytywu” — w taki metaforyczny i trafny sposób określił podjętą decyzję upoważniony ds. religii i narodowości Leonid Gulako:

— Bez wątpienia, Mińsk został miejscem przeprowadzenia wpływowego forum o dużej skali dzięki zasłużonemu autorytetowi naszego kochającego pokój i przyjaznego kraju na arenie międzynarodowej. Przecież z reguły wybiera się państwo, gdzie już zostało zdobyte pozytywne doświadczenie w strefach społecznej i duchowej, gdzie można czegoś się nauczyć.

Katolicyzm na Białorusi to drugie względem skali i znaczenia wyznanie, mające starożytną historię oraz wielowiekową tradycję duchową i kulturową. W ciągu ostatnich 20 lat kościołowi rzymskokatolickiemu przekazano, a faktycznie powrócono nie mniej niż 300 budynków kulturowych. I proces trwa nadal.

Przyjazd do Mińska wysokich przedstawicieli duchowieństwa katolickie-

go jest uznaniem białoruskiej polityki pokoju i zgody. To prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka zadeklarował podczas spotkania z uczestnikami plenarnego posiedzenia Rady Konferencji Episkopatów Europy. On podkreślił: “Dziś Białoruś jest nie po prostu centrum geograficznym Europy. To jest przeznaczone przez Pana Boga. W ciągu wielu stuleci jesteśmy tym krajem, gdzie harmonijnie współistnieją różne religie. Ich współdziałanie w dużym stopniu miało wpływ na kształtowanie narodu białoruskiego, jego rozwój kulturalny a duchowy”.

Aleksander Łukaszenka powiedział, że przeprowadzenie posiedzenia Rady Konferencji Episkopatów Europy na Białorusi właśnie w tym okresie jest w dużym stopniu symboliczne. W tym roku obchodzimy 500-lecie wydania przez białoruskiego działacza oświaty i humanistę Franciszka Skarynę pierwszej drukowanej książki w języku starożytno-białoruskim, którą został Psalterz. Praca pierwszego drukarza zrobiła Słowo Boże jeszcze bardziej dostępne dla narodów wschodniosłowiańskich. “Oprócz tego, spotykamy się w 25. rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych między Republiką Białoruś a Stolicą Apostolską. Jestem przekonany, że nasza współpraca z Kościołem Katolickim będzie i nadal owocnie się rozwijała na rzecz spokoju i stworzenia” — podkreślił głowa państwa.

Według niego, w odróżnieniu od wielu innych punktów na naszej planecie różnorodność religii na Białorusi nie została powodem do konfliktów na gruncie narodowym i religijnym, a odwrotnie, służy wzmocnieniu zrozumienia siebie i szacunku dla siebie nawzajem. “Nie rozdzielamy ludzi według narodowości i wyznania. Każdy jest wolny, aby wybrać samodzielnie swoją drogę do świątyni. To jest prawo naszego społeczeństwa. Staramy się poprzez przyjaźń, zrozumienie siebie oraz tolerancję rozpoznawać wielkość i piękno. To jest tym, do czego wzywa nie tylko Jego Świątobliwość Papież, do którego mam ogromny szacunek, ale również przywódcy duchowni prawie wszystkich wyznań światowych” — podsumował lider białoruski.

Świat ma dotkliwą potrzebę otwartego i poufnego dialogu. O tym również mówił prezydent podczas spotkania. Według niego, tym większego znaczenia nabiera status Mińska jako ważnej platformy negocjacji, na której omawia się i podejmują się uchwały według najbardziej trudnych problemów regionalnych a światowych:

“Dzisiejsza Rada jest świadectwem tego, że kościół, jak i zawsze, pokazuje przykład, jaką drogą trzeba iść, żeby chociaż przybliżyć się ku rozwiązaniu tych trudnych starych i nowych konfliktów, które istnieją teraz w świecie. To, że ojcowie duchowni przyjechali do





**Prezydent Białorusi  
Aleksander  
Łukaszenka  
zapropozował  
zorganizować  
w Mińsku spotkanie  
Patriarchy Cyryla  
i Papieża.  
To on zadeklarował  
podczas spotkania  
z uczestnikami  
plenarnego  
posiedzenia Rady  
Konferencji  
Episkopatów Europy**

BELTA

Mińska oraz zdecydowali przeprowadzić tu Radę — ojcowie dobrze zrobili. Doceniamy to, i to jeszcze raz podkreśla, że jesteśmy takim krajem, który jest uznany przez ojców jako kochające pokój i bezpieczne państwo, oraz tym krajem, który może służyć jako przykład spokoju i normalnego życia człowieka, gdzie spokojnie współistnieją różne religie i narodowości. Doceniamy to”.

Ważną rolę w uregulowaniu konfliktów w świecie mogą i powinny zagrać właśnie wyznania religijne, uważa Aleksander Łukaszenka. “Dzisiaj widzimy, że dużo krajów przeżywa kryzys duchowy. To zagrożenie jest straszniejsze od każdego wyzwania gospodarczego. Do tegoż wyzwania gospodarcze są właśnie z tego powodu. W ich podstawie leży brak duchowości. Kryzys jest w głowach. To jest główna przyczyna wszystkich kryzysów gospodarczych — zadeklarował prezydent. — Dobro, miłosierdzie, miłość, wiara, te najwyższe wartości ludzkie, które zawsze były wsparciem dla ludzi, niszczą się na naszych oczach”.

Głowa państwa podkreślił, że rdzenni mieszkańcy krajów europejskich zostają starsi, spada wskaźnik urodzeń. Te negatywne procesy demograficzne zachodzą na tle moralnej degradacji społeczeństwa, zniszczenia tradycyjnych instytucji rodzinnych i masowego napływu imigrantów. “W końcu to wszystko może doprowadzić do tragicznych skutków,

do zwyrodzenia całej europejskiej starożytnej, kosztownej cywilizacji — uważa Aleksander Łukaszenka. — Nie można pozwolić, aby ludzie stracili moralne punkty orientacyjne, ten wewnętrzny kompas, który jest w każdym z nas od Pana, a który pozwala nam, aby odróżniać dobro od zła”.

Rola Białorusi w budowaniu pokojowej przyszłości Europy jest bardzo wielka. O tym mówił Przewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy, Arcybiskup Genoa, Kardynał Angelo Bagnasco dzisiaj podczas spotkania z prezydentem Białorusi Aleksandrem Łukaszenką. On w imieniu uczestników plenarnego posiedzenia Rady Konferencji Episkopatów Europy podziękował stronie białoruskiej za możliwość tego spotkania w Mińsku. “Przez to wydarzenie, przez nasze zgromadzenie bierzemy wielki udział w tym, jaka będzie przyszłość naszych narodów. I powinniśmy odpowiedzieć na pytania, które każdy młody człowiek niesie w swoim sercu” — powiedział Angelo Bagnasco, dodawszy, że zainteresowanie Kościoła jest wielkie wobec dalszego rozwoju Europy oraz jej pokojowej przyszłości.

Angelo Bagnasco zwrócił uwagę na znaczenie historii Mińska, który obchodził 950 lat swojego założenia, oraz na 500-lecie wydania przez Franciszka Skarynę pierwszej drukowanej książki dla wschodnich Słowian. Przewodniczący

Rady Konferencji Episkopatów Europy podziękował prezydentowi Białorusi za aktywne współdziałanie państwa i Kościoła. Angelo Bagnasco jest przekonany, że taka ścisła współpraca zarówno na Białorusi i w innych krajach Europy sprzyja pokojowemu rozwojowi ogólnie.

Białorusi coraz częściej staje się centrum przyciągania stron kontynentu, powiedział Przewodniczący Konferencji Biskupów Katolickich na Białorusi, Metropolita Mińsko-Mohylewski Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz podczas spotkania prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki z uczestnikami plenarnego posiedzenia Rady Konferencji Episkopatów Europy. Tak, w Pałacu Niepodległości odbywają się różne spotkania, ale jeszcze nigdy w nim nie było tak dużo przedstawicieli Kościoła Katolickiego. “To jest jeszcze jednym świadectwem tego, że co godzinę Białoruś, która geograficznie znajduje się w centrum Europy, coraz częściej zostaje centrum przyciągania stron kontynentu — nie tylko dla polityków, ekonomistów, działaczy kultury i nauki lub sportowców, ale również dla przywódców religijnych” — powiedział Metropolita. Według niego, spotkanie prezydenta z przedstawicielami Rady Konferencji Episkopatów Europy jest znakiem szacunku państwa do Kościoła Katolickiego oraz znakiem rozwoju stosunków między nimi w celu służby człowiekowi.

Władimir **Chromow**

# Kiedy minus daje plus

**W lipcu zeszłego roku Białorusini przestali być milionerami. Z waluty krajowej zniknęły cztery zera. Nasza korespondentka oszacowała, co się zmieniło po tym wydarzeniu.**

## Zbierajcie swoje pieniądze

— Szukajcie monet, nie ma reszty — jest katerygryczna sprzedawczyni mińskiego sklepu, odmawiając przyjęcia ode mnie pieniędzy papierowych. Potem wyjaśnia: — Do sklepu wszyscy idą z papierowymi. Mówią, że z żelaznymi jest niewygodnie. Ludzie dostali skarbonki, zbierają monety.

Nic dziwnego, że tylko w lipcu ubiegłego roku portmonetki Białorusinów zaczęły po raz pierwszy po upadku Związku Radzieckiego dzwonić i stały się zauważalnie cięższe w dosłownym znaczeniu tego słowa. Monet w kraju

NADEZHDA PONKRATOVA

nie było od 1992 roku! A jak się okazało, dźwięk banknotów papierowych jest przyjemniejszy dla nas od ciężaru metalu. Jes to zwyczaj nabyty od dziecięcioleci. Dlatego monety i pozostają w domu. Ale półki sklepów z pamiątkami proponują w obfitości skarbonki, świnię, żaby, koty...

— Przed denominacją skarbonki nie były w ogóle sprzedawane. A teraz jest to jeden z najpopularniejszych towarów! Przy tym kupują nie tylko jako prezent dla dziecka. Dorośli również z nostalgią przypominają swoje sowieckie dzieciństwo — mówi sprzedawczyni pawilonu pamiątkowego Olga Spachicz.

## Nowy wymiar

Wielu Białorusinów obawiali się, że po denominacji ceny w kraju gwałtownie wyrosną, a przejście do nowego wymiaru pieniężnego tylko zneutralizuje ten moment. Dlatego nawet po sześciu miesiącach nadal płatności przekładali w umysłach na miliony. Okazało się, że na próżno. Według oficjalnych statystyk, w 2016 roku Inflacja nawet nie osiągnęła planowanego poziomu — przy prognozie dwunastu procent ceny wzrosły o 11,8 procent. Najprostszym sposobem zauważenia rzeczywi-

stego wzrostu jest porównanie kosztów podróży w transporcie publicznym. W ciągu roku wzrosły o pięć — dziesięć procent w zależności od tego, czy jest to autobus, metro czy taksówka. Gdzie jest skok?

Natomiast oczywistych pozytywnych momentów zerowanie przyniosło wiele. Pierwszy jest czysto codzienny. Liczyć pieniądze stało się łatwiej. Miliony w kieszeni — to, oczywiście, brzmi dumnie. Ale było niewygodnie płacić nimi. Jednocześnie, jeśli średni budżet gospodarstw domowych mógł wynosić sześć- do siedmiocyfrowych liczb, to, wyobraźcie sobie, jakim był budżet państwa. I wśród cudzoziemców białoruskie pieniądze wywoływały zdziwienie i śmiech.

Przy okazji, o obcych krajach. Po denominacji kurs rubla białoruskiego się ustabilizował. Chociaż niektórzy eksperci przewidywali odwrotne. Cena dolarów w ciągu roku prawie się nie zmieniła (około 1,9 — 2 rubli za dolar). Kolejki koło kantorów zniknęły, kurs prawie nikt, jak wcześniej, nie obserwuje.

Denominacja przyniosła kolejny plus, który na pierwszy rzut oka dla prostego człowieka jest niewidzialny. Całkowita liczba banknotów w obiegu spadła

prawie pięciokrotnie. W Narodowym Banku wyjaśnili, co to dało gospodarce Białorusi:

— Proporcjonalnie, czyli pięć razy, zmniejszyły się wydatki banków i przedsiębiorstw na obsługę gotówki: zbiór, transport, zmniejszenie załadowania bankomatów itd. Znacząco obniżyły się wydatki państwowe na obsługę obiegu gotówki, co i było jednym z głównych celów denominacji.

## Odwrotna strona monety

Usunięcie czterech zer bardzo zmieniło postawę Białorusinów do pieniędzy. Jak pokazała praktyka, wczorajsi milionerzy teraz łatwo żegnają się z monetami o wartości dziesięć, dwadzieścia i pięćdziesiąt kopiejek. Często wybaczą sobie nawzajem takie kwoty w sklepach i na rynkach. Ale rok temu zamiast kopiejek były tysiące. Wtedy nikomu nie przychodziło do głowy nazywać je małymi pieniążkami.

Finansiści nazywają to zjawisko "efektem niskich liczb". Dzieje się tak, gdy człowiek nie przywiązuje wagi do małych kwot i nie rozumie swojej prawdziwej wartości zakupowej. Czy to jest złe lub dobre, dopóki nie jest jasne.

Anna Kurak

## 5 faktów o BYN

**1** Od 1 stycznia 2017 roku Białorusini całkowicie przeszli na wykorzystywanie nowych pieniędzy. Zdali około 97 procent banknotów z 2000 roku. Zniszczają je w specjalny sposób: są zgniecane, naciskane i wysyłane do tajnego magazynu. Nie można palić stare banknoty. Są wykonane z papieru, który podczas spalania wydziela substancje toksyczne.

**2** W ciągu roku na Białorusi ujawniono 24 fałszywych banknotów waluty krajowej (czyli jeden fałszywy w stosunku do ośmiu milionów "oryginałów"). Jest to stosunkowo mało. W międzynarodowej praktyce alarm rozbrzmiewano, gdy na milion banknotów jest więcej niż trzysta "namalowanych". Nowe pieniądze dowodzą swoją niezawodność. Ale znacznie częściej w kraju robią fałszywe dolary, euro i ruble rosyjskie.

**3** Często próbują wydać zagraniczne banknoty za białoruskie. Wykorzystują kazachskie tenge, ukraińskie hrywny i tak dalej. Często okazują się w torebkach u nieuważnych osób. Pod koniec

ubiegłego roku w obwodzie homelskim kobieta zdołała zapłacić w sklepie pamiątkowym rosyjskim banknotem o wartości stu rubli, wydanym z okazji Igrzysk Olimpijskich w Soczi.

**4** Nowe białoruskie pieniądze nie są tak nowe. Zostały wyprodukowane w 2008 roku. Podczas leżenia w magazynie trochę utleniły się i zciemniły się. To całkiem naturalne. Nie zamierzają dopiero dodatkowo je drukować. Ale za kilka lat do tej kwestii wracają.

**5** Ale wadliwe pieniądze, na które Białorusini czasem narzekają, czasem powodują zdziwienie. Ludzie znajdują monety o defektach w kształcie i kolorze, banknoty, na których jest tylko część obrazu. Przy tym systemy bankowe nie uznają je za fałszywe, i z punktu widzenia autentyczności są uważane za normalne. Takie pieniądze "z pikantnią" wywołują szczególne zainteresowanie wśród kolekcjonerów. Dlatego, jeśli znajdziecie wadliwy egzemplarz, nie spieszcie się wymieniać go na nowy. Takie pieniądze mogą przynieść dużą kwotę.



# Eksportuj do dowolnego smaku



**Wsparcie państwowe rolnictwa przyniosło swoje owoce: dziś w pełni dostarczamy sobie jedzenie. Przez postawy naszej żywności jest już objęta prawie jedna trzecia wszystkich krajów planety. I geografia dostaw się rozszerza. O tym, gdzie są punkty wzrostu i jak szukać nowych rynków, opowiedział szef Głównego Departamentu Zagranicznej Działalności Gospodarczej Ministerstwa Rolnictwa i Żywności Aleksiej Bogdanow.**

— *Pomysł dotowania rolnictwa kiedyś miał sporo przeciwników. Podobnie, pieniądze idą nigdzie, tylko wsparcie państwowe i utrzymuje kompleks agro-przemysłowy. W ciągu ostatnich sześciu lat wsparcie budżetowe zmniejszyło się z 1,8 mld dolarów do 823 mln dolarów rocznie. Czy miało to wpływ na eksport?*

— Te środki, które państwo inwestuje w rozwój sektora rolnego naszego kraju, spłacają się dość skutecznie. Nie jesteśmy uzależnieni od dostaw żywności z innych krajów — i to jest duży plus. Ponadto corocznie za granicę idzie około 60% produktów mleczarskich i około 30% — mięsnych. W ubiegłym roku przedsiębiorstwa Ministerstwa Rolnictwa i Żywności eksportowały towarów o wartości 2,272 mld dolarów. W pierwszym półroczu tego roku — o wartości 1,227 mld dolarów, czyli o 16,6% więcej niż w zeszłym roku. Zajmujemy trzecie miejsce na świecie wśród krajów eksportujących masło i suchą serwatkę mleczną, czwarte miejsce — ser i piąte — odtłuszczone mleko w proszku. Mamy sukcesy także w przemyśle mięsnym: na przykład, w sprzedaży za granicę schłodzonej wołowiny jesteśmy na 9. pozycji.

— *Około 90% naszego eksportu produktów rolnych idzie do Rosji. Niedawno w prasie pojawiła się informacja, że rzekomo z powodu uzależnienia*

*od dostaw do sąsiedniego kraju musimy tanio sprzedawać tam nasze produkty mleczarskie wysokiej jakości. Później pojawiło się sprostowanie. Pozostał jednak powód do przemyślenia. Czy naprawdę oddajemy nasze produkty za bezcen, zwłaszcza gdy na rynku światowym ceny rosną?*

— Nie ma mowy. Za bezcen nic nikomu nie sprzedajemy. Wręcz przeciwnie, rentowność produkcji mlecznej jest bardzo wysoka: w zależności od rodzaju produktów od 15 do 30%. Nie ma różnic jakościowych w przypadku dostaw na rynek krajowy i zagraniczny: ten sam surowiec jest przetwarzany na jednej linii, w jednej technologii. Sprzedajemy wszystko po cenie rynkowej — może się zmieniać w zależności od sytuacji na rynku. Na przykład, teraz ceny na produkty mleczarskie na rynku rosyjskim są nawet nieco wyższe niż na światowym. I z tego, że u nas Rosja jest głównym rynkiem, wygramy.

Jednocześnie stale pracujemy nad dywersyfikacją. Taktyka jest taka: zachować istniejące i rozwijać nowe. Corocznie zwiększamy produkcję i szukamy nowe rynki dla nowych wolumenów. Z tego powodu w pierwszym półroczu udział Rosji w naszym eksporcie spadł o 3% i wyniósł 91,5%.

— *Ostatnio szczególne zainteresowanie przedstawiają Chiny. Rosja pla-*

*nuje sprzedawać tam nawet wołowinę, której u nich brakuje, ale ze względu na wysokie ceny ludzie niechętnie ją kupują. Jakie są nasze pozycje na rynku chińskim?*

— Dzisiaj mamy 36 fabryk mlecznych certyfikowanych do dostaw do Chin mleka i produktów mleczarskich. Około miesiąca temu podpisaliśmy umowę o dostępie naszej wołowiny na chiński rynek. Obecnie pracujemy nad certyfikacją fabryk drobiarskich. Przez pół roku dostarczyliśmy tam produktów na sumę prawie 5 mln dolarów. Eksport produktów mleczarskich wzrósł 97 razy — ponad 3,5 mln dolarów.

Nowe rynki to przede wszystkim kraje Afryki, Bliskiego Wschodu i Azji Południowo-Wschodniej. Od ubiegłego roku obowiązuje porozumienie o strefie wolnego handlu pomiędzy krajami EUG i Wietnamem. Dostawy do Wietnamu wzrosły w ciągu pierwszego półrocza 2,3 razy — do 956 tysięcy dolarów. Dość dobrze rozwijają się stosunki z krajami Bliskiego Wschodu. Na przykład, Pakistan kupuje u nas jedzenie dla niemowląt — suche mieszanki. W ciągu roku — około 1 mln dolarów. Interesujące perspektywy otwierają się w Syrii. W tym roku dostarczyliśmy produktów mleczarskich na 1,5 mln dolarów. Przełomem tego roku można nazwać Turcję. Eksport wzrósł 50 razy. Podstawą są po-

nownie produkty mleczarskie: masło i suche produkty mleczarskie. Interesuje nas także rozwijanie stosunków z kontynentem afrykańskim. W pierwszym półroczu do krajów Afryki dostarczono 6 razy więcej produktów niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Wszystko to są nasze punkty wzrostu.

— **Ale jeśli w krajach WNP nasze produkty są dobrze znane, to na nowych rynkach bez jakościowego marketingu nasze towary mogą łatwo zgubić się wśród innych marek. Jak mamy promować produkty za granicą?**

— Ta strategia powinna być rozważana w każdym przedsiębiorstwie. Wstępnie trzeba zbadać preferencje smakowe, etykietowanie, pakowanie. Na przykład, rynek wietnamski. Wśród produktów mleczarskich tutaj bardzo lubią słodkie gatunki. Słodzone mleko, słodkie jogurty. Ponadto większość ludności jest odporna na laktozę: konieczne jest wytworzenie mleka bezlaktozowego. W Chinach wolą małe opakowanie, które można z łatwością zabrać ze sobą, — to znaczy, że musi być małe paczkowanie. To samo dotyczy mięsa. W Chinach kultura jego spożycia jest inna. Potrzebna jest technologia rozbioru mięsa, różna od naszej. Dlatego zanim wychodzić na nowe rynki, zapraszamy do siebie technologów, którzy uczą naszych specjalistów takich niuansów.

— **W lipcu światowe ceny żywności w porównaniu z lipcem poprzedniego roku wzrosły o 10,2% i osiągnęły najwyższy poziom od stycznia 2015 roku. W Ameryce Północnej z powodu suszy urodziło się mało pszenicy. W Unii Eu-**

**ropejskiej biją na trwogę ze względu na wzrost cen masła, które natychmiast zwiększyły się o 14%. Jakie nisze otwierają się dla nas?**

— Prawie niemożliwe jest szybkie zwiększenie ilości dostaw do tych krajów. Unia Europejska jest wystarczająco chronioną gospodarką w zakresie eksportu żywności. Istnieje regulacja taryfowa, która niemal podwaja koszty dostaw produktów mleczarskich. Na przykład, teraz sprzedajemy ser po cenie eksportowej około 5 dolarów, w UE kosztem ceł cena importu wzrasta do około 10 dolarów. Ale nadal idziemy na ten rynek i szukamy tych pozycji, które mogą przechodzić po cenie — serki, twaróg, jogurty, kazeina, soki, produkty rybne, sałatki. Dla dostaw do UE u nas certyfikowano 11 przedsiębiorstw, z których 5 — mleczarskich.

Jeśli chodzi o zboże, praktycznie nie eksportujemy go. Wysyłamy za granicę już przetworzone produkty. Niepraktyczne jest dla nas, aby nasze przedsiębiorstwa młynarskie stały bezczynne, a my sprzedawalibyśmy surowce. W przedsiębiorstwach Ministerstwa Rolnictwa i Żywności w pierwszym półroczu eksport mąki wzrósł trzykrotnie — do 28,3 mln dolarów.

Jednak o czym świadczy ta sytuacja? Pszenica jest również paszą. Jeśli rośnie w cenie, ostatecznie wzrośnie koszt mleka i mięsa. Nie możemy przespać tej sytuacji.

— **A jeśli patrzeć na przyszłość: jakie tendencje są obecnie obserwowane na rynku spożywczym? Czy uda nam się przystosować się do nich?**

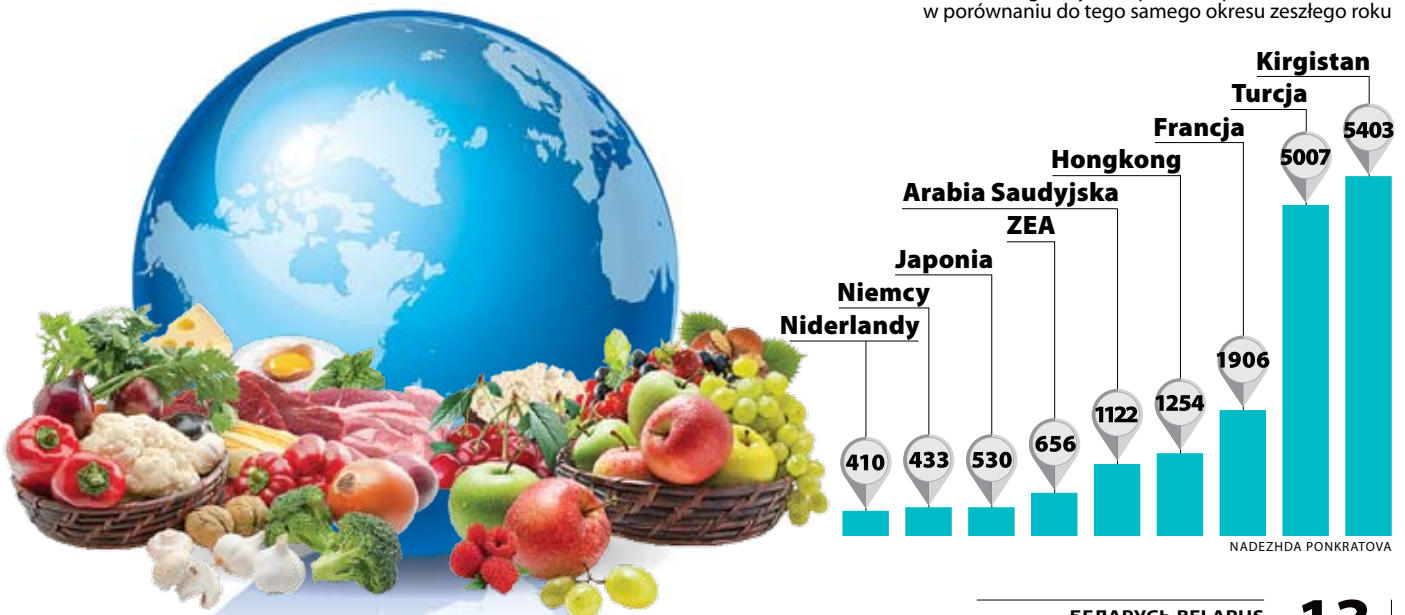
— Jest to kwestia zmniejszenia użycia chemikaliów w produkcji, przejścia do bardziej tradycyjnej hodowli zwierząt: fabryki drobiowe budują z wolnym wypasem dla drobiu, okres hodowli jest dłuższy, ale nie są wykorzystywane sztuczki paszowe do stymulowania wzrostu. Nie pozostajemy w tyle pod tym względem. Pod koniec roku zostanie przyjęta ustawa o produkcji ekologicznej, zgodnie z którą takie produkty mogą już zostać certyfikowane. Nasza ustawa będzie praktycznie ujednoczona z prawodawstwem UE. Ogólnie rzecz biorąc, mamy tak surowe standardy, że już teraz wszystkie produkty można nazwać przyjaznymi dla środowiska.

Globalną perspektywą do 2020 roku jest wzrost produkcji mięsa i produktów mleczarskich, poprawa technologii. Konkurencja na rynkach będzie rosnąć. Mamy plan działania. Program „Agrobiznes-2020” systematycznie nakreślił wzrost produkcji pewnego produktu. Na przykład, produktów mleczarskich planujemy wyprodukować 9,2 mln ton do 2020 roku. W 2017 roku postawiono zadanie zapewnić wzrost eksportu o 11,5%. Biorąc pod uwagę obecne tendencje, plan może być nawet wykonany z nadwyżką.

Waleria Gawruszewa

## Top 10 krajów według wielkości eksportu białoruskich produktów rolnych, %

Według danych za pierwsze półrocze 2017 roku w porównaniu do tego samego okresu zeszłego roku





Niekonwencjonalne źródła energii są dla nas wciąż osobliwe. Każdy nowy wiatrak jest wydarzeniem, niewielka "plantacja" baterii słonecznych jest małą sensacją. Choć ze stwierdzeniem o tym, że należy rozwijać "zieloną energetykę" w kraju, trudno dyskutować. W takie projekty inwestują dużo pieniędzy. Ale czy zawsze te inwestycje mają odpowiednie oddanie? Odpowiedź jest taka: nie. Dziewięć lat temu na przedmieściach Brześcia znaleziono źródło ciepłej wody. Postanowili, że nie warto stracać dobro — woda ze studni geotermalnej może być wykorzystana do ogrzewania szklarni kombinatu "Berestie". Liczyli na to, że ambitny projekt opłaci się maksymalnie w ciągu siedmiu lat. Jednak potencjał studni nie został jeszcze ujawniony. Dlaczego? Sytuację zbadał nasz korespondent.

## Źródła w oczekiwaniu inwestora

### Ciepło spod ziemi

W kombinacie cieplarnianym "Berestie" hodują ogrórkę, pomidory, paprykę, bakłażany, a nawet róże. Powierzchnia szklarni wynosi 22 hektary. Do ich ogrzewania każdego roku potrzebna jest ogromna ilość gazu ziemnego. Rachunek wynosi miliony metrów sześciennych!

— W 2008 roku na terenie kombinatu cieplarnianego "Berestie" została wywiercona poszukiwawcza studnia Wyczułkowska nr 201. Ropy i gazu tu się nie okazało, ale na głębokości kilometra zostało znalezione źródło ciepłej wody słodkiej. Studnia została przekazana do kombinatu. Woda, której temperatura osiąga 25 °C, miała być stosowana

do ogrzewania szklarni. W 2010 roku została uruchomiona elektrownia geotermalna o mocy 1 MW — opowiada o historii pytania Tatiana Nikołowa, inżynier "Berestia".

Schemat, jeśli nie wdawać się w szczegóły, wygląda tak: woda ze studni jest dostarczana do wymiennika ciepła i przy użyciu glikolu propylenowego i freonu przekazuje swoje ciepło do wody z grzewczego układu cieplarnianego. Jej temperatura wzrasta do 60 °C. To wystarczy, aby stworzyć wygodne warunki dla wzrostu warzyw i kwiatów. Ale dalej powstaje pytanie: co robić z wodą podnoszoną na powierzchnię, która już oddała swoje ciepło? Ponadto nadaje się do picia nawet bez dodatkowego oczyszczania.

Oczywistą możliwością jest dostarczenie do sieci wodociągowej Brześcia. Moc studni wynosi jeden tysiąc metrów sześciennych wody na dobę, można ją zapewnić siódmą część potrzeb miasta.

Początkowo "Brestwodokanal" wykazywał zainteresowanie wobec "zielonego" projektu. Nawet zalecał zbudować stację dezynfekcji. Stacja została wybudowana, została wykonana wstawka do wodociągu miejskiego. Ale w rezultacie woda ze studni okazała się niepotrzebna dla miasta. Powód jest prosty: organizacje gospodarki zaopatrzenia w wodę i kanalizacji mają prawo do zakupu wody z organizacji zewnętrznych tylko wtedy, gdy swoją jest w deficycie. Ale brzeski "Wodokanal" ma pięć poborów wody i



77 studni. Z nich używano około połowy. Ogólnie rzecz biorąc, brak wody nie jest wyraźnie obserwowany. Co robić?

— Możemy podlewać tą wodą rośliny w szklarniach. Zimą nie trzeba ją podgrzewać. Ponownie — oszczędzanie. Ale w sezonie grzewczym rośliny potrzebują minimalnego podlewania, używać całą wodę pobraną ze studni w celu ogrzewania szklarni nie możemy. A latem 1000 metrów sześciennych nie wystarczy nam — potrzebujemy około pięciu razy więcej. Musimy korzystać z ujęcia wody na Muchawcu — wyjaśnia Tatiana Nikołowa.

Kilka lat temu ze względów technicznych "Wodokanału" została przeprowadzona wstawka, ustalono licznik, zatrask — krótko mówiąc, wszystko było gotowe do dostarczania wody do miasta. Tylko ze studni okazała się niepotrzebna Brześciu.

## Oszczędność jest oczywista

Ogólnie sytuacja jest ciekawa: dzięki cieplej wodzie ze źródła termalnego "Berestie" mogłoby oszczędzać około miliona metrów sześciennych gazu ziemnego rocznie. Ale wodę używaną do ogrzewania szklarni po odbiorze ciepła trzeba gdzieś podziać. Miasto jej nie potrzebuje. Zwłaszcza przedsiębiorstwu w takich ilościach. Wylewać do rzeki tysiąc metrów sześciennych bardzo czystej wody pitnej jest przestępstwem. Przecież użycie wody jest u nas ściśle regulowane.

Tatiana Nikołowa dostaje małą teczkę. W niej jest projekt budowy zakładu butelkowania wody pitnej. Został opracowany w 2012 roku. Jednak inwestor tak i nie został znaleziony. Szkoda, wydaje się, że utworzenie zakładu jest chyba jedynym wyjściem z powstałej sytuacji:

— Czasami żartujemy: obok "Berestia" znajduje się regionalne lotnisko, więc woda samolotem stąd może być wysyłana bezpośrednio do Zjednoczonych Emiratów Arabskich lub Kataru,



We wszystkich regionach na małej głębokości — około 100 metrów — jest woda o temperaturze 8-9 °C. W najbardziej ogrzewanych blokach skorupy ziemskiej, na głębokości 4-5 kilometrów, temperatura sięga 110-115 °C

na przykład. Tam przecież jest droga. Tym bardziej woda z naszej studni jest naprawdę wyjątkowa — na głębokości kilometra jest całkowicie chroniona przed wpływami zewnętrznymi, ponieważ wody gruntowe tak głęboko nie przenikają. Krótko mówiąc, jesteśmy otwarci na współpracę i czekamy na pomoc inwestorów.

Badania naukowców z RUP "Belgeologia" potwierdzają: nasz kraj ma duży potencjał do rozwoju energetyki geotermalnej. We wszystkich regionach na małej głębokości — około 100 metrów — jest woda o temperaturze 8-9 °C. W najbardziej ogrzewanych blokach skorupy ziemskiej, na głębokości 4-5 kilometrów, temperatura sięga 110-115 °C — nie jest daleko od Reczycy i Swietłahorska.

Teraz w kraju jest

około **120**

instalacji geotermalnych, w tym w willach i budynkach w prywatnej własności. Zasadniczo są one zainstalowane na obiektach oddalonych od sieci centralnego ogrzewania i innych urządzeń komunikacyjnych



W kombinacie cieplarnianym "Berestie" hodują ogórki, pomidory, paprykę, bakłażany, a nawet róże

Takich temperatur wystarcza do generowania ciepła do ogrzewania budynków, konstrukcji, a także do wykorzystania w produkcji rolnej i przemysłowej. Ale znalezienie źródeł geotermalnych, jak się okazało, nie jest najtrudniejsze. Jak potem wykorzystać ich potencjał, rozwiązać konflikt między tradycyjną a alternatywną energetyką — to jest zadanie, nad którego rozwiązaniem jeszcze należy pomyśleć.

Paweł Łosicz

## Przy okazji

**Ciepło z wnętrza jest stosowane w 78 krajach na całym świecie. 24 kraje nauczyły się wytwarzać energię elektryczną dzięki zastosowaniu podziemnej pary wodnej. W Estonii teraz znajduje się około 5 tysięcy instalacji geotermalnych. W Szwajcarii liczba stacji przekroczyła 40 tysięcy. W Szwecji jest ich ponad 300 tysięcy.**

## Pewnie stać na nogach

**Złamanie szyjki kości udowej... Wydaje się, że w tym nie ma nic specjalnego. Wiele części ciała się łamają. Upadł. Coś złamał. Gips. Niestety, w tym przypadku taka zasada nie działa. Dlaczego? Po pierwsze, jest to spowodowane potrzebą interwencji chirurgicznej. A tu, można się pogodzić, nie wszystko jest tak proste i szybkie, jak nam się chce. Drugi problem jest trudniejszy: w większości przypadków kość udową łamają osoby starsze z bukietem towarzyszących patologii. To smutnie brzmi, ale rok temu statystyki były następujące: 30% z nich po prostu umierali w pierwszym roku po urazie. Teraz wskaźnik ten zmniejszył się kilkadziesiąt razy. Aby dowiedzieć się, jak naszym lekarzom udało się wygrać partię ze śmiercią, idziemy do Republikańskiego Centrum Naukowo-Praktycznego Traumatologii i Ortopedii.**

### Z kości udowej wody nie pić

Natychmiast udajemy się do Oddziału Ratunkowego — miejsca, z którego rozpoczyna się każdy szpital. Właśnie tutaj koncentruje się cały przepływ pacjentów. Po kolejce rozprowadza się ich do różnych oddziałów. Cztery osoby z pięciu zostają wyleczone już na etapie recepcji i idą do leczenia ambulatoryjnego.

Spośród wszystkich pacjentów obowiązkowo jest 2 — 3 osoby dziennie z złamaniem szyjki kości udowej. W zimie takich “szczęśliwych” bywa trzy razy więcej. Młodych wśród nich — jednostki. I “łamają się” głównie w środowisku domowym — przy upadku z wysokości, podczas zajęć z narciarstwa zjazdowego, w wypadkach drogowych.

— Szyjkę kości udowej najczęściej łamają ludzie w podeszłym wieku, ponieważ u nich koordynacja ruchów narusza się z powodu osteoporozy. I złamanie po prostu się nie zrasta. Faktem jest, że z wiekiem jedna z trzech tętnic, która dostarcza krew do stawu, zara-

sta i przestaje działać — pokazuje ołówkiem na ekranie komputera obraz biodra Oddziału Ratunkowego instytucji państwowej “Republikańskie Centrum Naukowo-Praktyczne Traumatologii i Ortopedii”, lekarz najwyższej kategorii Siergiej Kazajew. — A naczynia, które karmią szyjkę kości udowej, w momencie urazu po prostu się rozdzielają.

Jeśli krew nie jest dostarczana do kości, to już mogą i się nie zrosnąć.

O k a -  
zuje się, że  
złamania  
szyjki  
ko-

ści udowej w ogóle są niebezpieczne dla życia. Starsi ludzie mogą nie znieść całego szeregu dolegliwości — poważnego urazu plus chorób towarzyszących. U nich mogą pogorszyć się problemy z sercem i ciśnieniem, narusza się krążenie krwi, pojawia się niewydolność oddechowa, do niej dodaje się zapalenie płuc, pojawiają się odleżyny. A leżać dla rehabilitacji czasami muszą w ciągu 4 — 6 miesięcy. Wcześniej traumatolodzy umieszczali stabilizator stawu w obszarze stawu skokowego, który nie pozwalał, aby noga obracała się na zewnątrz, lub używali wyciągnięcia kręgosłupowego.

Z powodu  
naruszenia  
dopływu  
krwi takie  
złamania  
zrastały się



PAUL CHUYKO

Traumatolog-ortopeda Andriej Jaroszewicz i pielęgniarka Ludmiła Prokopienia planują postawić pacjentkę na nogi po złamaniu szyjki kości udowej już po tygodniu





Kierownik Oddziału Ratunkowego Siergiej Kazajew

PAUL CHUYKO

tylko w pojedynczych przypadkach. Nieco później lekarze opanowali osteosyntezę — metod ustabilizowania złamania, za pomocą których stało się możliwe, aby przetrząsnąć pacjenta na bok, zaktywizować, posadzić. Oczywiście, aby szybko postawić pacjenta na nogi, zaczęli wykonywać operacje w celu wymiany stawu.

## Nogi znowu poszły

Jak się zmieniła ostatnio taktyka leczenia złamania szyjki kości udowej? Ogólnie traumatolodzy korzystają z tych samych technologii i materiałów. Jednakże podejście stało się inne.

— Wcześniej przez długi czas badaliśmy pacjenta, myśleliśmy, co z nim robić. Teraz taktyka uległa zmianie w takim zakresie, że człowiek ze złamaną szyjką biodra natychmiast zostaje hospitalizowany do Oddziału Intensywnej Terapii. Oczywiście, pod warunkiem, że ma być wykonana w najbliższy dzień — wyjaśnia nową zasadę pracy traumatolog-ortopeda Oddziału Ratunkowego instytucji państwowej “Republikańskie Centrum Naukowo-Praktyczne Traumatologii i Ortopedii” Andriej Jaroszewicz.

— Ostatnio udało się nam usystematyzować i powiązać pracę służb ratunkowych i oddziałów intensywnej terapii.

Mówiąc prosto, teraz pacjenci nie leżą przez tygodnie, czekając na kolejną operację. W chwili przybycia go diagnozowano na miejscu: robią niezbędne zdjęcia, badania, nakładają tymczasowy sprzęt — te same jednorazowe stabilizatory. I osoba wysyłana jest do Oddziału Intensywnej Terapii. Operacja odbywa się w ciągu pierwszego dnia. Następnego dnia pacjent może stanąć na nogi.

Taki tryb awaryjny badania pacjentów pozwala pozbyć się wielu problemów, w tym wyleczyć choroby towarzyszące. Osoba w podeszłym wieku przeżywa jeden uraz, a nie kilka sekwencyjnych. Oczywiście, nie od razu idą na operację pacjenci z poważnymi chorobami. Na przykład, po ataku serca i udarze mózgu. Bo tak można i podpisać osobie wyrok śmierci.

Osoby w wieku, które przeżyły zabieg chirurgiczny pierwszego dnia po urazie, odzyskują znacznie szybciej. A śmiertelność w ciągu roku po zabiegu jest praktycznie wykluczona.

— Na przykład, pani Galina przybyła do Oddziału Ratunkowego w poniedziałek o godzinie 14.40 z złamaniem szyjki kości udowej. Kończyna była skrócona i zdeformowana — otworzył elektroniczną bazę danych pan Siergiej. — Została wysłana natychmiast do Oddziału Intensywnej Terapii. Wzięliśmy od niej wiele testów. Zdjęcie zostało zrobione po godzinie trzeciej. Następnego dnia o godzinie 11.00 miała już endoprotezę. Teraz pacjentka chodzi prawie samodzielnie.

## Udanie sprawdzili

Na przyjęciu u traumatologa zobaczyliśmy 76-letniego Nikołaja Aleksandrowicza. Z medycznymi sprawami jest zaznajomiony z pierwszej ręki, ponieważ sam pracował jako terapeuta. Ale nie miał szczęścia — okazał się na miejscu pacjenta:

— Byłem operowany dwa tygodnie temu, teraz jestem w trakcie rehabilitacji. Okazałem się tu z złamaniem szyjki kości udowej. Po prostu jakoś źle nastąpił — i wszystko. Moja żona ma bardziej skomplikowaną sytuację. Ma osteoporozę, więc do operacji prawdopodobnie sprawa nie dojdzie.

Dlaczego jeszcze rok temu złamania szyjki kości udowej nie mogły być leczone w trybie pilnym? Nowa zasada leczenia, jak się okazało, wymagała koncentracji wielu zasobów. Oddział Terapii Intensywnej jest zawsze zatłoczony z pacjentami z różnych oddziałów po protetyce. Ponadto nie było wystarczająco dużo protez i stabilizatorów, nowego sprzętu.

Teraz traumatolodzy stają w obliczu niedoboru implantów i przeszkolonego personelu. Ponieważ w pilną operację są zaangażowane siły nie jednego lekarza, a nawet nie jednego oddziału. Oczywiście, traumatologom łatwiej było pracować zgodnie z planem. Ale skuteczność zmian okazała się po prostu zdumiewająca: śmiertelność osób starszych po operacjach zbliżyła się do zera.

Dopiero szybko i skutecznie przyjmować pacjentów ze złamaniami szyjki biodra nauczyli się tylko w Republikańskim Centrum Naukowo-Praktycznym Traumatologii i Ortopedii. Tu ciągle przywożono ciężkich “klientów” z regionów. Jednak specjaliści są pewni: wkrótce doświadczenie Republikańskiego Centrum Naukowo-Praktycznego Traumatologii zostanie wprowadzone w całej republice.

Weronika Ułasiewicz





# Dziewięć i pół wieku

Gwiazda architektury Zaha Hadid jednego razu podzieliła się swoją obserwacją: wiele starożytnych miast na świecie zwykle umiejętnie ukrywa swój wiek. Znaki starożytności w nich są ukryte za fasadami nowoczesnej architektury. Wielopoziomowymi węzłami komunikacyjnymi jeździ nowoczesny transport, a liczne centra biznesowe i handlowe dają zrozumieć: życie gospodarcze jest wrzące. Ogólnie rzecz biorąc, nie wiedząc o tym dokładnie, nie można odgadnąć, że megalopolis w rzeczywistości ma setki i tysiące lat. Z taką obserwacją można łatwo się zgodzić. Nasz Mińsk jest dokładnie taki. W tym roku obchodził swoją 950. rocznicę, i nazwać go starym miastem się nie chce. W przeddzień uroczystości przewodniczący Mińskiego Komitetu Wykonawczego Andriej Szorec spotkał się z dziennikarzami i opowiedział o tym, jak będzie rozwijać się stolica.

## O polityce urbanistycznej

W ubiegłym roku, podczas dyskusji nad ogólnym planem Mińska do 2030 roku, prezydent wyraźnie stwierdził: miasto nie powinno już rosnąć w szerokości. Będzie dodawać kosztem zabu-

dowy pustych, nieefektywnie wykorzystywanych i przemysłowych obszarów wewnątrz obwodnicy. Jak w tych warunkach będzie przeprowadzona budowa mieszkań?

Andriej Szorec potwierdził: takiej burzliwej budowy, jak kilka lat temu, już

nie będzie. Jednak plan na rok bieżący — 644 tys. metrów kwadratowych (z których 160 tys. — dla potrzebujących lepszych warunków mieszkaniowych) został prawie wykonany. Jednocześnie udało się osiągnąć główne: koszt metra kwadratowego zaczął spadać. Jest to





szczególnie widoczne w budowie mieszkań dla oczekujących. Rentowność takiego budownictwa mieszkaniowego wynosi tylko 5% — za 1000-1100 rubli za metr kwadratowy.

Miasto nadal koncentruje się na budowie mieszkań wynajmowanych: w ciągu ostatnich czterech lat wybudowano 20 takich domów na 2,5 tys. mieszkań. Do końca 2017 roku pojawi się jeszcze jeden, a w 2018 roku — natychmiast dwa domy dla potrzebujących.

## O miastach satelitarnych

Jakie są plany Mińskiego Komitetu Wykonawczego dotyczące rozwoju miast satelitarnych?

Andriej Szorec nie ukrywał rzeczywistych problemów:

— W rzeczywistości, gdyby było więcej funduszy, już dawno temu zaktywizowalibyśmy tę pracę.

Dopiero podjęto taką decyzję: Miński Komitet Wykonawczy będzie zaangażowany w rozwój Rudzieńska i częściowo Smolewiczów. Natomiast Łohojsk, Dzierżyńsk, Fanipol, Zasławie — kwestie rozwoju tych miast nadal będzie rozwią-

**Wielopoziomowymi węzłami komunikacyjnymi jeździ nowoczesny transport, a liczne centra biznesowe i handlowe dają zrozumieć: życie gospodarcze jest wrzące. Nie wiedząc o tym dokładnie, nie można odgadnąć, że megalopolis w rzeczywistości ma setki i tysiące lat**

zywać Miński Obwodowy Komitet Wykonawczy.

Istnieje jednak wariant na zwiększenie zabudowy mieszkaniowej Mińska, nie wychodząc daleko poza granice obwodnicy. Chodzi o budowę kompleksu niedaleko Kołodziszcz, który będzie nazywał się "Nottingham". Pierwsze domy zaplanowane są na czwarty kwartał przyszłego roku. Zakończono już projektowanie sieci inżynierskich, wyznaczono dwa kwartały priorytetowe, aby jednocześnie założyć fundament dla domów, przedszkola, szkoły i przychodni.

Ale szanse na przyciągnięcie do miast satelitarnych inwestorów Andriej Szorec ocenia dość sceptycznie:

— Dopiero są wolne obszary w Mińsku i koszty ich rozwoju oraz rozbiórki obszarów przemysłowych są niskie, inwestorzy nie pójdą tam. Rozumieją, że

koszt metra kwadratowego mieszkania tam będzie tak marginalny, jak w mieście lub chociażby w rejonie mińskim.

## O inwestorach

Firmy, które chciałyby inwestować w rozwój Mińska, przychodzą, ale głównie są to deweloperzy, którzy chcą budować dzielnice mieszkalne — "Majak Mińska", "Mińsk-MIR" — i inne duże projekty budowlane.

Nie mniej aktywni to ci, którzy chcieliby budować nieruchomości handlową, ale, zdaniem szefa Mińskiego Komitetu Wykonawczego, jej obszary są bardzo bliskie do punktu zaspokojenia rynku:

— U nas na tysiąc mieszkańców zbudowano już tak wiele obszarów, że staje się po prostu nieciekawe takie budownictwo. Dlatego nawet te centra handlowe, które znajdują się na etapie projekto-







wania, często oferują do rozważenia — przeorientować lub chociażby częściowo zmienić przeznaczenie.

### O centrum dla pieszych

Zrobić centrum miasta dla pieszych jest bardzo ciekawym pomysłem, ale do niego trzeba ostrożnie podchodzić, uważa Andriej Szorec:

— Ponieważ mentalność naszego człowieka jest taka: przyjechać z punktu A do punktu B w możliwie najkrótszym czasie i z największą wygodą. Ale tak, niestety, nie zawsze się otrzymuje, i te korki, które czasami zdarzają się w mieście, wskazują, że przepływy transportowe musimy zmienić.

Dopiero, zdaniem przewodniczącego Mińskiego Komitetu Wykonawczego, te kroki służb komunalnych pozwalają na to, aby nie naruszać komfortu dla ruchu transportowego w mieście. Na przykład, aktywnie buduje się pierwszą pętlą transportową, która po ukończeniu i wdrożeniu inteligentnych schematów zarządzania przepływem transportowym pozwoli poważnie rozładować centrum od pojazdów.

Niemniej jednak, od pomysłów zorganizowania w mieście kilku „częściowo pieszych ulic z przejazdem

na jednym pasie” w Mińskim Komitecie Wykonawczym się nie odma-

wiają. Chcą zrobić takimi ulice Komsomolską i Rewolucyjną. Jeśli ten

projekt uda się zrealizować, „ulice staną się centrum przyciągania zarówno dla lokalnych mieszkańców i dla turystów”.

### O zamczysku na Niemidze

Już w 2012 roku w pobliżu wejścia do stacji metra „Niemiga” planowano odbudować drewniane zamczysko Mińskie, które, według legend, znajdowało się w tym miejscu w XI wieku. Jednak taki obiekt w końcu zdecydowali się nie budować. Andriej Szorec wyjaśnił przyczynę:

— Nie będziemy tego robić. Omawialiśmy już tę kwestię z doradcą naukowym. To, co było proponowane wcześniej, — budowanie drewnianej konstrukcji na alei — prawdopodobnie już jest wczorajszym dniem. Nawet ci, którzy zaproponowali ten projekt, teraz patrzą na niego trochę inaczej.

Mówiąc prosto, historycy, artyści i rzeźbiarze jeszcze nie podjęli ostatecznej decyzji w tej kwestii.

Jest pomysł umieszczenia na miejscu zamczyska pamiątkowego znaczka, na przykład, ogromnego miecza, ale artystyczna wartość takiego obiektu jest kwestionowana.

Miński Komitet Wykonawczy niedawno otrzymał propozycję ustanowienia na tym miejscu pomnika Gleba Wsiesławicza, znanego jako Miński. Niektórzy historycy twierdzą, że mianowicie ten człowiek stał u początków powstania miasta.

### O znakowych obiektach z okazji 950. rocznicy

Dziennikarze nie mogli nie zadać przewodniczącemu Mińskiego Komitetu Wykonawczego takie pytanie: z okazji 950. rocznicy w Mińsku otworzyło się wiele nowych obiektów, ale faktem jest, że wszystkie są typowe. Czy nie widzi żadnego problemu, jeśli w Mińsku zacząć budować jednakowe, jakby skopiowane szkoły, przedszkola i domy mieszkalne?

— Typowe budownictwo nie może być niezwykłym. Obiekty, które były wykonane do obchodów Dnia Miasta, wyróżniają się jedną zaletą: minimalne wydatki na ich budowę. Na przykład, nowy basen „Družba” („Przyjaźń”) w dzielnicy Brylewicze wyróżnia się tak niskim kosztem budowy, że władze miasta myślą nad tym, że takie obiekty należy zbudować w każdej dzielnicy miasta.

Ta sama sytuacja jest z przedszkolami i szkołami. Typowe projekty na 1020 miejsc różnią się jedynie rozwiązaniem kolorowym fasady, a w zasadzie każdy jest taki sam.

— Będziemy rozprzestrzeniać taką praktykę, ponieważ jesteśmy w stanie budować szybko, sprawnie i niedrogo. Na przykład, przedszkole w dzielnicy Wostocznaja (Wschodnia), które otworzyliśmy kilka dni temu, przy normatywie budowy 11 miesięcy wzniesiono w ciągu ośmiu.

Aleksander Bieńkowski





## ► Wirtualna podróż do przeszłości

**Zamki w Krewie i Holszanach XV-XVII wieków teraz można zwiedzić bez wyjazdu z Mińska.**



**“W** naszym muzeum obecnie można udać się na wirtualną wycieczkę po zamkach w Krewie i Holszanach. Przy pomocy okularów 3D można przenieść się do przeszłości i zobaczyć te zamki w czasie ich rozkwitu — około XV-XVII wieku. Rekonstrukcja cyfrowa stwarzała się na podstawie danych historycznych, konsultacji z archeologami, naukowcami. Mogą być niecisłości we wnętrzu, ale wszystko jest maksymalnie blisko do historycznych faktów” — opowiada dyrektor Narodowego Muzeum Histo-

rii Oleg Ryżkow. Zamek w Krewie w wirtualnej rzeczywistości jest prezentowany przede wszystkim jako twierdza, a w Zamku w Holszanach można bardziej szczegółowo zbadać sale, środowisko, zanurzyć się w atmosferę tamtych czasów.

Obok okularów do podróży 3D w przeszłość znajdują się specjalne ekrany, na których można zobaczyć oba zamki takimi, jak teraz wyglądają. “Naszym celem jest popularyzacja tych zamków. Jest to nasze dziedzictwo historyczno-kulturowe. Ruiny te również mają szczególną energetykę. Moim zdaniem, należy je zachować, stworzyć projekt turystyczny. Teraz nikt z odwiedzających nie omija te okulary. Ludzie pochodzą po naszym muzeum, zobaczą wycieczkę wirtualną, i u nich na pewno pojawi się pragnienie odwiedzić Zamki w Krewie i Holszanach” — powiedział dyrektor muzeum.

Realizacja projektu rozpoczęła się kilka lat temu i wymagała starannej pracy nad odbudową detali architektonicznych i wnętrza. Teraz autor projektu już myśli o jego kontynuacji, więc w przyszłości mogą pojawić się wirtualne wycieczki po innych białoruskich zamkach. W najbliższej przyszłości — odbudowa zamku “Biały Kowel”, już zbierano niezbędne informacje.

Projekt jest realizowany przez mińskiego entuzjastę Achrema Biełobrowika przy wsparciu technicznym Samsung i we współpracy z Narodowym Muzeum Historii.



## ► Szpagat? Dam to wam!

**Popularny białoruski piosenkarz popart wojskowych po hollywoodzku**

**O**ch, jak zaskoczył wszystkich słynny szpagat Jean-Claude’a Van Damme’a, kiedy powoli rozciąga się między dwiema ogromnymi jadącymi ciężarówkami. Miliony odsłon w Internecie i setki naśladowców. Nawet Chuck Norris się wyróżnił. Jednak i Białorusini nie wczoraj się urodzili. Więc Aleksander Sołoducha, wykonawca nieśmiertelnych przebojów, postanowił wyprzedzić gwiazdę filmową. Przy tym uczynił trick bardzo po wojskowemu: w mundurze i starych dobrych kierzowych butach stanął na lufach dwóch czołgów T-72 i T-55. Po komendzie działa zaczęły obracać się w przeciwnych kierunkach, aż Sołoducha, nie przestając uśmiechając się, rozciągnął się w prostym szpagacie.

## ► Spotkanie z rarytasem

**Biblię wydaną przez Franciszka Skarynę dokładnie pięćset lat temu w Pradze można zobaczyć w Narodowym Muzeum Historii. Ten cenny tom przez wiele lat przechowywany jest w Państwowym Muzeum Historii w Moskwie, ale kilka miesięcy temu przeniół się do Mińska.**

— Nasi rosyjscy koledzy nie tylko wyrazili zgodę na wystawienie rarytasu, ale także zeskanowali jego poszczególne strony, aby odwiedzający mieli



możliwość “przekartkować” Biblię za pomocą nowoczesnych technologii cyfrowych — opowiedział dyrektor NMH Oleg Ryżkow.

Ta książka jest tylko częścią wystawy “Białoruś: odrodzenie ducho-

wości”, która zapoznaje z historią powstania i istnienia religii na terytorium Białorusi. W sumie ekspozycja obejmuje ponad czterysta zabytków historycznych i kulturalnych, z których wiele są wystawiane po raz pierwszy: pieczętka Eufrozyny Połockiej

XII wieku, malowidła ścienne Cerkwi Przemienienia Pańskiego Monasteru Przemienienia Pańskiego XIX wieku, unikatowa kolekcja srebrnych kieliichów do kiduszu, katolickie malarstwo ołtarzowe i tak dalej.



# Przejechać na “Czyżówkę” — samą przyjemnością

W Mińsku zaprezentowali ultranowoczesne tramwaje,  
które wkrótce pobiegną ulicami Petersburga





- Dwie kabiny sterownicze umożliwiają korzystanie z tramwaju na trasach bez pętli tocznej.
- Maksymalna prędkość wynosi 75 km/h.
- Uruchamiają tabor osiem silników elektrycznych o pojemności 80 kW każdy. To prawie 760 koni mechanicznych.
- Długość trójdzielnego salonu wynosi 34 metry.
- Rozliczony na 376 pasażerów, przewidziano 66 miejsc do siedzenia.
- Wagon wyposażony jest w system liczenia pasażerów. Kierowca i dyspozytor w zajezdni będą widzieć, ilu pasażerów w tramwaju i ilu z nich zapłaci za podróż.
- W wagonie dla wygody są gniazda elektryczne o napięciu 220 V, złącza USB i system Wi-Fi.
- Tramwaje mają niską podłogę, co gwarantuje łatwość wejścia i wysiadania, co jest ważne dla pasażerów o małej mobilności.
- Nawet przystanki "Czyżyk" będzie miał specjalne. Szerokie, chronione przed wiatrem, z mini-kioskiem, elektroniczną tablicą, przyciskiem awaryjnym i CCTV.

## Imiennik ptaka

Jeśli główny petersburski Czyżyk — mały brązowy ptak — znajduje się w centrum, nad rzeką Fontanką, to jego bracia z Białorusi będą "gnieździć się" na północnym wschodzie miasta. W dzielnicy Krasnogwardziejskiej mieszka 337 tysięcy osób, a stacji metra — tylko dwie... Wyjechać do centrum miasta czasami bywa bardzo trudno. Rozwiązać ten problem musi

***Biegać wzdłuż niej będą jasne, szybkie i nowoczesne wagony, które wyprodukują dla miasta nad Newną na Białorusi***

nowa linia tramwajowa. Biegać wzdłuż niej będą jasne, szybkie i nowoczesne wagony, które wyprodukują dla miasta nad Newną na Białorusi. Nazwę, na prośbę klientów, model otrzymał znana dla słuchu każdego mieszkańca Petersburga — Czyżyk.

Według szacunków analityka transportowego funduszu "Projekty miejskie" Arsenia Afinogenowa, nowe maszyny będą obsługiwać do 34 milionów osób rocznie.

— Pasażerom spodoba się ten projekt. Zobaczymy, jak tramwaj powinien naprawdę działać — podzielił się ekspert. — Dobrze, że tabor kolejowy postanowili zamówić na Białorusi. O ile mi wiadomo, na produkty rosyjskich fabryk bywają

poważne skargi, natomiast wagony z Białorusi uważane są za jedne z najlepszych.

Rok temu Transportowa Firma Koncesyjna Petersburga i fabryka "Stadler-Mińsk" podpisały kontrakt na 23 tabory. Podczas gdy projektanci starali się wziąć pod uwagę wszystkie życzenia mieszkańców Petersburga, w mieście nad Newną ułożono nowe drogi.

## Wolniej jedziesz — będziesz w centrum

Hasłem nowego projektu jest #КарайсяУлыбайся (#JedźUśmiechaj się)! I prawda, jechać na "Czyżyku" bardzo przyjemnie. Tramwaje polecą po zupełnie nowych szynach ułożonych na specjalnych płytach z włóknistego betonu. Tabory na nich poruszają się cicho, nie rykoszując. Tramwaj połączy główne ulice dzielnic z stacjami metra i pozwoli szybko dotrzeć do centrum.

Inną rozmową — same wagony, które chwala eksperci. Takich nowoczesnych tramwajów miasto nad Newną jeszcze nie widziało! O produktach białoruskiej fabryki klienci z północnej stolicy mówią zawsze z uśmiechem: "innovacyjne", "wygodne", "bezpieczne".

— Każdy wagon jest jedyną przestrzenią z trzech sekcji. Salon jest bardzo przestronny — opowiadają w Transportowej Firmie Koncesyjnej. — Ale to nie wszystko. Infrastruktura również będzie odpowiadać poziomowi. Pasażerowie "Czyżyków" będą wysiadać na inteligentnych przystankach. Będą wyposażone w oświetlenie, dachy, przycisk awaryjny i CCTV... A elektroniczna tablica poinformuje, jak długo poczekać na najbliższy tramwaj.

Wszystkie te luksusy nie wpłyną na koszt podróży. Bilety będą sprzedawane po tej samej cenie, jak i w pozostałym miejskim transporcie naziemnym w Petersburgu.

Najnowocześniejszy tabor o 85 procent został opracowany przez białoruskich projektantów w mieście Fanipol. Produkcja ta jest rezydentem wolnej strefy ekonomicznej "Mińsk" i należy do szwajcarskiej firmy Stadler.

— Pierwsza partia z sześciu tramwajów, stworzona na podstawie naszego modelu "Metelica", przybędzie do Petersburga już przed 1 listopada — powiedział dyrektor firmy "Stadler Mińsk" Filip Brunner. — Trzy kolejne — do końca roku, a pozostałe czternaście — w 2018 roku.

Tatiana Borysowa

## Opinia eksperta

**Nikołaj Petrow, zastępca głównego inżyniera Transportowej Firmy Koncesyjnej:**

— Taki projekt na linii tramwajowej od podstaw jest pierwszy dla Rosji. Białoruskie maszyny będą wyróżniać się na tle innych. Teraz u nas jeżdżą głównie czerwone tabory, nowe modele są o wiele bardziej atrakcyjne. Kolor dla "Czyżyka" został wybrany nie przypadkiem, chcieliśmy dodać jasne kolory i emocje do ruchu tramwajowego w Petersburgu. Projekt jest bardzo ważny dla miasta. Przecież w większości krajów europejskich nowoczesny transport elektryczny jest uważany za główne rozwiązanie problemu ruchu miejskiego. I z jakiegoś powodu tylko w miastach Rosji szyny usuwają. A my zaczynamy budowę najbardziej nowoczesnej linii.



# Uzyskać korzyści

**W zeszłym roku ludność wyniosła około 9,5 mln osób — o około 350 tysięcy więcej niż pięć lat temu**

**W**edług danych ONZ, już do 2030 roku liczba ludności świata wzrośnie o 1 mld ludzi. Jednak wzrost będzie nierówny. Nabiera tempa przeciwna tendencja: rośnie liczba krajów, w których stopy urodzeń są poniżej poziomu niezbędnego do uzupełnienia populacji. USA, Brazylia, Rosja, Japonia, Wietnam, Niemcy, Iran, Wielka Brytania, a nawet Chiny — w sumie ponad 80 państw. Znajdujemy się także na tej liście, chociaż w ostatnich latach udało się nam przezwyciężyć tendencję depopulacji: nas stanowiło się więcej. Jak utrzymać wynik i przyspieszyć wzrost?

W ubiegłym roku u nas po raz pierwszy w ciągu 20 lat odnotowano naturalny

wzrost — liczba narodzin przekroczyła liczbę zgonów. W zeszłym roku ludność wyniosła około 9,5 mln osób — o około 350 tysięcy więcej niż pięć lat temu. Kierowniczką Działu ds. Polityki Społeczno-Demograficznej Departamentu Rozwoju Ludności i Demografii Instytutu Gospodarki Narodowej Akademii Nauk Natalia Szerzbina wyjaśnia:

— Ostatnio nasz kraj był w stanie bonusu demograficznego. Na poprawę tendencji istotnie wpłynęła korzystna struktura ludności: w aktywny wiek rozrodzcy zaczęły wchodzić bardziej liczne pokolenia urodzonych na początku lat 1980-tych.

Tymczasem wzrost ludności jest strategicznym zadaniem. Chodzi o kapitał ludzki. I mamy możliwość, aby go zwiększyć. Dyrektor akademickiego Centrum Badań Ekonomicznych BEROK Kateryna Bornukowa przytacza prostą arytmetykę:

— Powierzchnia Białorusi wynosi około 207 tysięcy kilometrów kwadratowych. Powierzchnia Wielkiej Brytanii — 243 tysiące kilometrów kwadratowych, tylko o 18% więcej, a liczba ludności tam — 63 mln osób. Dlatego w teorii u nas łatwo mogą żyć nawet 50 mln osób.

Już dzisiaj możemy wyżywić do 20 mln osób. Ale nawet do tego poziomu wciąż jesteśmy bardzo daleko. Na jedną kobietę w wieku reprodukcyjnym mamy 1,7 dziecka (tak zwany całkowity współczynnik płodności). Jest to znacznie lepsze niż na początku lat 2000-nych, gdy liczba spadała do 1,2. Ale obecnego wskaźnika nie wystarczy. Usunąć migrację — i liczba ludności kraju będzie się zmniejszała. Nic dziwnego, że, zgodnie z prognozami ONZ, do roku 2100 nas może pozostać tylko 7,6 mln. Aby osiągnąć prostej reprodukcji (nie wspominając już o wzro-



ście), współczynnik powinien wynosić co najmniej 2,15.

Jak zbliżyć się do pożądanej liczby? Natalia Szczerbina opowiada:

— U nas narastanie wskaźnika urodzeń zbiegł się z okresem wzrostu gospodarczego przy jednoczesnym wzroście standardu życia rodzin. Możliwość pracy i zarobkowania daje zaufanie do przyszłości i jest najlepszą zachętą do narodzin dzieci.

W tym względzie jest orientacyjne doświadczenie Francji. Oto jeden z najwyższych współczynników płodności w Unii Europejskiej. Jeszcze w 1945 roku w kraju rozwinęły się środki wsparcia państwa, które nadal działają i zawierają liczne świadczenia rodzinne, urlopy rodzicielskie, ulgi podatkowe, bezpłatne żłobki i przedszkola.

Jednak podejście to nie jest zaskakujące. Tylko do wypłaty świadczeń na dziecko (mamy 11 rodzajów) rocznie idzie około 2% PKB. Szczególną wagę poświęca się wielodzietnym rodzinom. Jest to rodzaj driwera, na który się opieramy. W 2015 roku wprowadzono kapitał rodzinny: za trzecie i kolejnych dzieci rodzina otrzymuje na konto 10 tysięcy dolarów, które można wydać po osiągnięciu wieku prawnego dziecka na zakup mieszkania, edukację i inne ważne rzeczy. Deputowana Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Tatiana Staryńska mówi:

— Jednym z kluczowych środków jest odpłacalny urlop rodzicielski do wieku dziecka 3 lat. To odróżnia nasz kraj od innych. Jeśli chodzi o rodziny wielodzietne, wsparcie jest świadczone w różnych kierunkach. Na przykład, jeśli rodzina ma dochód mniejszy niż minimalny budżet na utrzymanie, uiszczana jest ukierunkowana pomoc państwa. Istnieje wiele rodzajów świadczeń, w tym w dziedzinie edukacji, a także środków wsparcia mieszkaniowego. Razem zapewniają potężne wsparcie finansowe dla rodziców.

Stymulowanie punktów wzrostu jest tylko częścią ogólnej strategii. Drugą stroną kwestii jest zneutralizowanie negatywnych czynników. Solidne dywidendy przynosi wkład do medycyny. Osiągnęliśmy tego, że współczynnik śmiertelności niemowląt u nas jest jednym z najniższych na świecie. Ogólnie śmiertelność w kraju spadła z 14,4% w 2010 roku do 12,6% w latach 2015 — 2016. Nie mniej ważną rolę tu odgrywa

walka z paleniem, alkoholizmem, uzależnieniem od narkotyków. W końcu populacja staje się zdrowsza i dłużej żyje. Natalia Szczerbina podaje następujące dane:

— Obserwujemy wzrost oczekiwanej długości życia do 74,1 lat w 2016 roku, podczas gdy, na przykład, w 2000 roku oczekiwana długość życia wyniosła 69 lat.

Ekspert zauważa, że wdrożenie środków polityki demograficznej, oczywiście, daje efekt. Jeśli chodzi o płodność, są to w największym stopniu środki wsparcia mieszkaniowego, płatności za urodzenie dziecka, uwzględnienie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Jest jednak oczywiste, że czynnik ekonomiczny nie jest jedyny. Według raportu Departamentu ds. Ekonomicznych i Społecznych Sekretariatu ONZ, najwyższy współczynnik urodzeń jest w grupie 47

współczynnik urodzeń, musimy zmienić akcenty:

— Na przykład, w Szwecji zmiana polityki państwowej wpłynęła na płodność. Tam zostawili promowanie wizerunku kobiety-matki i skierowali wysiłki na to, aby udostępnić połączenie macierzyństwa i, co jest bardzo ważne, ojcostwa z pracą.

W tej kwestii daleko się ruszyła i Francja — są tu subsydiowane żłobki, akredytowane nianie, opiekujące się dzieckiem w domu. Trzeba jednak także rozumieć inne: zmiana wartości jest długim i delikatnym procesem, niemożliwe jest jego obliczenie matematyczne. A w polityce demograficznej każdy niewłaściwy krok może kosztować wszystkich dotychczasowych sukcesów. Dlatego poruszamy się w tej kwestii, ale stopniowo. Na przykład, obecnie rozważa się kwestia wprowadzenia krótkoterminowego urlopu ro-

***Powierzchnia Białorusi wynosi około 207 tysięcy kilometrów kwadratowych. Powierzchnia Wielkiej Brytanii — 243 tysiące kilometrów kwadratowych, tylko o 18% więcej, a liczba ludności tam — 63 mln osób. Dlatego w teorii u nas łatwo mogą żyć nawet 50 mln osób***

najmniej rozwiniętych krajów, tam na kobietę przypada 4,3 narodzin. W rezultacie ludność tych państw rośnie o 2,4% rocznie. Ale choroba "utrąty" jest bardziej typowa dla krajów rozwiniętych. Paradoks? Kateryna Bornukowa wyjaśnia:

— Jest to tak zwane przejście demograficzne, kiedy liczba dzieci zmienia się w jakość. Wartości się zmieniają. Wiele kobiet już nie widzi swojej roli tylko jako matki. Chcą samorealizacji, a ponadto inwestować dużo w swoje dziecko.

Nigar Goksel, dyrektor projektowy International Crisis Group, pokazuje to na przykładzie Turcji. Mężowie nie bardzo pomagają w domu, dziadkowie są zbyt daleko, pracodawcy nie wykazują dużo zaangażowania — w rezultacie kobieta musi wybierać: pracować lub wychowywać dzieci. Kateryna Bornukowa zauważa — jeśli chcemy zwiększyć

dzicielskiego dla ojców. Istnieją inne środki, mówi Tatiana Staryńska:

— Ubiegać się o urlop macierzyński u nas może każdy z krewnych, co oznacza, że matka ma możliwość kontynuowania pracy. Niedawno zostały przyjęte zmiany w ustawodawstwie, zgodnie z którymi matka może pracować w niepełnym wymiarze godzin podczas urlopu macierzyńskiego bez utraty świadczeń.

W zeszłym roku populacja Unii Europejskiej wzrosła o 1,5 mln osób. Łatwo zgadnąć, że "zysk" zapewnili migranci. Co więcej, ponad 28% dzieci urodzonych w ubiegłym roku w Anglii i Walii pojawiły się od matek obcych. Ogólnie rzecz biorąc, znaczący wkład w sytuację demograficzną w Wielkiej Brytanii robią kobiety, które przeprowadziły się z Pakistanu, Afganistanu i Bangladeszu. Średnio w ich rodzinach rodzi się prawie

dwukrotnie więcej dzieci, niż u matek z krajów europejskich.

U nas znaczny wzrost migracji obserwowano w 2014 i 2015 roku, opowiada Natalia Szczerbina:

— Było to spowodowane niestabilną sytuacją polityczno-gospodarczą, a także konfliktem zbrojnym na Ukrainie. Napływ netto migrantów z tego kraju w 2014 roku w porównaniu z poprzednim wzrósł 3,5 razy i prawie 6 razy w 2015 roku. Wzrost migracyjny w tym okresie pozwolił nam przewyciężyć naturalny spadek populacji.

Oczywiście, wzrost przepływów migracyjnych może mieć za sobą wiele problemów. Dowodem na to jest doświadczenie UE, w przypadku którego starają się już zamknąć granice dla imigrantów. Jeśli jednak działa ostrożnie, można uzyskać korzyści — zarówno z punktu widzenia demografii i gospodarki. Goście z Ukrainy zajęli miejsca pracy, na których naszych pracowników nie wystarczy. Zatrudnili się w zajezdniach trolejbusowych, placówkach medycznych, przedsiębiorstwach rolniczych. To jest dokładnie to, czego potrzebujemy, wyjaśnia Kateryna Bornukowa:

— U nas jest rozpowszechniony pogląd, że imigranci powinni być wyłącznie specjalistami o wysokim poziomie kompetencji, ale w rzeczywistości nie jest to konieczne. Aby przyciągnąć obcokrajowców, nasze przepisy dotyczące migracji powinny być bardziej lojalne wobec tych, którzy mają szansę znaleźć u nas pracę.

Oczywiście, konkurencja na rynku światowym jest wysoka. Wielu chętnie jadą tam, gdzie im mogą zaoferować wyższe wynagrodzenie. Jednak w ostatnich latach u nas aktywnie rozwijają się przemysł informatyczny, sfera biotechnologii. Opracowywano dekret, który może przekształcić nasz kraj w zaawansowany technologicznie. Jest to dobry bodziec do przyciągania kapitału intelektualnego.

Wzrost populacji czyni kraj silniejszym ekonomicznie i politycznie. Chiny nie mogłyby stać się drugą gospodarką świata, jeśli by nie zamieszkał go prawie 1,4 mld ludzi. Jednak tutaj ważna jest nie tylko ilość, ale i jakość. Ludzie powinni być w stanie zarabiać, otrzymywać wykształcenie i opiekę medyczną, zapewniać sobie godne życie. Jesteśmy na tej drodze.

Waleria **Gawruszewa**



BELTA

# Korzystne lekcje demografii

**15 lat temu nasz kraj pierwszy na przestrzeni postradzieckiej zobaczył i określił na poziomie państwa problem światowy — starzenie się populacji i spadek wskaźnika urodzeń. W rezultacie przyjęto ustawę o bezpieczeństwie demograficznym, a następnie pierwszy krajowy program działań, który został opracowany przez wiodących ekspertów i lekarzy.**

**O**

d tego czasu co pięć lat określamy dla siebie główne punkty wyjścia i rozwijamy sukces. Wystarczy powiedzieć, że w ubiegłym roku po raz pierwszy w ciągu 20 lat odnotowano przyrost naturalny ludności, zarejestrowano najniższe w krajach WNP wskaźniki śmiertelności matek i nie-

owład — wyniosła 3,2 promila. A przez 7 miesięcy od początku 2017 roku — 2,9 promila. Według tego wskaźnika, Białoruś jest w pierwszej trójce na planecie.

Rośnie odsetek normalnych porodów — na dzień dzisiejszy wynosi 41,7%. Chociaż nie jest to łatwe: 70 ciężarnych ze 100 cierpią z powodu różnych chorób. Przed nami są kolejne wyzwania: kobiet w wieku rozrodczym staje się coraz mniej, i marzenia u wielu 13-15-letnich nie o szczęśliwym macierzyństwie i du-





ALEXANDER STA DUB

**W ubiegłym roku po raz pierwszy w ciągu 20 lat odnotowano przyrost naturalny ludności, zarejestrowano najniższe w krajach WNP wskaźniki śmiertelności matek i niemowląt**

żej rodzinie, a o przyjemnościach, dobrej karierze, podróżach, dużych zarobkach. Więc przed naszym państwem, gdzie ponad sto instytucji zapewnia opieki dla matek i dzieci oraz zbudowano jasny system wsparcia dla rodzin, teraz stoi inne zadanie: delikatnie regulować układy rozrodcze.

Wpływają skutki demograficznej luki lat 90-tych. Już za trzy lata potencjalnych matek w kraju będzie tylko 2 miliony 162 tysiące, a w 2040 — prawie o 350 tysięcy mniej. “Dzisiaj bardzo dużo pracujemy z uczennicami, rozmawiamy, pytamy, jak widzą swoją przyszłą rodzinę. Niestety, niektóre w ogóle nie chcą rodzić. Ale aby była samoreprodukcja narodu, prawie wszystkie rodziny muszą mieć troje dzieci. Liczba rodzin wielodzietnych w ciągu ostatnich kilku lat wzrosła o zaledwie pół punktu procentowego — z 5,5 do 6%. Około 63% rodzin mają jedno dziecko — ogłasza statystykę Weronika Serdiuk, szef Centrum Pomocy Rodzinie i Dzieciom “Matula”. Jej zdaniem, nadal aktualny jest problem aborcji. Nawiasem mówiąc, przy okazji, najczęściej ciążę przerywają kobiety, które mają już jedno lub dwa dzieci. Dlaczego idą na to, jeśli państwo jest gotowe wykorzystać wszystkie możliwości dla wsparcia? Brak pieniędzy, strach przed przyszłością? Wcale nie. Nie chcą rodzić, ponieważ mąż lub partner jest przeciwny albo z powodu...

banalnego strachu przed sąsiadami. Niestety, nie możemy pozbyć się szkodliwych stereotypów wobec dużych rodzin. Nawiasem mówiąc, dzięki zmianom w ustawie o opiece zdrowotnej każdy lekarz u nas teraz może odmówić pacjentce przerwania ciąży ze względów moralnych i etycznych. W Łohojsku, na przykład, nikt z lekarzy nie bierze takiej odpowiedzialności, i to miasto jest już nazywane pierwszym w kraju miastem bez aborcji.

Wydaje mi się interesującą opinią kierowniczkę Głównego Urzędu Organizacji Opieki Medycznej Ministerstwa Zdrowia Jeleny Bogdan: dzisiaj później wychodzą za mąż, a więc później zostają matkami. Te same tendencje są w UE. Więc nadszedł czas, aby zastanowić się nad motywacją rodziców. Co to może być? Na przykład, rozpatrywano kwestię wprowadzenia urlopu krótkoterminowego dla ojców — w ciągu dwóch tygodni — w razie urodzenia dziecka. Nawiasem mówiąc, dobry przykład pokazuje fabryka “Slodych”: gdy tylko u pracownika pojawia się dziecko, może wziąć pięciodniowy urlop na własny koszt. Ten punkt jest zaznaczony w umowie zbiorowej. I nie ma znaczenia, jak bardzo zajęty w tej chwili jest specjalista. Najważniejszą rzeczą jest to, że w tych dniach jak nigdy dotąd jest potrzebny w domu. Należy wspierać rodzinę studentką. Liczba takich dzisiaj wynosi setki.

Czy dlatego, że zbyt trudno łączyć rodzicielstwo z nauką? Tak, młodym ludziom mogą przydzielić pokój w akademiku, na początku pomóc finansowo. Ale warto pójść dalej. Na przykład, w Rosji, gdy rodzi się dziecko w takiej rodzinie, jeśli matka studiuje płatnie, automatycznie przechodzi na studia bezpłatne.

Nie ulega wątpliwości, że państwo oferuje rodzinom z dziećmi wiele gwarancji — korzyści, darmowe posiłki w szkołach, ulgi do płacenia za podręczniki dla rodzin wielodzietnych, pomoc do nowego roku szkolnego, dopłaty na wycieczki do obozów zdrowia... Ale, jak to mówią matki i ojcowie, którzy wychowują trzy lub więcej dzieci, dobrze byłoby zróżnicować system przyznawania tych bonusów. Oznacza to, że trzeba rozróżniać tych, którzy mają, powiedzmy, 9 dzieci, i czworo — w pierwszym przypadku koszty są wielokrotnie większe. Ogólnie rzecz biorąc, jest wiele do myślenia i pracy. Ale społeczeństwo powinno zgodzić się z prostym pomysłem: urodzenie dziecka to sam w sobie dar losu, który w ogóle nie powinien zależeć od obecności lub braku wsparcia, ulg, kapitału rodzinnego i innych środków pomocy społecznej. Nasi przodkowie nie mieli złote góry, ale za swoje prawdziwe bogactwo słusznie uważali dużą i przyjazną rodzinę...

Inna **Kabyszewa**

*70. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłosiło rok 2017 Międzynarodowym Rokiem Zrównoważonej Turystyki. Jest oczywiste, że Bike4SDGs pomaga turystom krajowym i zagranicznym bardziej zapoznać się z historią Białorusi, wizualnie i realistycznie — z pięknem miejscowości wiejskiej w kraju*



# Bike4SDGs

## wraca

## Na rzecz rozwoju turystyki na Białorusi

# 26

sierpnia 2017 roku. Sobota. Wspinały dzień na przejażdżkę rowerem. Korzystając z słonecznej, ciepłej pogody i lekkiego wiatru odchodzącego sierpnia, około czterystu osób z dwudziestu różnych krajów w wieku od 7 do 77 lat przyjechało, aby wziąć

udział w jeździe na rowerze na Kanale Augustowskim w obwodzie grodzieńskim. Jednak wspinała pogoda i możliwość wspinałego spędzenia dnia na świeżym powietrzu były nie jedynymi powodami, które zgromadziły tych ludzi tamtego dnia. Zabrali swoje rowery, aby stać się częścią wielkiej imprezy Bike4SDGs i sprawdzić swoje umiejętności w jeździe rowerem na dystansie 18,5 kilometrów. Obserwując kwitnące krajobrazy kanału, wziąć udział w spływie na kajakach o długości 6 kilometrów.

Drugi rok z rzędu Bike4SDGs przyciąga uczestników w różnym wieku i o różnych zdolnościach fizycznych, aby spędzić swój dzień na rowerze lub kajaku w celu wsparcia Celów Zrównoważonego Rozwoju.

### Jak wszystko się zaczynało

Bike4SDGs to młoda inicjatywa, która polega na masowym wyścigu rowerzystów, po raz pierwszy została zorganizowana 21 września ubiegłego roku. Wtedy jej 600 uczestników pokonało dystans 22 kilometrów — przez rezerwat Nalibocki w rejonie wołożyńskim obwodu mińskiego. Wielki sukces imprezy zainspirował głównego inicjatora i organizatora — UNDP na Białorusi — na coroczne przeprowadzenie wyścigu rowerowego.

### Pokonać dystans, a nie walczyć

Pomimo faktu, że Bike4SDGs ma wszystkie cechy imprezy sportowej, jest to zbiorowy “wyścig rowerowy”. Aby osiągnąć Cele Zrównoważonego Rozwoju na szczeblu lokalnym. Jednym z takich Celów jest zmniejszenie nierówności poprzez zapewnienie równych możliwości osobom niepełnosprawnym. Wyścig wyraźnie to zademonstrował.





SERGEY PLYTKEVICH

Lub innym Celem jest walka ze zmianą klimatu. Wyścig rowerowy stał się alternatywą dla wykorzystania nieprzyjawnego dla środowiska transportu.

Nacisk został położony również na fakt, że dobre zdrowie i samopoczucie są realizowane poprzez promowanie zdrowego stylu życia.

Ogólnie rzecz biorąc, Bike4SDGs stał się znaczącym wydarzeniem na Białorusi, mającym na celu osiągnięcie Celów Zrównoważonego Rozwoju. W tym roku przeniósł się do Kanału Augustowskiego w rejonie grodzieńskim, gdzie przystąpił do Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego "Kanał Augustowski w kulturze trzech narodów". Festiwal ma 17-letnią historię i ma na celu aktywizację więzi kulturowych między trzema sąsiadami: Białorusią, Polską i Litwą. Bike4SDGs pomógł festiwalowi podnieść swój międzynarodowy prestiż i dodał do porządku obrad segment sportowy.

A jego uczestnicy spędzili dzień, dbając o zdrowy styl życia, poznali historię i kulturę Kanału Augustowskiego, a także zrezygnowali z samochodów w interesie środowiska.

## Wygodne miejsce do wykazania zalet

70. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłosiło rok 2017 Międzynarodowym Rokiem Zrównoważonej Turystyki. Jest oczywiste, że Bike4SDGs pomaga turystom krajowym i zagranicznym bardziej się zorientować o historii Białorusi, wizualnie i realistycznie — o pięknie miejscowości wiejskiej w kraju. Ponadto wydarzenie to zwróciło uwagę na tę rolę, jaką turystyka rowerowa może odgrywać w inkluzywnym rozwoju gospodarczym.

W ostatnich latach turystyka rowerowa rozwija się w Europie. Wynosi 2-4 procent całkowitej liczby podróży w większości krajów europejskich. I corocznie przynosi ponad 44 mld euro do gospodarki UE.

Na Białorusi turystyka rowerowa dopiero się rozpoczęła swój rozwój. Ale jest już oczywiste, że kraj ma wielki potencjał w tej branży. A Kanał Augustowski jest tym idealnym miejscem, gdzie można zade-







SERGEY PLYTKEVICH

***Okolo 500 rowerzystów i 40 kajakarzy — przedstawiciele ministerstw narodowych, korpusu dyplomatycznego, agencji systemu ONZ, społeczności rowerowych z Polski, Litwy i Białorusi, a także mieszkańcy obwodu grodzieńskiego — odkryli dla siebie potencjał turystyczny Kanału Augustowskiego po podróży 18,5 km rowerami i 6 km kajakami wzdłuż malowniczych historycznych miejsc unikalnej konstrukcji inżynierii hydraulicznej XIX wieku***

monstrować wszystkie zalety, które mogą dać kolarstwo i spływy kajakowe dla rozwoju turystyki i gospodarki lokalnej.

Jako pomnik technologii hydrotechnicznych XIX wieku, Kanał Augustowski przebiega przez sto kilometrów przez terytoria współczesnych Polski i Białorusi. Kanał został wybudowany w latach 1820-tych, aby ominąć pruskie posterunki celne, które nakładały wysokie cła na transportowane towary z Polski, Litwy i Rosji przez swoje terytorium.

Na początku dwudziestego wieku miejsce to stało się popularną trasą turystyczną, zapewniającą doskonałe możliwości sportowe dla kajakarzy, żeglarzy i wioślarzy. Podczas istnienia Związku Radzieckiego piękno kanału pozostawało ukryte przed zagranicznymi turystami. Obecnie kanał został zrekonstruowany i otrzymał nowy strumień uwagi.

### **Po co odkładać na jutro?**

Władze lokalne opracowały ambitne plany zwrotu Kanałowi Augustowskiemu statusu atrakcji turystycznej. Wprowadzenie reżimu bezwizowego na terytorium Białorusi pomaga przyciągnąć turystów zagranicznych do podróży wzdłuż kanału kajakami, łodzią lub rowerem.

Bike4SDGs, wykorzystując tę okazję, zaprosił do wzięcia udziału w wyścigu społeczności rowerowe Polski i Litwy. Wielu z ich przedstawicieli nigdy wcześniej nie byli po tej stronie kanału Augustowskiego i naprawdę zadowolono im się to, co zobaczyli i doświadczyli.

Udział Polski i Litwy pomógł również nawiązać nowe stosunki partnerskie na rzecz promocji turystyki w regionie, łącząc Bike4SDGs z Celem Zrównoważonego Rozwoju,





takim jak godna praca i wzrost gospodarczy. UNDP wraz z polskimi partnerami ogłosiły niedawno plany budowy inkluzywnej trasy rowerowej w mieście Lida o długości dziesięciu kilometrów.

W ten szczególnie sposób wyścig rowerowy Bike4SDGs pokazał, w jaki sposób inwestowanie w kolarstwo i wioślarstwo może przyczynić się do stworzenia lokalnego zasięgu, a także dynamicznej oraz inkluzywnej ekonomii, jednocześnie zmniejszając negatywne skutki dla środowiska.

### Przedsięwzięcie inkluzywne pomaga wyeliminować bariery

Dostępność udziału osób niepełnosprawnych w Bike4SDGs stała się tradycją, która przynosi im różne wrażenia społeczne, a także możliwość do zachowania formy.

W tym roku ponad dwudziestu rowerzystów z niepełnosprawnością dołączyło się do wyścigu, dowodząc, że nie potrzebują samochodów, aby zapewnić ich mobilność. I cieszyli się również niezwykłą scenérią i malowniczymi miejscami.

Nawiasem mówiąc, wielu z nich przejechali całą drogę i z powodzeniem przekroczyli linię mety. Nie zawsze było łatwo prowadzić rower, ponieważ niektóre odcinki ścieżki rowerowej obfitowały w strome wzniesienia, były piaszczyste.

Ale dziesiątki troskliwych ochotników, którzy działali jako koordynatorzy trasy, zrobili wszystko możliwe, aby osoby niepełnosprawne mogły jeździć na rowerze. Na przystankach pośrednich na całej trasie rowerzyści mogli odpocząć, zaspokoić pragnienie, a także pocieszyć się pięknem lokalnej przyrody.

**18,5**  
**km** Bike  
SDGs Road  
**6** **+**  
**km** SDGs Waterway

### Oficjalne zamknięcie Bike4SDGs jako część jaskrawego programu festiwalu

W tym koncercie inkluzywnym wzięli udział srebrni medaliści Mistrzostw Europyw 2016 roku, zwycięzcy Otwartych Mistrzostw Niemiec w Tańcach Sportowych na Wózkach Inwalidzkich 2017 roku Iryna Makejczyk i Jewgienij Jaroszko. Wystąpili zwycięzcy Pucharu Świata w Tańcach Sportowych na Wózkach Inwalidzkich Anna Iwanowa i Michaił Żygałow. Oklaskiwali zwycięzców Pucharu Świata 2016 roku, uczestników projektu "Tańczą wszyscy" (Ukraina), mistrzów świata w ląnoamerykańskim programie tanecznym na wózkach inwalidzkich Darię Kulsz i Aleksandra Lachowicza. Wszystko było kolorowe, ekscytujące i pouczające. W życiu, rzeczywistość, jest miejsce na święto — taka jest atmosfera tego niesamowitego wieczoru festiwalowego.

Władimir **Michajłow**

# Na orbicie wschodniej

Rzeczywiście, droga w poszukiwaniu utraconego czasami prowadzi nie tylko poza własne progi, ale do naprawdę dalekich krain. Pomysł ten nie mógł nie przyjść do głowy mińskiego historyka, kolekcjonera Władimira Lichodedowa, kiedy podczas ostatnich Międzynarodowych Targów Książki w Moskwie przedstawił swoją historyczno-poznawczą książkę "Białoruś i świat muzułmański" (nawiasem mówiąc, wyszła druga edycja!) na białoruskim stoisku razem z Książkową Izłą emiratu Szardża. Tandem powstał niespodziewanie.

A jednak to był ten sam przypadek, o którym mówi się jako o dobrze przygotowanej improwizacji. Przygotowanej przez logikę wszystkich poprzednich wydarzeń.

**N**iewątpliwie, książka "Białoruś i świat muzułmański" autorstwa Władimira Lichodedowa stała się dla wielu prawdziwym odkryciem. Nic dziwnego: gdzie Białoruś, a gdzie muzułmański region świata, tysiące kilometrów, ale związek istniał przez stulecia! Więc znaczna część opublikowanej edycji okazała się... w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Do czego, oczywiście, przyczyniło się to, że tekst został złożony w pięciu językach — białoruskim, rosyjskim, angielskim, arabskim, tureckim. Teraz

WŁADIMIR MITYUSHKIN



Meczet w Iwiu. 1916 rok



Meczet. Lata 1920-te



Wieś Ordaszy rejonu smorgońskiego. Cmentarz muzułmański. 1916 rok

książka jest w zbiorach bibliotek i muzeów w Turcji, Katarze, Turkmenistanie, Kazachstanie, Abu Dhabi... Opowiada o historii kontaktów handlowych i kulturowych Białorusi i świata muzułmańskiego. Szczególna uwaga jest poświęcona białoruskim Tatarom. Zanotowano wkład naszych naukowców w orientalizm. Wydanie zostało zilustrowane przez reprodukcje unikalnych starych kartek z kolekcji Władimira Lichodedowa i współczesne fotografie autora.

— Na terytorium Białorusi podczas wykopalisk archeolodzy znajdowali najstarsze wschodnie monety, srebrne dir-

Władimir Lichodedow i goście z Szardży na Międzynarodowych Targach Książki w Moskwie





Meczet na początku XX wieku



Mińscy Tatarzy. 1918 rok



Muzułmanie w świąteczny dzień koło meczetu. Lata 1920-te

hamy, VIII — IX wieków! Głównym podmiotem wschodniego handlu w tym okresie występowało moje rodzinne miasto — Połock, centrum zabytkowego Księstwa Połockiego — w głosie Władimira Lichodedowa wyraźnie słychać dumę. — A najbardziej znaczący skarb z arabskimi dirhamami na Białorusi również znaleziono niedaleko Połocka w 1973 roku (został rzekomo ukryty w połowie lat 940-tych!). Bez względu na większość monet z niego to dirhamy Arabskiego kalifatu, wybite w Afryce Północnej, na Bliskim Wschodzie, w Zakaukaziu, Iranie, Afganistanie i Azji Środkowej. Ten skarb stał się swego rodzaju przewodnią mapą, odzwierciedlającą rozległą geografii muzułmańskiego Wschodu związanego z handlem z naszymi przodkami na terytorium Białorusi. Ogólnie rzecz biorąc, nie ma tak wielu materiałów dotyczących historii wspólnoty islamskiej,

która osiadła na Białorusi. Jednak istnieją. I konsekwentnie pokazują, w szczególności, że przez wiele wieków tak różne w wierze i kulturze narody — chrześcijanie-Białorusini i muzułmanie-Tatarzy — spokojnie i przyjaźnie zagospodarowywali obok siebie, ręka w rękę.

Doświadczenie Białorusi jest wyjątkowe nie tylko dla historycznej praktyki światowej. Nasz kraj “i teraz pokazuje świetny przykład pomyślnego funkcjonowania multi-religijnego społeczeństwa” — zdanie Władimira Peftijewa, zaczerpnięte z jego przedmowa do książki “Białoruś i świat muzułmański”: “Tysiącletnie stosunki między Białorusią a światem muzułmańskim jest, naszym zdaniem, tym bezcennym dziedzictwem, które służy dziś jako podstawa wzajemnego zrozumienia i rozwoju owocnej współpracy w różnych dziedzinach gospodarki i kultury”.

Powyższy aspekt również podkreślił w swoim wystąpieniu pan Faisal Khalid Al Naboodah, dyrektor wykonawczy Książkowej Izby emiratu Szardża (Sharjah Book Authority), na prezentacji edycji w Moskwie. Wysoko doceniając zarówno samą książkę “Białoruś i świat muzułmański” oraz wsparcie udzielone publikacji przez Władimira Peftijewa, pan Faisal Khalid Al Naboodah podkreślił, że właśnie dzięki uważnemu i pełnemu szacunku dialogowi, współpracy edukacyjnej i kulturalnej może i powinno budować się dobre relacje między narodami. I zaprosił Władimira Lichodedowa oraz Władimira Peftijewa do wzięcia udziału w targach książki w Szardży. Zgodnie z oczekiwaniami, poszukiwanie utraczonego obowiązkowo prowadzi do nowych odkryć.

Alina **Kolesnikowa**,  
Władimir **Matiuszkin**



# Wypoczynek z kolorytem wiejskim

**Sama natura sprzyja — prawie czterdzieści procent terytorium Białorusi zajmują lasy. Dodajcie dwadzieścia tysięcy rzek i dziesięć tysięcy jezior — nie na próżno kraj jest nazywany “niebieskookim”. Nic dziwnego, że wiejska, ja krównież ekologiczna, agroturystyka rozwija się z kosmiczną prędkością.**

## Ramię państwa

Jeśli w 2006 roku w całym kraju było tylko 34 zagrody, to dziś — około 2300. Przywódcami są witebski i miński obwód. Tajemnica sukcesu jest oczywista: ciężka praca i tradycyjna gościnność gospodarzy. Plus pomoc ze strony państwa. Zgodnie z Dekretem Prezydenta Republiki Białoruś z 2 czerwca 2006 roku o środkach na rzecz rozwoju agroekoturystyki w Republice Białoruś, kredyty na budowę agrozagrody wydawane są na preferencyjnych warunkach do siedmiu lat z możliwością odroczenia płatności na rok.

— Obywatele, którzy na stałe mieszkają na obszarach wiejskich, mogą pracować w zakresie agroekoturystyki na zasadzie aplikacji po płatności jednorazowej opłaty rocznej. Kwota jest niewielka — tylko około dziesięciu dolarów. Agrozagrody całkowicie są zwolnione z podatków i innych obowiązkowych wpłat do budżetu — powiedziała dyrektor Departamentu Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki Białorusi Jelena Perminowa.

Jest teraz jasne, dlaczego chaty wiejskie rosną w postępie geometrycznym. — To jest korzystne dla wszystkich — jest

przekonana prezes zarządu stowarzyszenia społecznego “Wypoczynek na wsi” Waleryja Klicunowa. — Dla wieśniaków jest to dodatkowy zarobek. Dla władz lokalnych i całego regionu — napływ funduszy, rozwój infrastruktury, stworzenie nowych miejsc pracy. A dla turystów — możliwość niedrogiego, ciekawego wypoczynku w ekologicznie czystym środowisku.

## Tylko cyfry

■ **2263 — liczba agrozagród. Spośród nich: 605 — w obwodzie witebskim, 597 — w mińskim, 346 — w brzeskim, 303 — w grodzieńskim, 216 — w mohylewskim, 196 — w homelskim.**

■ **300 tysięcy osób odpoczęło w białoruskich agrozagrodach w 2016 roku. 90% z nich — obywatele Białorusi, 10% — obcokrajowcy z 74 krajów (w tym 24 tysięcy Rosjan).**





Zagroda "Chutor Ediszki" niedaleko Witebska

Każda zagroda ma swoją własną pikanterię, swój koloryt. Jedni właściciele zachowali i odtworzyli lokalne tradycje i kuchnię. Inni oferują aktywny wypoczynek — wędkowanie, wycieczki, po prostu spacer po malowniczych miejscach.

## Diabła polechtać i Zazywkę złapać

Zagroda "Chutor Ediszki" niedaleko Witebska jest jedną z nielicznych na Białorusi, gdzie jest nawet małe zoo: owce, barany, konie. A głównym punktem programu — cała jeżowa rodzina: matka, ojciec i młode. Dzieci są zachwycone żywymi kępami kolczastymi.

Kolejnym zauważalnym adresem — agrozagroda "Maątek Białowieski" w pobliżu Brześcia — w bezpośrednim sąsiedztwie z parkiem narodowym "Puszczą Białowieską". Wypoczynek tu, jako podróż w czasie, żywy, a nie w telewizji, znajomość z tradycjami i sposobem życia przodków. W odrestaurowanej drewnianej chacie całkowicie, do ostatniego szczegółu, jest odtworzone urządzenie wiejskiego domu z XIX wieku. Jedzenie jest przygotowywane w prawdziwym piecu według dawnych receptur.

Tym, którzy zdecydują się na wypoczynek w agrozagrodach niedaleko Berezzińskiego Rezerwatu Biosferycznego, można pozazdrościć. Spotkają się z prawdziwymi cudami. Rezerwat Berezziński na wskroś jest nasycony mitami. Ilość miejsc sakralnych, legend, podań, bajek tutaj jest ogromna. Niedawno otwarto tutaj Centrum Turystyki Mitologicznej. W ekscytującej podróży po tajemniczej trasie turystom towarzyszy autor idei Wiktor Bojko w postaci mitologicznej Białotnika. Opowiada o niepowtarzalnej naturze Białorusi przez obrazy mitologiczne — Diabła, Polewika i innych. Tylko trzeba być ostrożnym i w pojedynkę nie zapuszczać się do lasu. Nagle spotkasz Zazywkę — ducha leśnego w postaci pięknej nagiej dziewczyny. Oczaruje, pociągnie do gęstych chaszczki, a potem zniknie, szyderczo roześmiewszy się na pożegnanie...

Dla fanów połaskotać nerwy jest przewidziana nocna wycieczka do tajemniczego świata duchów leśnych. Tajemnicze postacie ożywają za pomocą instalacji dźwiękowych i wizualnych.

Borys **Orechow**

## Nie po prostu zagroda. Los!

Od kilku lat pierwsze miejsce w konkursie wśród gospodarstw agroturystycznych w nominacji "Gościnność" zajmuje zagroda "Ganka" w pobliżu Mińska

**W**łaściciel Anatolij Goniec jest człowiekiem ciekawego losu. Dyrygent orkiestry wojskowej, kapitan, biznesmen. Szef firmy farmaceutycznej. I nagle porzucił wszystko, opuścił Mińsk i udał się na wieś. Kupił z żoną zabity dom i... rozwinął skrzydła. Kreatywny człowiek podszedł do tej sprawy twórczo, o zasięgu stołecznym.

— Kiedy byłem w Izraelu, w kibucu, popatrzyłem, jak tam wszystko zorganizowane, i pomyślałem: "Dlaczego nie wprowadzić coś takiego u nas?" — opowiada Goniec. — Zafascynowałem swoim pomysłem właścicieli innych agrozagrod. Wspólnie utworzyliśmy klaster agroturystyczny. Każda z zagrod jest wyjątkowa na swój sposób. Jeden rolnik uprawia ekologicznie czyste warzywa — ziemniaki, buraki, marchewki. Powiedzieliśmy mu natychmiast: będziemy brać u ciebie produkty nie za rubel za kilogram, jak na rynku, ale za sześćdziesiąt kopiejek, ale wszystkie. Jest to korzystne dla nas i dla niego — nie trzeba pędzić ciężarówkę na rynek, nie sprzedasz — będzie gnić. Inny robi ser według holenderskiej technologii, bardzo smaczny. Trzeci ma swoją własną pasiekę.

U siebie, w "Gance", Anatolij pieczy chleb według starych przepisów w piecach drewnianych. Żadnej konkurencji między zagrodami — wzajemne korzyści. Jeśli ktoś nie ma miejsca dla gości, gospodarz skieruje do swoich. Ludzie, którzy przyjechali na tydzień, pozostają na dwa lub trzy. Umówili się nawet z sanatorium w okolicy, tak aby turyści mogli chodzić na procedury zdrowotne.





# Jabłka, jeszcze raz jabłka...

## Festiwal stał się atrakcją witebszczyzny

# G

dzie jest dużo jabłek, dokładnie wiedzą mieszkańcy rejonu szarkowszczyńskiego witebszczyzny. Na wsi Ałaszkі. Lokalne święto "Spas jabłkowy" jest zawarte w programie cyklu festiwalowego międzynarodowej przyjaźni "Białoruskie lato" jako jedno z najbardziej ekscytujących i oryginalnych wydarzeń sezonu. W twórczej palecie festi-

walu organicznie są wplecione zespoły folklorystyczne z rejonu pskowskiego, z którymi szarkowszczyznę łączą nie tylko kulturowe, ale również ekonomiczne więzi.

Pomysł, aby świętować jedno z najpiękniejszych świąt odchodzącego lata, powstał na szarkowszczyźnie nie przypadkiem. Około 20 lat temu na wsi Ałaszkі otworzono muzeum znanego hodowcy-samouka, agronometry Iwana Sikory. Tu, na swojej małej ojczyźnie, białoruski Miczurin, jak często nazywa się Iwana Pawłowicza, zasadził hybrydowy ogród jabłkowy. Pracownicy muzeum dbają o drzewa i kontynuują tradycje utalentowanego rodaka. I dziś jabłonie Sikory cieszą hojnymi zbiorami wieśniaków i gości prowincji szarkowszczyńskiej.







Na święto przyjechały znane na pskowszczyźnie zespoły “Żurawuszką” i “Wdochnowienije” (“Inspiracja”). Podczas przerw pomiędzy występami panie w strojach narodowych nie ukrywały emocji. Kierowniczka Pskowskiego Rejonowego Centrum Kulturalnego Galina Łarionowa podzieliła się swoimi wrażeniami:

— Na różnych twórczych forach Białorusi nasi artyści są częstymi gośćmi, ale w Ałaszki są po raz pierwszy. Atmosfera święta jest niezwykła, tutaj można poczuć tradycję przodków, duszę narodu.

Zespoły ludowe szarkowszczyzny, z kolei, stale uczestniczą w świętach w rejonie pskowskim. Pomiedzy regionami podpisano umowę o partnerstwie kulturalno-gospodarczym. Na targi rolne we wrześniu w Pskowie przedsiębiorstwa rejonu co roku przywożą swoje najlepsze produkty, a nastrój stwarzają lokalne zespoły amatorskie, twórcy ludowi i rzemieślnicy. I w tym roku nie zamierza zmieniać tradycji. Zaproszenie już otrzymano.

Główną platformą dla lokalnych i odwiedzających talnetów stała się scena na początku alei jabłoniowej. Obok barwnym dywanem rozłożyły się rzędy lokalnych rzemieślników i dziedzińce gościnnych gospodarzy, którzy częstowali gości przysmakami kuchni narodowej. A głównym kulinarnym hitem, oczywiście, były



**Święto “Spas jabłkowy” na wsi Ałaszki jest zawarte w programie cyklu festiwalowego międzynarodowej przyjaźni “Białoruskie lato” jako jedno z najbardziej ekscytujących i oryginalnych wydarzeń sezonu**



różnorodne potrawy z jabłek. Po obrzędzie kumowania, który otworzył święto, zespoły artystyczne z Łotwy i Rosji umieściły we wspólnym koszu przywiezione ze sobą prezenty — jagody i owoce.

W festiwalu jabłkowym wziął udział minister kultury Białorusi Boris Swietłow. Wraz z szefem rejonu Dmitrijem Łomaką przeprowadził klasę mistrzowską z koszenia, jak również nauczył się piec naleśniki na pokładzie jabłoniowym. Nawiasem mówiąc, ta starożytna tradycja została odrodzona właśnie na szarkowszczyźnie, na wsi Radziuki.

— Na szarkowszczyźnie znaleziono swoją atrakcję — powiedział minister. — Ludzie pokazali, że kultura w szerokim znaczeniu jest nierozzerwalnie związana z pracą, historią regionu. Dzisiaj jest to marka, która przyciąga turystów. Mam tylko pozytywne emocje. Po raz pierwszy miałem piec naleśniki na pokładzie. W domu obowiązkowo zaskoczę swoją żonę.

Tymczasem goście festiwalu entuzjastycznie smakowali poczęstunki jabłkowe, uczestniczyli w warsztatach na temat sztuki i rzemiosła, obserwowali konkurs “Pan wsi” wśród najlepszych młodych rodzin rejonu i wszyscy razem bawili się na stylizowanym “Jabłkowym weselu”.

Andriej Zacharow





# Żywa woda piękna

Olga Gajdukiewicz jedna z pierwszych w Europie połączyła teatr i florystykę

**O**rganizatorem festiwalu zostały międzynarodowe kursy edukacyjne profesjonalnej florystyki Roza Azora. Nazwa ta jest znana wielu Białorusinom dzięki szerokiej sieci kwiaciarni w Mińsku. Założycielem "Rozy Azora" jest Olga Gajdu-

kiewicz, kwiaciarz. Z jej pomocą kilka lat temu powstało Stowarzyszenie Profesjonalnych Kwiaciarzy i Biznesu Kwiatowego Białorusi. Ponadto Olga była pierwsza w Europie, która połączyła dwa rodzaje sztuki: teatr i florystykę. Jej debiutancki pokaz kwiatowy "Eksperyment. Zima" otrzymał w swoim czasie wiele pozytywnych recenzji białoruskich reżyserów teatralnych, dziennikarzy, sławnych osób z dziedziny kultury.

**W kompleksie uzdrowiskowym "Isłocz-Park" niedaleko Mińska w okolicach Rakowa niedawno przeszedł II Międzynarodowy Festiwal Sztuki Krajobrazowej Landart Camp Spa 2017. Projektanci z Rosji, Polski, Szwajcarii, Włoch i Białorusi pracowali na świeżym powietrzu, poprawiając otaczający świat natury. Nie naruszając jej harmonii, stwarzali obiekty artystyczne z gałęzi, stożków, trawy i kamieni.**

Olga jest przekonana, że kwiaty mają duszę, przychodzą do życia człowieka nieprzypadkowo. Kiedy patrzę na swoje doniczkowe rośliny, rozumiem, o czym mówi. Mogę przez długi czas spoglądać na szkarłatną różę, zauważając, jak szybko rozkwitają jej płatki. Cieszy także kliwia, kwitnie zimą na parapecie. Jej ognisto-pomarańczowe kwiatostany jaskrawie kontrastują na tle musującego śniegu za oknem. Prawda wiele roślin są bardzo



kapryśne, i często nie wiesz, czego potrzebują do komfortowego wzrostu i długiego kwitnienia.

Jaki jest język roślin, i dlaczego jest tak atrakcyjna filigranowa sztuka florystyki. Ponieważ liczba jej fanów na Białorusi rośnie. O tym i porozmawialiśmy.

— *Olgo, florystyką coraz bardziej zaczęli się interesować ludzie różnych zawodów: przedsiębiorcy i bankierzy, językoznawcy i malarze, a nawet gospodynie domowe. Co to jest: pragnienie czegoś naturalnego i żywego w technogenicznym świecie lub po prostu hołd dla mody?*

— Wielu uczniów w naszej szkole szuka w florystyce pocieszenia, wyjścia z zamkniętego kręgu codziennej rutyny. Dla kogoś jest to kreatywna autoekspresja. Wszyscy są różni. Niektórzy pracują w pogotowiu, ktoś zajmuje poważną pozycję w banku. Są księgowi, matki w urlopie macierzyńskim. Przylatują do nas z Australii, Nowej Zelandii, Włoch. Na przykład, w zimie czekamy na mistrza Francji w dziedzinie florystyki Jean-Louisa Amisa. Na początku razem z nami przesłucha kursu “Psychologia twórczości” Petera Hessa, a potem przeprowadzi dwudniowe seminarium “Eleganckie Boże Narodzenie”. Będzie opowiadał o projektowaniu dużych pomieszczeń. Wybraliśmy dla tych zajęć starożytny budynek o powierzchni 300 metrów kwadratowych. Z takich



Podczas zajęć

obszarów można zrobić “cukierek”. Czekamy również z Francji na Erica Bianco, dobrze znaną osobę świata florystyki. Wszyscy jesteśmy zjednoczeni poprzez chęć poznania piękna w zwyczajnym, tworzenia i kreatywności. Niech pani sobie wyobrazi: trzy godziny z rzędu trzeba badać materiał, teksturę, kolor... Czy zmieni się postrzeganie życia po tym? Z pewnością! Będą widoczne niuanse, szczegóły. Dla takich przeszkolonych ludzi prawdziwym bogactwem zostaną omszała gałązka w lesie, podarty

mech lub rozkwitła jesienią na dziedzińcu forsycja. Żywe kwiaty dla nich są droższe od diamentów. A kogoś zajęcia ze florystyki zainspirują do stworzenia czegoś wyjątkowego. Tak, jeden z naszych uczniów z Los Angeles po przesłuchanym kursie z teorii światła, który jest wymagany w sztuce florystyki, wydał autorską linię lamp: rzucają oryginalne cienie.

— *Kwiaciarze są dobrze zorientowani w psychologii. Czy możesz określić stan duchowy osoby? Powiedzmy, patrząc na bukiet, który wybiera?*

— Mogę też odpowiedzieć, z pomocą których kwiatów mogą poprawić nastrój. Piękne rośliny często przychodzą do nas w najtrudniejszych momentach życia. Osobiście mnie praca z kwiatami uratowała od głębokiej depresji związanej z śmiercią ojca. Wtedy odkryłam dla siebie, o ile jest to potężne narzędzie w rozwiązywaniu problemów! I w tym samym czasie zdałam sobie sprawę, jak potrzebna jest wiedza oprócz udanego wyboru półtonów. Ukończyłam szkołę artystyczną. Wyższe wykształcenie językowe pomogło uczestniczyć w międzynarodowych konkursach i seminariach. Ale stać się profesjonalistką udało mi się tylko po moskiewskiej szkole kwiaciarzy-projektantów “Nicole”, gdzie baza edukacyjna jest szwajcarska. Przy okazji, Peter Hess — główny gość festiwalu w “Isłocz-Parku” — także ze Szwaj-



Na sali do seminariów

carii. Prowadzi na kursach "Roza Azora" dyscyplinę autorską "Psychologia twórczości". Nawiasem mówiąc, Peter zainteresował się florystyką również po osobistym dramacie. Przygotowywał się do potwierdzenia tytułu mistrza w gimnastyce sportowej na Igrzyskach Olimpijskich. Ale uraz kręgosłupa nie pozwolił jego planom się zrealizować. Z biegiem czasu pragnienie przywództwa w konkurencji zostało zastąpione pasją stworzenia piękna. Ponieważ kwiaty dają dużo więcej pozytywnej energii! Są jak żywa woda piękna. I w latach 60-tych założył światowej sławy kierunek florystyki i projektowania krajobrazu — land-art.

— *Kwiaty są piękne, ale praca z nimi to droga działalności...*

— Tak jest. Ale szczególnie kosztowne jest zapraszanie na Białoruś gwiazd florystyki. Regularnie organizujemy seminaria terenowe. Na przykład, aby popracować z kwiatami Prowansji, jedziemy do Francji. A wkrótce uczniowie naszej dziecięcej szkoły florystyki pojadą do Mediolanu. Są zaproszeni na pokaz, który odbędzie się na międzynarodowej wystawie My Plant and Garden.

— *Z jakimi materiałami pracujecie?*

— Naszą koncepcją jest niezniszczenie otaczającego świata, dlatego



Florystyce wszystkie wieki są podporządkowane



Podczas seminarium Petra Hessa "Psychologia twórczości"

wszystkie materiały są naturalne. Staramy się dawać nowe życie starym rzeczom — nazywa się to recyklingiem. Na przykład, można namoczyć starą gazetę, rozmalować ją i uzyskać nowy obiekt artystyczny. Lub zrobić z forniru rodzaj drzewa z przyklejonymi do niego kolbami. W nich potem rośliny będą puszczać korzenie i kwitnąć. Taką kompozycję pozostawił nam na pamięć Gregor Lersch z Niemiec — legenda w świecie florystyki. W naszej szkole uczył architekturnej florystyki: jak wpisywać naturę w obiektach o nowoczesnym wzornictwie. Przecież nie zawsze doniczka może bez trudu zajmować miejsce na parapecie. Czasem od tego zmienia się cała kompozycja przez dekoratorów.

— *Recykling, florystyka architektoniczna, land-art... "Kwiatowe" projektowanie ma wiele nowych kierunków...*

— Tak, i jego historia ma duży szlak. Wszystko zaczęło się w Holandii, kiedy powstała moda na tulipany. Artyści malowali martwe natury z tulipanami, owocami i dziczyzną, podczas balów damy trzymały bukietki w rękach. Później, dzięki postępowi technicznemu, pojawił się prototyp wazonu. Pierwsi kwaciarze używali nasycyony wodą mech i wstawiali tam kwiaty. Torebki przypinali szpilkami do pasa sukni. Świat zmienia się przez cały czas, a my — razem z nim. Dzi-

siaj nie da się zostać kwaciarzem bez znajomości podstaw fizyki, chemii czy botaniki. A różne kompozycje demonstrowane są nie tylko w specjalnie wyznaczonych dla tego salach. Na przykład, w land-arcie dzieło sztuki jest montowane w naturze. Wchodzisz do lasu, znajdujesz odcięte pniaki, suche gałęzie, rozrzucone stożki, jezioro z trzcinią w pobliżu... I zaczynasz myśleć, jak doprowadzić, powiedzmy, pniak do perfekcji. Na przykład, z przestarzałych materiałów tworzone są obiekty idealnie dopasowane do środowiska.

— *A jeśli czegoś brakuje z materiałów?*

— Wtedy szukamy. Nasza baza to rynek budowlany. Jest wiele rzeczy: spawana siatka, różna armatura, pręty metalowe, drut, parafina, aparat do topienia... Niektóre elementy można znaleźć na wysypisku lub zamówić z fabryki. Pod tym względem kwaciarzom-mężczyznom jest łatwiej. Jedną sprawą jest praca z miękkim drucikiem, a inną — spawanie ogromnej metalowej ramy dla seminarium.

— *Słyszałam również o kierunku, takim jak florystyka handlowa.*

— Są to wieńce z wstążkami i wiankami z plastikowych kulek, które są mocowane do sztucznej choinki. Takie towary są sprzedawane w wielu sklepach i są przeznaczone do szybkiego zużycia. Niestety, nie ma tu nic wspólnego z wysoką sztuką.



— *Moim zdaniem, zawodu "kwiaciarza" dopiero nie mamy...*

— Pani ma rację. Dlatego Stowarzyszenie Profesjonalnych Kwiaciarzy i Biznesu Kwiatowego zaproponowało wpisać w rejestrze państwowym nową specjalizację ze wszystkimi odpowiednimi normami i klasyfikacjami. We Francji, na przykład, zawód kwiaciarza jest uważany za jeden z najbardziej szkodliwych. Ponieważ człowiek ma do czynienia z dużą liczbą alergenów: pyłki kwiatowe, chemikalia, roztwory. Muszą także bardzo często nosić ciężary. A zamówienia rodzaju bukietu z miliona szkarłatnych róż w ogóle są piekłem: po takiej pracy nadgarstki upadają!

— *Czy miałaś takie romantyczne zamówienia?*

— I nie tylko! Jednego razu poproszono mnie o "dostarczenie na

róż, klient zmienił zdanie. W końcu stworzyliśmy kompozycję, która była nie mniej spektakularna niż dziesięć tysięcy róż. Ojciec i córka byli zadowoleni. Jeszcze białoruskie gwiazdy lubią zamawiać sobie sukienki kwiatowe. Są bardzo piękne, ale "żyją" tylko przez dzień. Kiedyś "uszyłam" dla panny młodej suknię ślubną z róż z hortensjami. Kiedy święto się skończyło, młoda żona zachciała zdjąć z siebie wędną strój. Ale romantyczny pan młody zaczął przekonywać ukochaną, aby pozostała w nim — była bardzo piękna!

— *Co, twoim zdaniem, wpływa na życie roślin, oprócz właściwej pielęgnacji? Znam przykłady, kiedy kwiaty rosną w zupełnie nieprzystatnych dla nich warunkach, ale rosną!.. I wręcz przeciwnie: czasami robisz wszystko, wydaje się, dobrze, a one wędną...*



drzwiach i one się otwierały. Ale gdy do domu wchodził ktoś obcy, figowiec nie reagował na niego. Udowodniono więc, że roślina ma pamięć. Znany jest jeszcze jeden eksperyment z figowcami. Na sali studenckiej z setki osób ta roślina dokładnie "określiła" tego, który kiedyś podniósł do niej zapalniczkę — czego dowodem były zmiany w diagramie komputerowym, można powiedzieć, jego samopoczucia.

— *Wielokrotnie słyszałam: jeśli ktoś zdecyduje się wyrzucić wędną roślinę, zdarza się, zaczyna ożywać, a nawet kwitnąć. Czy tak?*

— Jest takie. Dlatego należy częściej rozmawiać z kwiatami, dzielić się z nimi swoimi dobrymi uczuciami — wszystko słyszą.

Rozmawiała Alisa **Krasowskaja**



Kwaciars Peter Hess (Szwajcaria)

jutro" dziesięciu tysięcy białych róż. To było w zimie, i, oczywiście, na całej Białorusi niemożliwie było znaleźć tak dużą liczbę kwiatów. A mój szanowny klient za wszelką cenę, potrzebował te róż: pogratulować swojej ukochanej córce z okazji dziesięciolecia! Zgodziłam się pomóc zorganizować prywatny lot do Kenii lub Ekwadoru, gdzie na plantacjach rosną takie róż. Potem trzeba było pilnie załatwić sprawy z ich odprawą celną... Ale kiedy zaproponowano taki schemat logistyczny rozwiązywania zadania na 10 000

— Według niektórych naukowców, kwiaty mają intelekt, który jeszcze nie zbadaliśmy. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku przeprowadzono na nich eksperymenty. Pewnego razu jeden eksperymentator połączył komputer z figowcem, który stał obok okna na jednej z klatek schodowych w domu. Teoretycznie ten kwiat "widział" wszystkich ludzi mieszkających tam. Za każdym razem, gdy ktoś z mieszkańców pojawiał się w polu widzenia figowca, roślina wytwarzała impuls, który był przekazywany do czujnika podłączonego do zamka w



# Transformacja duszy, czyli Droga do siebie



Tola (Iwan Kuszniaruk) i Maksim (Paweł Astrawuch). Scena ze spektaklu

WWW.KUPALAUSKIBY

**Sezon teatralny na Białorusi, który rozpoczął się we wrześniu, nadal cieszy premierami. Wśród nich jest również oryginalny spektakl „Zapałki” białoruskiego dramaturga Kanstantyna Sceszyka wyreżyserowany przez zaproszonego reżysera Tatianę Łarynę w Narodowym Akademickim Teatrze imienia Janki Kupały na scenie Kameralnej.**

**P**rzyznaję, kiedy z przyjaciółmi poszliśmy po premierze spektaklu „Zapałki” w kawiarni „Austeria Urszula” w pobliżu wejścia serwisowego do teatru napić się kawy, byłam w stanie osłupienia: natychmiast nie miałam nic do powiedzenia kolegom. „Czy się spodobało?” — zapytała jedna z nich, projektantka, przedstawicielka średniego wieku. I natychmiast sama, nie czekając na moje słowa, odpowiedziała: „Jest coś w tym...”. Kolega-dziennikarz określił spektakl jako rebus i zamilczał. Naukowiec-hydrogeolog w wieku 68 lat powiedział, że było mu bardzo interesująco. A 18-letni student pierwszego roku, przyszy programista z ironicznym półuśmiechem powiedział tak: nowoczesny język... A potem przełączyliśmy się na określenie szczególnych cech, które sprawiają, że jest nowoczesny.

Ale punktem wyjścia moich rozważań na temat inscenizacji Tatiany Łarynej, którą otwierał się 98. sezon teatralny na scenie Kameralnej, posłużyli nie słowa rozmówców, ale raczej ironiczny ton, z którym wyraził swój stosunek do spektaklu student. „Męczyła” mnie przez cały wieczór — w kawiarni i w domu, a nawet coś widziałam we śnie: niby spektakl temu młodemu widzowi się sodołał, ale co za ironia, pomyślałam... W ogóle, w takich przypadkach, gdy nie wiem, jak zbudować swój artykuł, o czym będę pisać, odkładam „problem” do rana. I często, kiedy się obudzę, już coś się wyjaśnia. Niejasne uczucia powstają w obrazach, z podświadomości wypływają kluczowe frazy... Stan jest podobny do takiego, gdybym w końcu znalazła początek nici wielkiego motka... Możemy tylko rozwinąć.

Więc sprawa polegała na lekkiej ironii. Oto jest początek wątku! Olśniło mnie: spektakl, przede wszystkim, jest nowoczesny, ponieważ jego język to język dzisiejszych młodych ludzi, lakonicz-



nych, nieco ironicznych. Łatwo się słyszą nawzajem, chwytając to, co jest za frazami. Ten język jest daleki od pompacyjności, ozdobności, nie obarczony szczegółowymi wyjaśnieniami. Dobrze go rozumie pokolenie “net” używające algorytmy, schematy... Ale to nie znaczy, że wewnętrzne życie jego przedstawicieli jest ubogie. I mój znajomy student pierwszego roku nie jest wyjątkiem.

Taki jest język sztuki Konstantyna Sceszyka, z którą następnego dnia dobrze się zapoznałam. Jest niby “rozdarty”, powiedziałabym nawet, kropkowany. Cała sztuka składa się z nieścisłości. Bez dalszej zwłoki, zgodnie z jej językiem, z “kropkami” i powściągliwościami komunikują się także bohaterowie spektaklu bez ujawniania szczegółów tego, co dzieje się w ich “realnym” życiu, nie wspominając już o dusze. Czas w spektaklu niby się zatrzymał. I same postacie są nieco zahamowane. Ale to na pierwszy rzut oka.

Połączyć frazy, zgadnąć, co kryje się za przerwami między nimi, złapać sens tego, co się dzieje to nasze zadanie widza. Jak widać, jest to możliwe, jeśli aktorzy wypełniają obrazy intensywnym życiem wewnętrznym. I to, co osobiście dla mnie w pewnym momencie podczas spektaklu wydawało się niemożliwym, natychmiast nieczytelnym, do finału stało się w jednolitym obrazie. Następnego dnia w ogóle ten obraz nabral kształtu. Kropkowane linie cudownie przekształciły się w linie przecinających się losów siedmiu bohaterów. Nawiasem mówiąc, pomyślałam, jeśli przyjrzeć się bliżej afiszu spektaklu, to zawiera już wskazówkę, o czym jest spektakl. Na afiszu, jak również w programie, pokazany jest czy biegnący wilk, czy człowiek. A może, ten i drugi w jednym. Jak mieszanina we flakonie. W centrum, w okolicach splotu słonecznego tej jednostki jest płomień ognia...

I w sztuce istnieje w formie projekcji. Nie zapalają go bohaterowie, którzy palą lub chcą palić. O ogniu reżenem chodzi także w bajkach-przypowieściach, które Tola (Iwan Kuszniaruk) opowiada małej córce przed snem. Ale to nie ten ogień, od którego zapalają się czy gotują na nim żywność. Mowa jest o innym ogniu, raczej nawet o jego obrazie. Ogniu płonącym, wypalającym przestarzałą przeszłość, oczyszczającym nienawistną samolubną naturę człowieka. To jest Boski ogień samego życia, przekształcający naszą świadomość. W doktrynach religijno-filozoficznych o nim tak i mówi się — ogień “wchłaniający”, ogień świadomości.

Ważna myśl w koncepcji reżysera spektaklu, związana z ogieniem, moim zdaniem, jest taka: bez uświadamiania siebie, wydarzeń, przyczyn swojego niepowodzenia człowiek jest często bezradny. Jego czyny są czasem absurdalne. Pasuje przed życiem i jego realiami, nie wiedząc, jak wyostać się z sieci iluzji, dlatego cierpi zdobyty żywiołem nieświadomości. To jak życie w zimnej ciemności, w której są działające osoby z przypowieści Toli.

Kim jest Tola? Pisarzem, muzykiem? Dla autora sztuki jego zawód i miejsce pracy nie są ważne, jednak jak i dla reżysera-inscenizatora. Tola jest głównym bohaterem. Jest przedstawicielem pokolenia, być może, trzydziestoletnich, szukających sensu życia i nie znajdujących go. Jego głównym zajęciem jest wychowanie córki. Kładzie ją do snu, kupuje produkty i spotyka się z przyjaciółmi... Ze strzępów fraz, z których składa się jego komunikacja z nimi, możemy zrozumieć, że Tola mieszka w domu, w którym sąsiedzi piją i się kłócą. Nie można zostawić z nimi swojej córki, jeśli nagle musisz odejść: żona Swietka pracuje przez całą noc. Tak i nie pojawi się w spektaklu. Widać, że Tola pogodził się ze swoim szarym, nudnym życiem. Tonacja jego komunikowania

się z przyjaciółmi jest bezbarwna i jakaś szara. W pewnych chwilach nawet wydaje się, że bohater Kuszniaruka żyje z przyzwyczajenia. I ubrania, w których są Tola i jego otoczenie — dżinsy, koszulki, bluzy — są też szare, wyraziste w swojej niewyrazistości. Co mówić, celne trafianie. Co nazywa się, do tematu: przecież i tacy młodzi ludzie są na naszych ulicach.

Tola jest wykształcony, uprzejmy i łagodny z natury. Można o tym wnioskować z jego słów: ważne jest tak żyć, “aby nikogo nie zranić”. A także z czynów. Wydaje się, że konieczne jest dla niego, aby zrozumieć coś bardzo ważnego, aby uciec od smutku, ale o tym możemy się tylko domyślać, patrząc na jego życie wewnętrzne, “życie ludzkiego ducha”. Prawdopodobnie, to zadanie i zostało postawione przez inscenizatora przed aktorem. Bohater Iwana Kuszniaruka jest oderwany, pogrążony w sobie. Czuje się: jakieś swoje problemy nie dają mu spokoju. Tylko częścią świadomości jest tutaj, przy wejściu, na przystanku, druga część wędruje w jakichś niebiosach.

Ciekawy akcent w spektaklu jest na spalonych zapalniczkach. Tola umieszcza je w osobnym pudełku, nie rzucając zapalniczek ani w urnę, ani pod nogi. Na scenie opalonych zapalniczek jest wiele — na



IVAN ZHDANOVICH

Po spektaklu

pierwszy rzut oka jest to oznak braku kultury współobywatelów Toli. Ale, oczywiście, nie chodzi o brak kultury w spektaklu. Spalone zapalniczki jako odchodzące dni życia, jako przeszłość naszego bohatera, którą stara się zrozumieć, aby określić rzeczywistość, aby zrozumieć, jaki jest jej sens. I czy istnieje w ogóle? Nie przez przypadek w sztuce i w spektaklu podniesiono temat “palenia”. Oczywiście, chodzi daleko nie o uzależnienie Toli od nikotyny. U kogoś z psychologów przeczytałam, że palenie jest sposobem na ucieczkę od życia. Jednak jak i alkohol. Uciekając od rzeczywistości, której nie da się zmienić, ktoś wypije kieliszek czy więcej, drugi weźmie papierosa. Jak to robi Masza (Krystyna Drobysz, w drugiej obsadzie — Dyana Kaminskaja) po śmierci ukochanego człowieka. A palacz z doświadczeniem Tola, pragnąc pocieszyć, daje jej paczkę. Anton (Dzmitrij Tumas), który stracił wiarę w miłość, któremu nie udało się przyjąć i zrozumieć przywiązanie żony do psa, który ledwo znosi swoją samotność, pije piwo. Dziecinnie naiwny Maksim (Paweł Astrawuch) pasjonuje się ezoteryką, ucieka do innych światów, nadając dużą wagę do snów. I znajduje wyjaśnienie tego, starając się zrozumieć, jakie znaki w

jego snach przekazują zaświaty. I nawet zapowiada Toli w swojej niewymyślnej piosence dramatyczny zwrot w jego losie.

W niej są takie słowa: “do mieszkańca drugiego piętra życie przyszło na końcu noża...”

Tola naprawdę mieszka na drugim piętrze. I potem wiele razy powtórzy słowa z piosenki Maksima, wtedy jego twarz rozjaśni się uśmiechem. Tak się zdarza, gdy człowiek przewiduje coś bardzo ważnego w swoim życiu. I zobaczymy, jak podniesiona część istoty Toli stara się przebić się przez ścisłą tkaninę zwykłych codziennych refleksji.

Jak ogień, który jest wycięty w procesie tarcia, napięcie życia skłania Tolę otrząsnąć się, oderwać się od zwykłych myśli. Wspiera Maszę w jej cierpieniu, próbuje wyjaśnić niespokojnemu Antonowi absurdalność jego próby samobójstwa, współpracuje dręczonej samotnością kobiecie — Psiarze (Kaciaryna Alejnikawa, w drugiej obsadzie — Marynie Gardzijenak), którą nie ratuje miłość do psów.

I z woli dramaturga staje się zakładnikiem jej szaleństwa: Psiara rzuca się na Tolę z nożem, kiedy ten próbuje chronić obrońcę Maszę przed jej obrazami...

Zgodnie ze sztuką, Tola nie ginie: rana zadana przez Psiarę nie była śmiertelna. Być może, byłoby zbyt banalne, jeśliby na śmierci, jak na zwolnieniu z rutyny życia, i reżyser-inscenizator zrobił akcent. Wydaje się, Łaryna poszła drogą świadomego ukrywania. Jak mówią, myślicie sami, decydujcie sami. I tu jest ważne inne: wnikliwość Toli, zmiana jego świadomości.

Tak, osoba na tym świecie jest samotna — ten pomysł brzmi w spektaklu, jeśli jesteś w stanie usłyszeć go wewnętrznym słuchem. Gdy są uświadomione powody, powtarzam, człowiek przestaje czuć się nieszczęśliwy. I Kuszniarukowi udaje się przekazać ten pomysł, który jest wzmacniany przez przypowieść. W niej mówi się o tym, jak cała jego przeszłość, do której była przywiązana osoba, rzuca się do ognia. Ostatnia scena spektaklu jest efektowna i nieoczekiwana, kiedy Tola opuszcza kuchnię i łączy się z ognistym słupem. Łącząc wyrazy szacunku artyście wideo: iluzja ognia jest po prostu niesamowita! I Tola, przytulający słup, jest już inną osobą. Zwolnił się z ucisków smutku codzienności, ze swojej obsesji na punkcie przeszłości, w tym na zapalkach. Jest wreszcie wolny. I wolę myśleć, że w obliczu dramatycznej i nieprzypadkowej przypadkowości Tola zdał sobie sprawę, jak małe są jego smutki w porównaniu ze śmiercią przyjaciela, cierpieniem Maszy. I płonący ogień tu jest postrzegany nie tylko jako symbol transformacji Toli, ale także jako symbol ruchu przepływu samego życia, które jest mądrzejszy niż my. A tutaj świetnie “pracuje” wielofunkcyjna scenografia spektaklu w postaci słupów. Są rozrzucone po scenie, czarne i białe, o różnych średnicach. W jednym miejscu są zgrupowane, w innym stoją jeden po drugim. Różnią się “wzrostem”, przypominają zarówno zapalki, drzewa w lesie i po prostu miejskie słupy na przystanku... I nawet nośne kolumny wnetrza w do-

mach i mieszkaniach. Są też symbolem samotności ludzi i psychologicznych barier między nimi. Nawiasem mówiąc, scenografia została wykonana przez młodą artystkę Kaciarynę Szymanowicz. Przy okazji, Kacia jest studentką Borysa Gierłowana, koryfeusza scenografii i głównego artysty Teatru imienia Janki Kupały. Jest to jej debiut jako artysty-scenarofa w profesjonalnym teatrze.

Jeśli chodzi o Łarynę, to w reżyserii nie jest nowicjuszem: spektakle już wystawiała. Pracowała jako reżyser-inscenizator w Teatralno-Kulturalnym Centrum imienia Wsiewołoda Meyerholda w Moskwie (spektakl “Śmierć Kalibana”), a także w Centrum Dramaturgii Białoruskiej (spektakl “Żniwo”). Jest uczestnikiem międzynarodowych festiwali i laboratoriów teatralnych. A ukończyła Tatiana Akademię Sztuk Pięknych w zakresie specjalności “Reżyseria dramatu” (warsztat Witalija Kotowickiego), a także studia magisterskie Teatralno-Kulturalnego Centrum imienia Wsiewołoda Meyerholda i Szkoły-Studia Moskiewskiego Teatru Artystycznego (warsztat Wiktora Ryżakowa). Nadal zamierza pracować w białoruskich teatrach nad współczesną dramaturgią białoruską. Cóż, pragnienie jest godne pochwały, ponieważ otwarcie dla teatru nowych nazwisk krajowych dramaturgów jest szlachetną sprawą.

Ale wróćmy do spektaklu, który analizuje naturę naszej z wami samotności, poszukiwania dróg do siebie. I, oczywiście, poszukiwania sensu życia. Czy znajdują bohaterowie te

drogi? Odpowiedź na to pytanie pozostaje otwarta. Ponieważ niektórzy z nich, tacy jak Anton i Masza, po przeżyciu osobistych dramatów pozostają w finale spektaklu nadal zmieszonymi przed jutrem, trochę “zamrożonymi”: jeden z puszką piwa, druga próbuje palić, łamając zapalki. A my, cicho ciesząc się z Toli, odczuwamy głęboki smutek od uczucia, że tacy jak Masza i Anton jeszcze muszą przejść przez katharsis... Spektaklu niby został wykonany, abyśmy ten smutek przeżyli i pomyśleli o sobie: kim jesteśmy, gdzie idziemy i dlaczego. Jak również abyśmy znaleźli odpowiedzi i zrozumieli: w każdym “złym” w naszym życiu jest swoje “dobre”.

Być może, z tego, co zobaczyłam i odczułam w “Zapalkach” po wnikięciu do wewnętrznego świata sztuki i spektaklu, ktoś nic podobnego nie otworzy dla siebie. To zrozumiałe: wszyscy jesteśmy różni — widzimy i słyszymy to, co chcemy widzieć i słyszeć. Ponadto inscenizacja jest na zewnątrz statyczna, chociaż ma

nieoczekiwane zwroty fabuły. I codzienne życie, które rozwija się na scenie — przy wejściu, na przystanku i w kuchni — wygląda powstrzymaną, jest podawane przez szczegółły. Już mówiłam o języku. Oczywiście, dużo będzie i dalej zależało od tego, w jaką treść aktorzy będą nadal wypełniać obrazy bohaterów, co w teatrze zawsze oczekują od profesjonalistów. Żywy psychologiczny rysunek roli tworzy, jak wiadomo, cuda i ujmuje uwagę widza czasami bardziej, niż przekręty i zakręty fabuły.

W pewnym sensie mistyczna historia Sceszyka kończy się poetyckim streszczeniem: niby tej historii w ogóle nie było. Linie są wyświetlane na ekranie:



Scena ze spektaklu



*...Tak dziwnie i ekscytująco  
We mnie jest zorganizowano —  
Niby to wcale nie ja,  
A niby i ja.*

*I cała moja historia  
Wyszła na jaw i leniwie się kręci —  
Jak dojrzała borówka  
W stopionym mleku.*

Lubię taki teatr “ukrywania”. Skutecznym znalezieniem w koncepcji Tatiany Łarynej nazwę wideo, które sceniczne życie pakuje w pięknej formie, w taki sposób podświetlając go i wycieniając. Bohaterzy niby zchodzą ze stron sztuki. Strony te są “odwracane” podczas spektaklu. Podstawą są ekrany odsunięte od siebie. Między nimi — czarny otwór nicości, dokładniej — obszaru nieprzytomności, do której odchodzą niektórzy bohaterowie. Na jednym z ekranów wyświetlany jest dom wielomieszkaniowy, na drugim czytamy autorskie komentarze, wiersze, imiona bohaterów, a także widzimy serię obrazową. Las, wilki z bajek Toli przez to wideo są wizualizowane.

Dlaczego Tatiana Łaryna wybrała tę sztukę? Oto co powiedziała:

— To ten przypadek, który często zdarza się w moim życiu, gdy nie ja wybrałam sztukę, a sztuka wybrała mnie. Wspaniały człowiek, Wiktoria Bielakowa, która w tym czasie pracowała w Teatrze imienia Janki Kupały, pewnego razu zapytała, czy nie chciałabym popracować ze sztuką Konstantyna Sceszuka “Zapałki”? Wika, która zorganizowała pierwszy na Białorusi festiwal dramatyczny o nazwie WriteBox, promuje nowoczesną dramaturgię białoruską. Sztuka spodobała się kierownikowi artystycznemu teatru Nikolajowi Piniginowi, i pojawiła się możliwość, aby wystawić spektakl na scenie Kameralnej. Znałam tę sztukę i natychmiast powiedziałam “tak!”. Gdzieś po sześciu miesiącach, pod koniec sezonu, u nas z aktorami teatru pojawiła się możliwość zrobić szkic, który został przyjęty do inscenizacji — i gdzieś za rok kontynuowaliśmy pracę.

Niestety, nigdy nie jestem zadowolona z wyniku, co więcej, nie mogę odnosić się do spektaklu jako do “wyniku” — dla mnie spektakl jest złożonym żywym organizmem, który ciągle się zmienia. Dla mnie najlepszym wynikiem pracy nad spektaklem stało się poznanie bardzo utalentowanych ludzi, z którymi chcę dalej pracować. Są to wspaniali kompozytorzy i muzycy Michaił Zuj i Dmitrij Jesieniewicz, którzy napisali bardzo piękną muzykę do spektaklu, to młoda utalentowana artystka Kaciaryna Szymanowicz, która od pierwszego spotkania usłyszała mnie i nie przestraszyła się moich pomysłów i odważnie poszła ze mną do walki — i bardzo cieszę się, że mianowicie nasz spektakl stał się dla niej debiutem w zawodzie, to świetny projektant graficzny Anastasija Panczewicz, autor plakatu do naszego spektaklu, której wyobraźnia nie znała granic, i trudno było wybrać. I zespół aktorów również świetny się zebrał.

Więc narodził się spektakl. Jak czasem mówimy w takich przypadkach: niech rośnie i mocniej. Nie będę przewidywać ani sukcesu, ani niepowodzenia, bo rozumiem marność tego. Ale zadaje pytanie. Dla kogo jest ten nieco dziwny, na pierwszy rzut oka, kreatywnie skrojony spektakl? Na pewno, nie dla tych, którzy ograniczają swój byt tylko do jedzenia, picia i czeka od teatru po posiłku w bufecie rozrywki.

“Zapałki” są dla poszukujących, myślących. Dla tych, u których w hierarchii wartości żywa woda samoświadomości w nieocenionym strumieniu pod nazwą Życie zajmuje nie ostatnie miejsce.

Walentyna **Zdanowicz**



Ostatnia scena spektaklu

WWW.KUPALASKILBY

# NAVIBAND na fali

**Wydaje się, że takiej popularności po udziale w “Eurowizji-2017” nie spodziewali się nawet sami muzycy. “Wie pani, ciągle o nas słyszą! Nawet postanowiliśmy przez parę miesięcy nie udzielać wywiadów, aby nie znudzić publiczność” — przyznał się w rozmowie telefonicznej Artem Łukjanienko. Ale gdzie tam znudzić! Fani dosłownie wzywają artystów na scenę. “Czekamy w Brześciu! Kiedy będziecie występować w Homlu? Witebsk jest gotowy!” — są pełne komentarzy strony Ksiuszy i Artema w sieciach społecznościowych.**

**P**o “Słowiańskim Bazarze” zespół zaplanował udział w festiwalu Basowiszcza w Białymstoku, występ na Laima Rendez Vous Jurmala w Jurmala, solowy koncert w Kijowie, nie wspominając już występy w miastach Białorusi. Ogólnie rzecz biorąc, NAVIBAND teraz, jak gorące ciasta, jest w dużym popycie. I nie ma znaczenia, że w finale “Eurowizji” stali się tylko 17. Nie dotyczy to miejsc i nagród. Oczywiście, udział w europejskim konkursie zwiększył popularność artystów. Ale miłość słuchaczy opiera się wciąż na innym.

Hey-hey-hayayayayo w tym roku tylko leniwy nie śpiewa! A ile coverów doznała ich znana już dla całego świata “Historija mojego życia”. Utwór prześpiewali mieszkańcy Białorusi, Czech, Wielkiej Brytanii, Chile, Kataru i innych krajów. Wideo coverów dosłownie wypełniły sieć światową.

— Nowe wersje naszej piosenki, które znajdujemy w Internecie, bardzo nam się podobają — przyznają się artyści. — Jednego razu zobaczyliśmy, że w jednej z szkół na Białorusi dzieci całą klasą śpiewają chórem naszą “Historię” — nie potrafimy przekazać emocje. Jest to bardzo fajne,

że mianowicie w taki sposób, poprzez muzykę, język białoruski i kultura narodowa zajmują swoje naturalne miejsce w systemie wartości narodu.

Jednym z głównych celów występu NAVIBANDA w “Eurowizji” była prezentacja Białorusi — z jej autentycznością i oryginalnością. Nie na próżno hasło, z którym Białorusini przyjechali do konkursu w Kijowie, brzmiało jak #NaviBand from #BelarusLand.

Sami swoją popularność tłumaczą w taki sposób:

— Nasza niepowtarzalność jest w tej atmosferze, którą tworzymy, w tej możliwości poprzez muzykę pokazywać światu nowoczesną kulturę białoruską. W swojej twórczości jesteśmy absolutnie wolni. Harmonia Ksiuszy i Artema jest oczywista. Ale chyba nie byłaby możliwa, gdyby byli związani wyłącznie muzyką. Och, ile fani cierpieli, aż tajemnica ich osobistych relacji nie została ujawniona przez ten delikatny pocałunek, który stał się niemal najbardziej uderzającym wydarzeniem finału “Eurowizji”.

A sieci społecznościowe odpowiedziały na to romantycznym flash mobem: Instagram wypełniły setki zdjęć pocałunków kochanków z hasztagiem #kissbelarus. “Jakie szczęście jest odczuwać, że twój kraj symbolizuje miłość” — pisali umiłowani internauci.

Ludmiła Minkiewicz



Ksenia Żuk i Artem Łukjanienko są dziś jednymi z najpopularniejszych artystów białoruskich





Chętnie się zgodziła. Wład pomógł z dźwiękiem i aranżacją. Prawda mój pedagog Olga Drozdowa dokończyła piosenkę. Kiedy Ryta usłyszała ją w moim wykonaniu, powiedziała: “To jest bomba”. Jestem bardzo zadowolona, że po zwycięstwie w eliminacjach krajowych jedna z pierwszych pogratulowała mi — napisała o tym w swoim Instagramie.

— *Czy twój pedagog była zadowolona z wykonania?*

— Olga byłaby nie Olgą, gdyby była zadowolona z wszystkiego. Zawsze wymaga doskonałego wykonania, dlatego natychmiast wskazała moje błędy. Ja sama dobrze rozumiem, że mam jeszcze wiele do zrobienia. Muszę nauczyć się w pełni radzić sobie ze swoim podnieceniem. Ciarki, które przechodziły podczas występu, nie pozwalały mi w pełni odstąpić swoją duszę, choć bardzo się starałam. A w Tbilisi będzie duża scena, duża liczba widzów.

Z Olgą pracuję trzeci rok i jestem bardzo zadowolona z tego. Jest nie tylko pedagogiem, ale również przyjacielem. Każda jej lekcja to wielka radość. Pamiętam, kiedy po raz pierwszy przyszedłam do niej, wszystkiego zaczęłam uczyć się od początku. Razem z nią przeszliśmy “Głos. Dzieci”, gdzie byłam w zespole Dimy Bilana, “Nową falę”, gdzie zdobyliśmy pierwsze miejsce.

— *Opowiedz trochę o sobie.*

— Śpiewam od wieku ośmiu lat, choć po raz pierwszy pojawiłam się na scenie w wieku trzech lat. Moja wychowawczyni w przedszkolu brała udział w konkursie “Nauczyciel roku” i zabrała mnie tam ze sobą, śpiewałam piosenkę Mary Poppins. Ona, nawiasem mówiąc, wtedy wygrała.

Uczę się w gimnazjum nr 3 w dziewiątej klasie. W tym roku ukończę naukę na Wydziale Chóralnym Szkoły Muzycznej, jeszcze gram na fortepianie. Czuję, że ten rok będzie bardzo trudny. Przez całą jesień będę przygotowywać się do “Eurowizji”, a następnie — do egzaminów. Lubię się uczyć. W ubiegłym roku miałam średnią ocenę 9,5. Bardzo lubię historię Białorusi i język białoruski. Pani jest zaskoczona? Dlaczego? Jestem Białorusinką. Tak, ojciec pochodzi z Syrii, ale całe życie mieszkam w Mińsku i jestem bardzo szczęśliwa, że powierzono mi reprezentować kraj w tak poważnym konkursie.

Natalia **Stepanowa**

# “Jestem tu bardzo szczęśliwa..”

## Reprezentować nasz kraj w Konkursie Piosenki Eurowizji dla Dzieci w Gruzji będzie Helena Meraai

**T**ak postanowiły profesjonalne jury i publiczność. Jednomyślnie dały dwanaście punktów tej młodej ciemnoskórej piękności. Kiedy uspokoiły się emocje, porozmawialiśmy z artystką o jej występie i ludziach, którzy doprowadzili ją do sukcesu.

— *Heleno, powiedz mi, jak zapoznałeś się z Dakotą, która napisała ci piosenkę “Ja sama”?*

— To odbyło się w ubiegłym roku w “Bitwie talentów”. Była jednym z pedagogów konkursu. Co ciekawe, wybrała mnie nie tylko Ryta, ale także jej mąż Wład Sokołowski. I wtedy już przyszła moja kolej, aby wybierać sobie pedagoga — poszłam do Ryty. Było bardzo wygodnie z nią pracować. Wtedy dotarłam do finału. Bardzo chciałam uczestniczyć w Konkursie Piosenki Eurowizji dla Dzieci, i zapytaliśmy, czy może napisać piosenkę dla mnie.



# Pięknie, otwarcie, szczerze

**Duże europejskie zawody, które odbędą się u nas w 2019 roku, powinny stać się prezentem dla całego kraju i licznych gości**



**N**iepowtarzalność tych zawodów jest przynajmniej w tym, że będą przeprowadzić się dopiero po raz drugi w historii planety. Pierwsze odbyły się w czerwcu 2015 roku w stolicy Azerbejdżanu — i przyniosły do naszej skarbnicy 43 medala, w tym 10 złotych. Ale nie tylko w nowych zwycięstwach sportowych liczą się korzyści nadchodzących zawodów dla naszego

kraju. Faktycznie Euroigrzyska przyniosą prezenty dla milionów naszych obywateli. W postaci uderzająco przekształconego stadionu "Dynamo", który do tego czasu przekształcił się w kompleks wielofunkcyjny. W postaci nowego budynku Republikańskiego Centrum Naukowo-Praktycznego Sportu, gdzie zawodnicy będą mogli przechodzić wszystkie medyczne i kompleksowe badania naukowe. W postaci budowanych teraz Centrum Gimnastyki Artystycznej i wielofunkcyjnej hali sportów. Wreszcie, w postaci ogromnego — na 25 piętrach! — akademika w wiosce Studenckiej, który będzie mógł zapewnić schronienie i pomoże uniknąć tułania się po prywatnych apartamentach dla 1800 studentów. Pełną parą pędzi do Igrzysk i Miński Dworzec Kolejowy: tu zamierzają odnowić sześć schodów ruchomych z ośmiu, wyposażyć hale biletowe w nowoczesną

klimatyzację, zmodernizować systemy alarmu pożarowego i monitorowania. Oczywiście, cała infrastruktura jest budowana z myślą o Igrzyskach i ich uczestnikach, ale z korzyścią dla naszych obywateli.

Ale i same zawody obiecują stać się

jasnym i niezapomnianym wydarzeniem w życiu kraju. Dyrektor funduszu "Dyrekcja II Igrzysk Europejskich 2019 roku" Geоргij Katulin nie ukrywa zakresu:

— Pomimo doświadczeń zdobytych podczas przeprowadzenia międzynarodowych zawodów organizatorzy II Euroigrzysk czekają na poważne testy. Ze względu na skalę jest pewne, że na Białorusi wcześniej nie prowadzono nic większego. Wspomnę tylko jedną liczbę: około 11 tysięcy uczestników zostanie akredytowane na forum europejskie. Oprócz sportowców i trenerów, których będzie około 4 tysięcy, są to wolontariusze, dziennikarze, urzędnicy.

Nic dziwnego, że minister sportu i turystyki Aleksander Szamko przewiduje dla sportowców we wszystkich 15 dyscyplinach wysoki poziom konkurencji:

— Podczas ostatnich Igrzysk Olimpijskich ponad 50 procent medali wygrali sportowcy ze Starego Świata. W wielu dyscyplinach mamy dobre zwycięskie tradycje.

Na przykład, podczas forów europejskich w 2016 roku białoruscy sportowcy zdobyli 46 nagród, w bieżącym — 37. Jednak nie wszystkie mistrzostwa Europy zostały przeprowadzone.

11 tysięcy uczestników jest również poważnym wnioskiem o dalsze



SERGEY LOZIUK





*Odliczanie do Euroigrzysk-2019 na zrekonstruowanym do tego czasu stadionie "Dynamo" rozpocznie się 21 czerwca 2018 roku. Rok później tutaj w obecności około 20 tysięcy widzów rozpoczną się II Igrzyska Europejskie, a także odbędą się zawody w różnych dyscyplinach sportowych*

wzmocnienie pozytywnego wizerunku Białorusi. I wymierny wzrost zagranicznych fanów oraz turystów. Prowadzenie międzynarodowych zawodów sportowych jest jednym z najbardziej skutecznych kroków marketingowych w promowaniu kraju. Nawiasem mówiąc, spotykać wszystkich gości, być może, będzie... dzwonek. Przynajmniej w ten sposób widzi maskotkę przyszłych Igrzysk główny trener naszej reprezentacji w wioślarstwie i kajakarstwie Władimir Szantarowicz:

— Dla mnie Białoruś jest otwartą przestrzenią: bezgraniczne pola i łąki, gdzie rośnie wiele kwiatów. Wśród nich, wydaje mi się, dla maskotki najbardziej nadaje się dzwonek. Symbolizuje naszą subtelną i ciekawą kulturę.

Niestety, inny kwiat — fantastyczna paproć — został już wykorzystany w logo przyszłych Igrzysk. Brązowy medalista letnich Igrzysk Olimpijskich — 2016 w zapasach w stylu klasycznym Dżawid Gamzatow proponuje dla maskotki swoje rozwiązanie:

— Tygrys reprezentuje szlachectwo, siłę i szybkość. Jest to zwierzę o bardzo pięknym kolorze, które płynnie porusza się i szybko biegnie. Uważam, że jest całkowicie odpowiedni, aby stać się maskotką II Euroigrzysk.

Ale to nie jest dogmatem. Wziąć udział w otwartym republikańskim konkursie opracowania maskotki II

Euroigrzysk może każdy chętny. Aby to zrobić, należy zaproponować pomysły maskotki, obraz i nazwę. Wnioski są przyjmowane do 15 listopada 2017 roku. Maskotka musi odpowiadać wartościom olimpijskim i hasłu Bright Year, Bright You ("Jaskrawy roku, jaskrawy ty"). Szczegóły — na stronach internetowych Ministerstwa Informacji, Narodowego Komitetu Olimpijskiego i BELTA. Na właścicieli trzech nagród czekają bilety do wydarzeń Igrzysk, a także zestawy ekwipunku świąteczno-sportowego reprezentacji narodowej naszego kraju.

"Igrzyska Europejskie są ważnym wydarzeniem, które powinno dać silny impuls ideologiczny naszemu społeczeństwu, jeszcze bardziej konsolidować naród" — w rzeczywistości w tych

słowach prezydenta, które zabrzmiały na posiedzeniu NKO w ubiegłym tygodniu, założone są główny sens i znaczenie nadchodzącego wydarzenia. A życzenie jest jedno: "Musimy naród, kraj, państwo doprowadzić do wyższego poziomu rozwoju, i Igrzyska mają w tym pomóc. Wszystko trzeba robić dla ludzi. Żadnej pompliwości. Trzeba robić pięknie. Nie prześcigniemy otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Soczi i podobne wydarzenie w Baku. Nie jest to konieczne. Ponieważ tam zostały wydane setki milionów dolarów tylko na otwarcie i zamknięcie. Nie chcę powiedzieć, że nie mamy takich pieniędzy. Jeśli to było na korzyść, znaleźlibyśmy. Ale tego nie trzeba. Należy złamać ten rekord szczerością, otwartością swojego narodu. Trzeba zrobić własne — pięknie i szczerze".

Maksim Osipow

## Dochody i wydatki

■ **W umowie o przeprowadzenie Euroigrzysk, która została podpisana 1 września w Mińsku, występują różnice w porównaniu do pierwszych Igrzysk w Baku. Dochody od mińskich Euroigrzysk zostaną podzielone pomiędzy stroną białoruską a Europejskimi Komitetami Olimpijskimi. Jak i wydatki: nasz komitet organizacyjny poniesie podstawowe wydatki na pobyt i żywienie sportowców, zapewnienie transportu naziemnego. EKO zobowiązały się zapłacić za podróż do Mińska wszystkich delegacji sportowych i urzędników. Nawiasem mówiąc, Miński Komitet Wykonawczy planuje zawarcie memorandum z hotelami i obiektami żywienia zbiorowego o braku wzrostu cen podczas Euroigrzysk-2019.**



# Legenda. Epoka. Styl

**W wieku 19 lat, kiedy wielu już kończą ze sportem, Aleksander Miedwied tylko rozpoczął swój szlak mistrzowski. To tylko jedna mała rysa do jego wyjątkowej kariery, w której wszystko jest fantastycznie połączone ścisłym węzłem niesamowitych sprzeczności. Miedwied jest wielki nie tylko dzięki swoim tytułom — trzem mistrza olimpijskiego w zapasach w stylu wolnym i całym szeregiem zwycięstw w mistrzostwach świata. Jest niezrównany i niepowtarzalny w poczuciu swojej całkowitej niezwykłości i potęgi tytanicznej. Prostotą wiejskiego chłopca, który potrafił objąć zarówno heroiczną siłę, intelektualną łagodność, zwinność i pomysłowość. Naprawdę był podobny do brązowego niedźwiedzia w ludzkiej postaci: „Niedźwiedź, jak mówił sam, tylko bez futra”. Aleksander Miedwied jest legendarny dzięki swojej sportowej nietypowości, odmienności, w nim jest boski koktajl z najszerzej gamy naturalnych zdolności, ogromnej woli i nieludzkiej staranności.**

**T**o, że Miedwied ma talent w zapasach, pierwszy zrozumiał lejtnant sił pancernych Kocegub, który uwiecznił swoje imię spotkaniem z przyszłą legendą na dywanie. Uważając siebie za dobrego zapaśnika, wezwał najbardziej odpowiedniego ze względu na dane fizyczne chłopca jako partnera

w sparingu, ale nie zdążyli rywale się powitać, jak nowicjusz skrzył swojego dowódcę w ramiona, podjął i wetknął głową w dywan. Potem Kocegub na hali więcej się nie pojawiał, ale wszystkim mówił: „Walczyłem z Miedwiedem. Nie pokonałem, ale nadal żyję”.

Kto wysłał Miedwieda do wojsk pancernych — pytanie bez odpowiedzi. W czołgu wysoki młodzieniec się nie

umieszczał: wchodził przez górny właz, a wychodził przez przedni. Mimo to zampolit aktywnie go agitował: „Szeregowy Miedwied, po co tobie ten sport, głupi! Ukończysz szkołę pancerną, wrócisz do domu — będziesz kierowcą ciągnika! Robocza specjalność, potrzebna, na wsi będziesz pierwszym facetem!”. Z tym zampolitem potem się spotkali. W 1963 roku na lotnisku w Sofii. Do tego czasu





## Nowy dystans

O jedną godną pannę młodą w kraju stało się mniej. W rzeczywistości, informacja o tym, że nasza "złota rybka" Alaksandra Hierasimienia wychodzi za mąż, pojawiła się ponad rok temu. Na konferencji prasowej po powrocie z Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro, skąd Sasza, przy okazji, przywiozła brązowy medal, zawodniczka powiedziała, że jest zaręczona z Jauhienem Curkinem, jednym z liderów pływackiej drużyny męskiej.

Okazało się, że są razem już od kilku lat, ale woleli nie afiszować się swoimi stosunkami. Mówiąc, że wszystko ma swój czas.

W lutym 2016 roku para jednak odtajniła swój romans, wymieniwszy się pozdrowieniami w Facebooku z okazji dnia wszystkich kochanków. Mimo to Hierasimienia nie nazywała konkretnej daty wesela. Mówiła tylko, że wychodzić za mąż w przestępnym 2016 roku uważa za zły pomysł. Powołując się również na fakt, że przed podjęciem takiej decyzji trzeba nabyć własnym mieszkaniem.

O swojej przyszłości Alaksandra rozważa filozoficznie. Mówiąc, w życiu priorytety się zmieniają. Oczywiście, chce w dodatku do europejskiego światowego złota wygrać olimpijskie. Jednak o Igrzyskach w Tokio mistrzyni woli jeszcze nie mówić.



Miedwied stał się już dwukrotnym mistrzem świata. Idzie, nagle słyszy słowa, jasne, jak strzały:

— Szeregowy Miedwied!

— Nie jestem już szeregowym — odpowiada. — Jestem mistrzem.

— Co ty? Powiedz, że chciałem zrobić z ciebie kierowcę ciągnika...

Nie zwracał uwagi na trudności. Przez długi czas mieszkał w akademiku w pobliżu parku Czeluskińskich. W pokojach było wiele pluskw, musiał spać na ulicy, a sportowcy żartobliwie nazwali tę rezydencję "Beni-lux" (po imieniu komendanta). Skręcenie leczył szmatką natartą chrzanem: umieszczał na chorym miejscu, a na

wierzchu polerował żelazkiem. Na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku trzy razy podczas turnieju stracał przytomność z powodu problemów z sercem. Przywracali go do przytomności, znów wychodził na dywan i wygrywał. W reprezentacji ZSRR w biegu na sto metrów zawsze był liderem, a gdy biegli 3 kilometry, to wszystkich wyprzedzał o pół koła. Świetnie pływał. Kosił. Ten zwyczaj, jak i siekanie drewna, pozostał od dzieciństwa. Po ćwiczeniach brał kosę i siedł na łąkę. Partnerzy z zespołu patrzyli szeroko otwartymi oczyma.

— Co ty? Tylko zakończyły się ćwiczenia...

— Jeszcze się nie załadowałem — odpowiadał.

Kiedy stał się trenerem, takie niekonwencjonalne sposoby w ćwiczeniach również używał: wysyłał sportowców w pole załadowywać beły ze słomą do ciężarówek. Z jednej strony ciągniki pracowały, a z drugiej — zapaśnicy. I ludzka moc radziła sobie szybciej niż ciężarówka. W podzięce przewodniczący częstował szaszłykiem.

Opowiadać o Miedwiediu można długo, prawie nieskończenie. Ponieważ nie pan Aleksander obchodzi 80-lecie, a cały białoruski sport, którego epokę uosabia. Gratulujemy z jubileuszem i życzymy długich lat, mistrzu!

Siergiej Kanaszyc

### Walczyć i szukać

■ Podczas obchodów jubileuszu Aleksandra Miedwiedia w mińskim Pałacu Sportu odbył się 47. turniej o nagrody Aleksandra Miedwiedia. Turniej był poświęcony 80-leciu wybitnego sportowca, uznanego za najlepszego zapaśnika XX wieku. Udział w turnieju wzięli setki sportowców z kilkudziesięciu krajów, a zwycięzcy otrzymali nagrody z rąk legendy.

# Znajomość zapowiada się ciekawa

Sądząc z informacji, które regularnie pojawiają się, Chiny stają się ostatnio miejscem atrakcyjności białoruskich sztuk pięknych. W jaki sposób jest to wyrażone? Są wydarzenia, które wyraźnie potwierdzają tę tezę.



Dyrektor Narodowego Muzeum Sztuki Białorusi Władimir Prokopcow zaprezentował swoją pracę Narodowemu Muzeum Sztuki Chin

**M**ianowicie w październiku, w ramach obchodów 25. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Republiką Białoruś i Chińską Republiką Ludową, w Narodowym Muzeum Sztuki Chin odbyło się uroczyste otwarcie wystawy “Arcydzieła Narodowego Muzeum Sztuki Republiki Białorusi”. Wspólny projekt wystawowy ma na celu zapoznanie mieszkańców i gości Pekinu z obrazami znanych artystów, pokazanie cech rozwoju sztuki białoruskiej w kontekście tradycji i nowoczesności. Wystawa w sumie prezentuje około sześćdziesięciu dzieł malarstwa XIX-XX wieków z kolekcji Narodowego Muzeum Sztuki Białorusi.

Co do obecnej wystawy, ekspozycja otwiera się imionami szeregu rosyjskich artystów XIX — początku XX wieku — Iwana Kramskiego, Ili Repina, Iwana Szyszkina, Isaaka Lewitana, Konstantina Makowskiego, Michaiła Nesterowa, Borisa Kustodijewa, Walentina Sierowa. Prace tych znanych





Dla wystawy w Pekinie odebrano najlepsze prace z funduszy muzeum w Mińsku

autorów pochodzą z funduszy Narodowego Muzeum Sztuki Białorusi. Każdy z wymienionych malarzy zrobił swój nieoceniony wkład w rozwój nie tylko własnej rosyjskiej, ale także europejskiej sztuki. Jak wiadomo, od końca XVIII wieku Białoruś była częścią Imperium Rosyjskiego. Z tego wynika fakt, że dla białoruskich artystów XIX wieku centra rosyjskiej sztuki stały się miejscem, w którym można było otrzymać bodziec do własnego rozwoju twórczego. Na przykład, w Petersburgu był szkoleny wybitny białoruski mistrz martwej natury Iwan Chrucki, którego prace są również reprezentowane na wystawie w Pekinie.

W Moskwie studiowali dwóch wybitnych pejzażystów Białorusi — Stanisław Żukowski i Witold Białynicki-Birula. Należy zauważyć, że oprócz pejzażu Stanisław Żukowski dużo i owocnie pracował w dziedzinie malowania wnętrz — na ten temat i są zaprezentowane obrazy na wystawie.

— Kontynuując ekspozycję prace z kolekcji białoruskiej sztuki drugiej połowy XX wieku, która jest największą częścią naszej kolekcji muzealnej i liczy więcej niż piętnaście tysięcy ekspona-

***Wspólny projekt wystawowy ma na celu zapoznanie mieszkańców i gości Pekinu z obrazami znanych artystów, pokazanie cech rozwoju sztuki białoruskiej w kontekście tradycji i nowoczesności. Wystawa w sumie prezentuje około sześćdziesięciu dzieł malarstwa XIX-XX wieków z kolekcji Narodowego Muzeum Sztuki Białorusi***

tów — opowiada dyrektor Narodowego Muzeum Sztuki Białorusi Władimir Prokopcow. — Ta część wystawy koncentruje się na prezentacji twórczości utalentowanej grupy artystów nowej generacji, którzy stali u początków kształtowania narodowej szkoły malarstwa — Iwana Achremczyka, Pawła Maslennikowa, Gawriiła Waszczenki, Maja Dancyga, Władimira Stelmaszonka, Wiktora Gromyki, Leonida Szczemielowa.

W latach 1960-tych najbardziej szeroko otwiera się malowniczy dar białoruskich pejzażystów. Miłość do ojczyzny, liryzm i harmonia barw w przekazywaniu prostych codziennych motywów, niezwykle kolorystyczne zdolności, głęboki psychologizm są wcielone w dziełach Witalija Cwirki, Pawła Maslennikowa, Antona Barchatkowa, Siergieja Katkowa, Petra Danelii, Anatolija Baranowskiego, prezentowanych na wystawie. Znamiennym



Na wystawie Siergieja Selichanowa w Mińsku



Jedna z prac S. Selichanowa

zjawiskiem w sztuce lat 1960-tych, oczywiście, stały się prace Władimira Stelmaszonka, który jednym z pierwszych w okresie powojennym zaczął twórczo przemyślać tradycje białoruskiej kultury ludowej.

— Zmiany społeczno-polityczne końca XX wieku, osiągnięcie niezależności Republiki Białoruś w 1991 roku rozpoczęły zupełnie nowy etap rozwoju kultury artystycznej naszego kraju — odznacza Władimir Prokopcow. — Procesy transformacji wyznaczyły zmianę koncepcji artystyczno-estetycznej realizmu socjalistycznego przez różnorodność artystycznych idei, kierunków, gatunków, form i indywidualnych stylów.

W tej sytuacji w twórczości wielu białoruskich artystów jest widoczne zainteresowanie dawnymi tradycjami, skoncentrowanie się na temacie początków narodu białoruskiego. Artyści czerpią inspirację w zwyczajach ludowych i dziedzictwie mitów i poezji, istnieje zwiększone zainteresowanie do mate-

riałów folklorystycznych, do interpretacji świąt ludowych, legend, opowieści i przypowieści.

Nowe spojrzenie na rzeczywistość związane z fotorealizmem, pragnienie, aby odzwierciedlić czas dokumentalnie i zarazem metafizycznie znajdzie się w twórczości Waleryja Szkaruby, Borisa Kazakowa. Rodzaj renesansu kultury i czasu, łącząc w swoich pracach przeszłość i rzeczywistość, tworzy Władimir Towscik.

— Dziś dzieła białoruskich artystów jako przedstawicieli starszego i młodszego pokoleń, nierozzerwalnie związanych z życiem kraju, trudno sobie wyobrazić bez globalnych poglądów filozoficznych i estetycznych — jest przekonany Władimir Prokopcow. — Naturalną staje się ewolucja od czysto narracyjnych, tematycznych struktur do języka symbolicznego i metaforycznego. Dzieła najczęściej zwracają się nie do rzeczywistości widzialnej, fizycznej, ale do rzeczywistości kultury, do jej charakterystycznej, symbolicznej przestrzeni.

Cóż, łatwo przypuścić, że prezentowane na wystawie w Pekinie prace białoruskich malarzy i rzeźbiarza przekażą nie tylko niepowtarzalny koloryt, duchowe bogactwo i emocjonalność białoruskiej sztuki, ale pokażą ciągłość tradycji i oryginalność narodową kultury ojczystej.

— Mamy aktywne relacje z Chińską Republiką Ludową nie tylko w gospodarce, w polityce, ale także w dziedzinie kultury — odznacza Władimir Prokopcow. — Chcę powiedzieć, że w maju tego roku odbyło się posiedzenie komisji białorusko-chińskiej w sprawie współpracy w dziedzinie kultury, gdzie został podpisany specjalny protokół. W ósmym akapicie tego dokumentu stwierdza się, że w ramach współpracy kulturalnej w 2017 roku w Narodowym Muzeum Sztuki Chin odbędzie się wystawa „Arcydzieła Narodowego Muzeum Sztuki Białorusi”. A w przyszłym roku planowana jest wzajemna wystawa Narodowego Muzeum Sztuki Chin już w naszym muzeum. Wystawa, która otworzyła się w Pekinie w Narodowym Muzeum Sztuki Chin w październiku zawiera 57 obrazów z 19 — 20 wieku. Ten rodzaj ekspozycji jest po raz pierwszy w historii współpracy kulturalnej między dwoma krajami. Ponadto chińscy koledzy poprosili zaprezentować u nich ekspozycję słynnego rzeźbiarza Siergieja Selichanowa, które-



go stulecie niedawno obchodzono przez białoruską wspólnotę kulturową. Teraz ta ekspozycja jest również otwarta w Pekinie. Dlaczego Selichanowa? Ponieważ był w 1956 roku w podróży służbowej w Chinach. Zrobił tam wiele obrazów rzeźbiarskich: od działaczy kulturowych po prostych pracowników.

Siergiej Selichanow stworzył ostatni portret rzeźbiarski kultowego chińskiego artysty Qi Baishi, który jest znany jako Van Gogh Azji. Na pamiątkę wizyty rzeźbiarza do Chin pozostało kilkadziesiąt popiersi dzieci, chłopów i robotników, w których oczach dużo widać. Mimo obfitości wszelkiego rodzaju sztuki we współczesnym Pekinie, w sukces tej wystawy chińscy historycy sztuki nie wątpią.

Siergiej Selichanow jest wszechstronnym artystą. Równie oddał hołd twórczości portretowej i epickim, heroicznie-dramatycznym kompozycjom rzeźbiarskim, tworzeniu pamiątkowych płaskorzeźb i sztuce graficznej. Pracował z różnymi materiałami, urzeczywistniając obrazy z gliny i gipsu, granitu i marmuru, pokazując uniwersalne umiejętności.

Oczywiście, centralne miejsce w twórczości Siergieja Selichanowa zajmują wydarzenia i bohaterowie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, przez którą przeszedł sam. Wśród przełomowych dzieł rzeźbiarza — pomnik „Niepokonany człowiek” w kompleksie memoriałowym „Chatyń”, poświęconym ofiarom faszyzmu, płaskorzeźba „Armia Radziecka w czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej” na pomniku Zwycięstwa w Mińsku ku czci żołnierzy Armii Radzieckiej i białoruskich partyzantów, którzy zginęli w czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, pomnik Bohatera Związku Radzieckiego Konstantina Zasłonowa w Orszy, pomnik Bohatera Związku Radzieckiego, pioniera Marata Kazieja w Mińsku. Prace te wyróżniają się skalą pomysłu, głębią artystycznej idei, szacunkiem dla duchowej wielkości i bohaterstwa ludzi.

Tak, szczególnie strona życia Siergieja Selichanowa to twórcze podróże do Chin, z których wynikiem dziedzictwa artystycznego stały się 36 portretów przedstawicieli inteligencji twórczej i zwykłych ludzi.

— *Jednym słowem, teraz w Pekinie, w Narodowym Muzeum Sztuki Chin, równoległe przechodzą dwie duże ekspozycje białoruskie. Można powiedzieć,*

*że jest to rodzaj białoruskiego przełomu kulturowego w Chinach.*

— Oczywiście. I to cieszy. Nawet u siebie w muzeum usunęliśmy niektóre rzeczy ze stałej kompozycji. Niewątpliwie, dla nas są to bardzo prestiżowe wystawy, zwłaszcza w Roku Kultury Białorusi w Chinach. 25 maja Dni Kultury Białorusi otwierały się wraz ze spektaklem „Jezioro łabędzie” Wielkiego Teatru Opery i Baletu. Działła Centrum Kultury przy Ambasadzie Republiki Białoruś w Pekinie. I oto obecna wystawa „Artydziela Narodowego Muzeum Sztuki Białorusi”. Nawiasem mówiąc, przygotowywała się przez dwa lata. Aby wysłać prace muzealne, wykonano specjalne pudełka termoizolacyjne. Prace wiezione do Moskwy specjalnym transportem, a stamtąd — specjalnym samolotem już do Chin. Dla nas wystawa jest dużą odpowiedzialnością. I, oczywiście, wielkim zaszczytem. Chcę też powiedzieć, że w ramach 25. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Białorusią i Chinami ten rok jest bardzo nasycony. Oprócz obecnych dużych wystaw u nas są organizowane wystawy chińskich artystów, odbywają się konferencje z udziałem białoruskich autorów na chińskich forach. W ubiegłym roku odbył się festiwal plenerowy w Chinchun, gdzie pracowało 10 białoruskich artystów. Oczywiście jest, że interes chińskich obywateli wobec Białorusi jest bardzo duży, a także odwrotnie, wśród Białorusinów — do Chin. Spoglądamy z optymizmem na przyszłość i mamy nadzieję na dalszą aktywizację stosunków kulturalnych. W tym w ramach projektu „Jeden pas — jeden szlak”. Białoruś zajmuje bardzo aktywną pozycję pod względem obecności kulturalnej w Chinach. Dlatego spotykamy się z szefami regionów Chin, planujemy nie tylko w Pekinie, ale w innych prowincjach w przyszłości zaznaczyć naszą obecność — wystawami, festiwalami plenerowymi. W przyszłym roku odbędzie się wizyta dziesięciu chińskich artystów do nas na festiwal plenerowy na Białoruś. Tak więc proces między naszymi instytucjami kulturalnymi, między naszymi krajami jest bardzo aktywny. To jest bardzo pochwalne.

— *Prawdopodobnie, naprawdę odczuliście zainteresowanie wobec białoruskiej sztuki, będąc w Chinach. Wiem, że w Pekinie dali muzeum swoją pracę?*

— Ścisłe mówiąc, nie jest to moja inicjatywa, a inicjatywa mojego kolegi



I. Churcki „Róże i owoce” (1839)



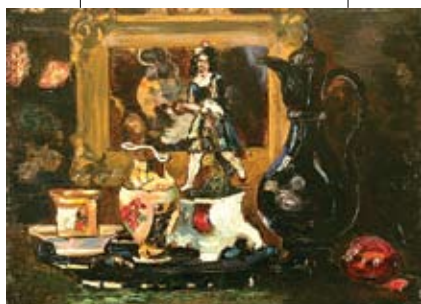
A. Kiszczenko. „Kosmiczna martwa natura” (1992)



W. Stelmaszonok „Portret A.W. Seliwanowa, brygadzysty. Bohatera Pracy Socjalistycznej. Soligorsk” (1979)



Prace S. Selichanowa z chińskiej podróży



S. Żykowski. "Martwa natura" (1916-1917)

— pana Wu Weishana, dyrektora Narodowego Muzeum Sztuki Chin. Sam jest rzeźbiarzem i zaproponował bardzo oryginalny pomysł. Mówi: chciałbym zaprezentować dużą rzeźbiarską kompozycję Konfucjusza i Lao Ji do Narodowego Muzeum Sztuki Republiki Białoruś. Są to duże rzeźby o wysokości prawie trzech metrów. Bardzo spektakularne. Wu Weishan jest słynnym rzeźbiarzem daleko poza Chinami. Jego rzeźby znajdują się w siedzibie ONZ, UNESCO, w wielu muzeach na całym świecie. Zaoferował taką wymianę. I 25 maja, kiedy byliśmy na wspólnym forum, prezentowałem do Narodowego Muzeum Sztuki Chin pejzaż "Radzima maih baćkou" ("Ojczyzna moich rodziców"). To jest białoruski krajobraz, białoruskie Polesie. Praca spodobała się moim chińskim kolegom. Teraz Wu Weishan chce nam dać, Narodowemu Muzeum Sztuki Republiki Białoruś, swoją kompozycję rzeźbiarską. To się stanie w tym roku lub w przyszłym — podczas otwarcia wystawy w Mińsku, na której będą jego utwory. W przyszłym roku u nas w muzeum odbędzie się duża wystawa. Dlatego mamy pod tym względem bardzo aktywne stosunki między muzeami i stosunki towarzyskie. Bardzo dobrze, że nawet na poziomie osobistej przyjaźni mamy taki aktywny proces współpracy. Dla nas bardzo ważne jest, aby z wiodą-

**Obecna wystawa w Pekinie przedstawia przekrój nie tylko Narodowego Muzeum Sztuki na Białorusi, ale także przekrój kulturowy całego naszego kraju**

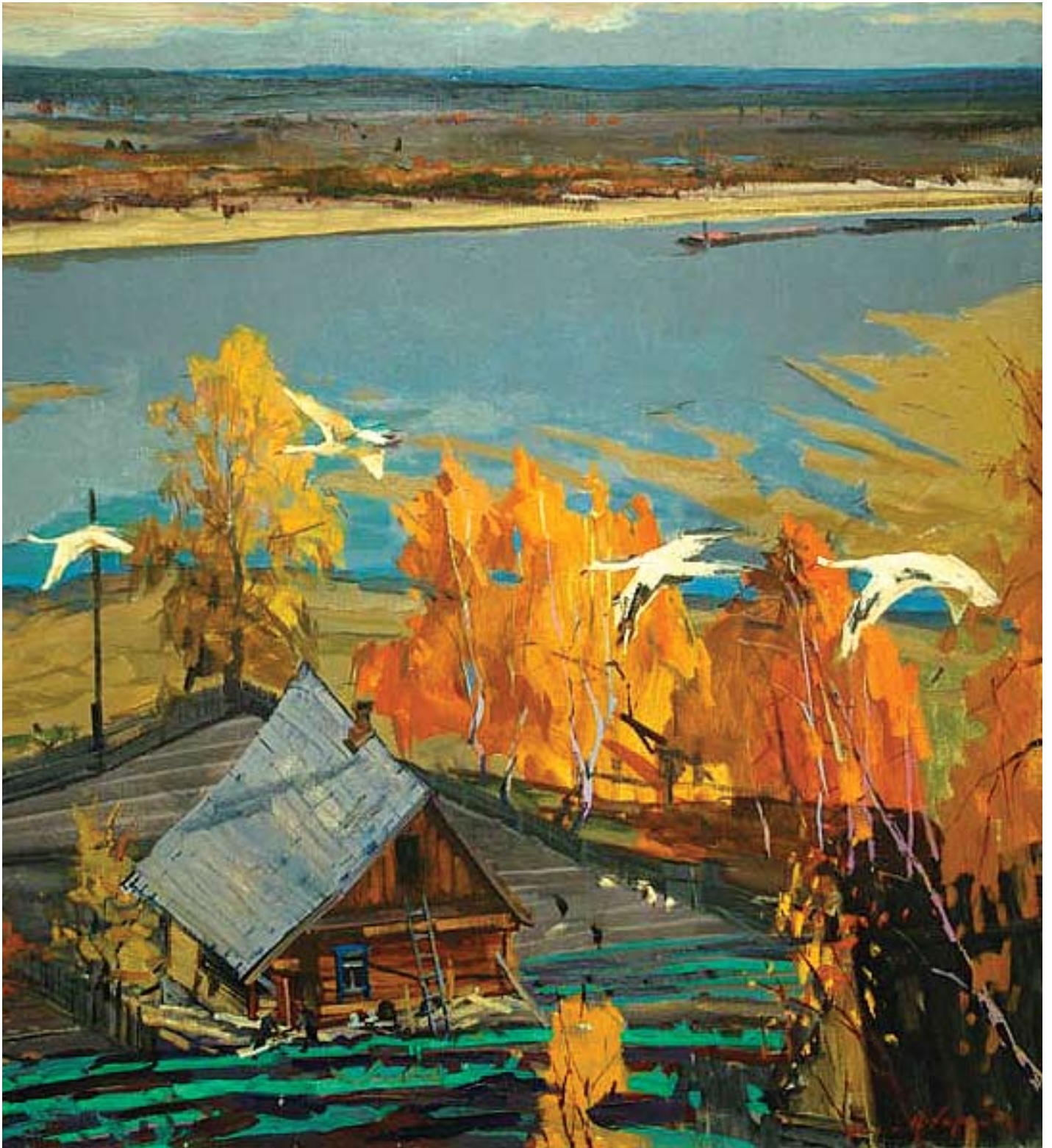
cym muzeum Chin były tak przyjazne przyjacielskie, serdeczne stosunki.

Chcę zauważyć, że nasi chińscy koledzy bardzo lubią sztuki piękne Białorusi, naprawdę się podobają. Oznacza to, że nasza sztuka jest profesjonalna, jest na bardzo wysokim poziomie. Obecna wystawa w Pekinie przedstawia przekrój nie tylko Narodowego Muzeum Sztuki na Białorusi, ale także przekrój kulturowy całego naszego kraju. To jest prezentacja naszego kraju. Ta wystawa będzie oglądana przez setki tysięcy osób w ciągu trzech miesięcy wystawiania w Chinach. To, oczywiście, będzie najlepszą reklamą. I, oczywiście, nie musimy zatrzymywać się na osiągniętych. Myślę, że nasze stosunki będą dalej rozwijały się i wzmacniały. Musimy przygotowywać się do tego procesu. Chiny są aktywne nie tylko w gospodarce, polityce, ale także w kulturze. A fakt, że jesteśmy tam szanowani, że chcą być z nami przyjaciółmi, jest bardzo ważny.

Cóż, łatwo założyć, że prezentowane na wystawie w Pekinie prace białoruskich malarzy i rzeźbiarzy przekażą nie tylko niepowtarzalny koloryt, duchowe i emocjonalne bogactwo białoruskiego malarstwa, ale pokażą ciągłość wielkich tradycji i tożsamość narodową kultury narodowej.

Weniamin **Michejew**





W. Cwirka. Fragment obrazu "Pejzaż. Prypeć". 1963